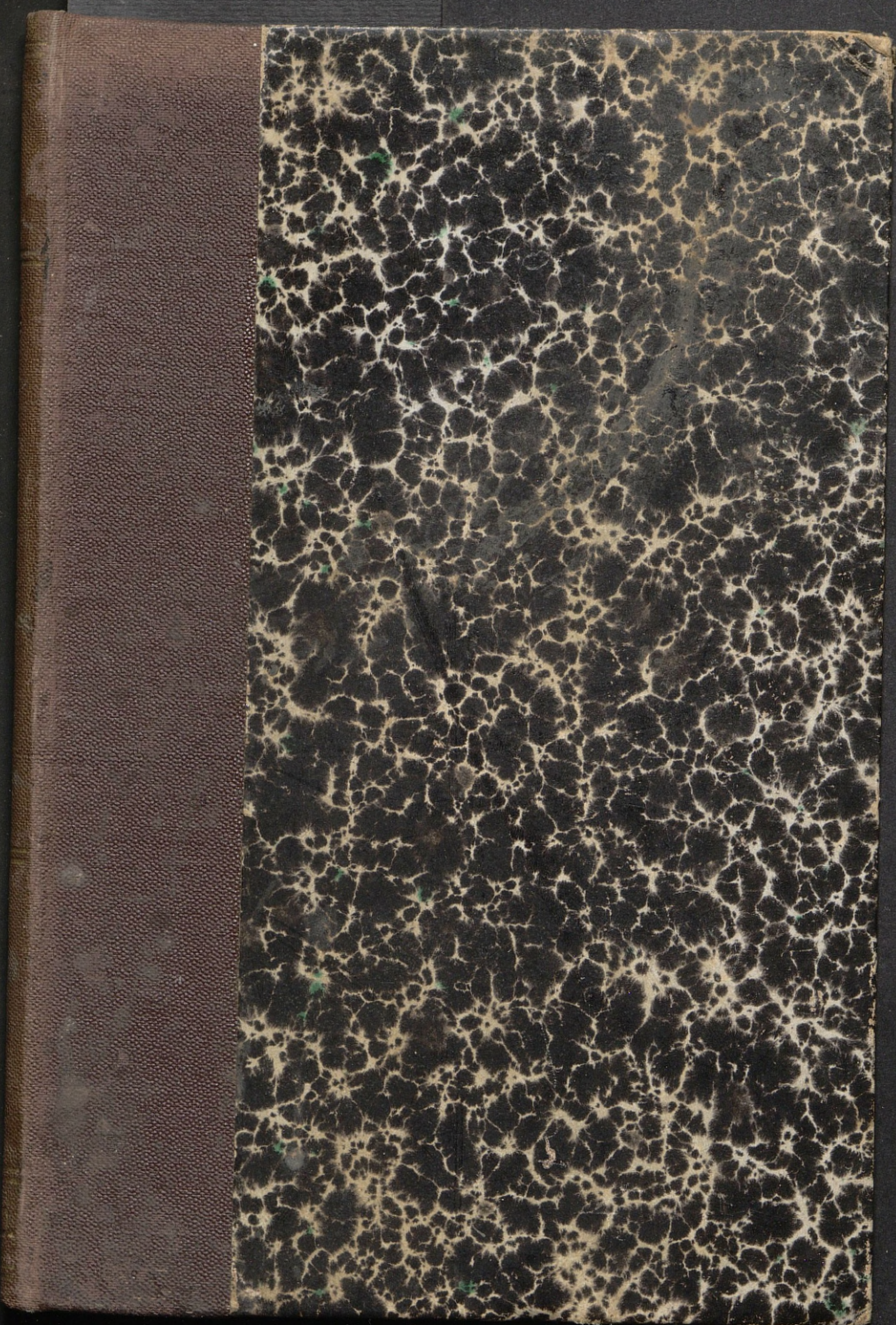


Grey Scale #13

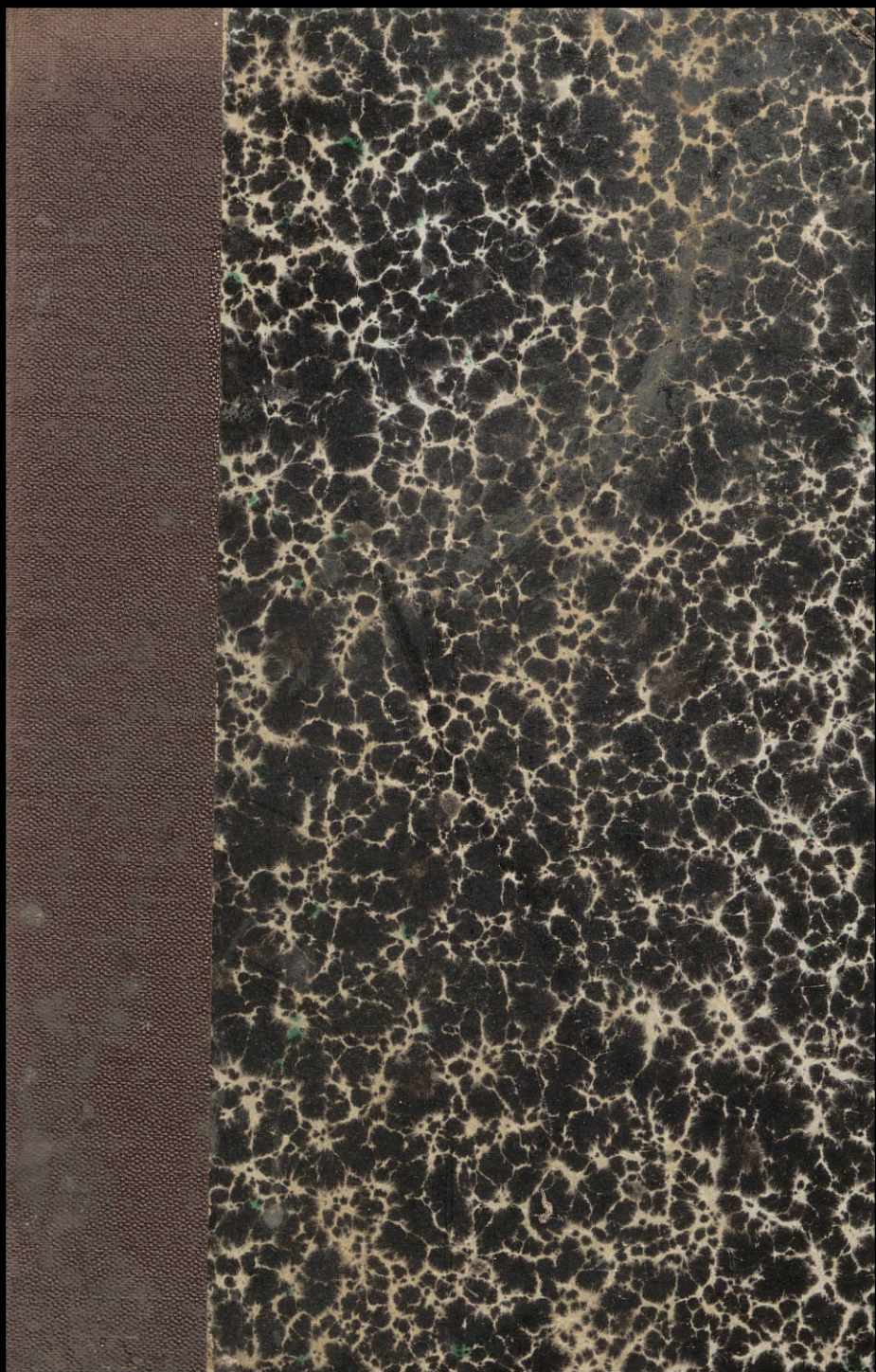


A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13





WYDAWNICTWA AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE
BIBLIOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

ROZMOWA
POLAKA Z LITWINEM.
1564.

WYDAŁ

Dr. JÓZEF KORZENIOWSKI.



W KRAKOWIE.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządkiem A. M. Kosterkiewicza.

1890.

ROZMOWA PO-

laka z Litwinem / z której tu
 snadnie każdy obaczyć może co jest pra
 wa wolność / abo swoboda / i jakoby
 uniją Korona Polska z Księstwem
 Litewskim przyjąć miała / przeciw sro
 motnemu i omylnemu Stanisła
 wa Orzechowskiego pisaniu / któ
 rym niewinnie sławne Księ
 stwo Litewskie zelżyć
 chciał / uczyniona.



Przydana jest ktemu rozmowa o
 niewolej Litewskiej.

Wśród licznych, mniej lub więcej dotychczas zbadanych kwestyj w zakresie wewnętrznego rozwoju państwa polskiego, na szczególną uwagę i wyróżnienie zasługuje sprawa tak zwanej »egzekucyi«. Wyraz ten, często powtarzany w mowach i pismach ówczesnych ludzi publicznych, oznacza początkowo jedną tylko reformę, a mianowicie wypełnienie statutów piotrkowskich¹ króla Aleksandra z 1504 r., wydanych w celu zapobieżenia nadużyciom powstałym przez równoczesne piastowanie kilku wysokich dostojęństw² przez te same osoby, oraz w celu podniesienia stanu skarbu królewskiego, zubożałego wskutek posiadania wielkiej liczby królewszczyzn przez osoby prywatne³. Ze sprawą tą połączyły się wnet inne, jak sprawa »obrony potocznej«, sądownictwa duchownego o herezję, o dziesięciny, kwestyja współdziałania duchowieństwa w ponoszeniu ciężarów publicznych, wreszcie sprawa unii Polski z Litwą

¹ Por. Vol. Leg. wyd. Ohryzki, I, 134—136. — Ustawa ta nazywa się tak w dyaryuszach sejmowych, jakoteż u autorów: »statut Aleksandrów«; patrz np. Orzechowski, Dyalog, wyd. Turowski, str. 72 i nast.; tegoż Quincunx, wyd. Tur. str. 27 i nast.; »Proteus abo Odmieniec« w. 457 wyd. Bibl. pis. pol.

² *tz.* »incompatibilia«.

³ Romanowski, *Otia Cornicensia*. — Por. dyaryusz sejmu piotrkowskiego 1555 r. wyd. Lubomirskich. str. 31 i nast.

już nie formalnej tylko w osobie panującego, lecz rzeczywistego zespolenia dwóch dotąd odrębnych organizmów w jedną jednolitą całość. Pod hasłem egzekucyi mieścił się zatem wszechstronny niemal program rozległej reformy ustroju państwowego, reformy wnিকającej do podstaw politycznego bytu Polski. W imię egzekucyi toczą walkę przedstawiciele narodu, posłowie sejmowi, z reprezentantami duchowieństwa i dawnych czynników rządu, senatem, a walka toczy się tak na sejmach, jak na sejmikach i w całym społeczeństwie. »Egzekucyjoniści — pisze Szujski¹ — z Mikołajem Sienickim, Hieronimem Ossolińskim i Janem Sierakowskim na czele kierowali opinią ku wielkiemu przeobrażeniu religijnych, politycznych i społecznych stosunków«. Ustępstwa króla i duchowieństwa znaczą zwycięstwa stronnictwa egzekucyi, a walka sięga swego kulminacyjnego punktu na sejmie warszawskim r. 1562, gdy król stanowczo na stronę egzekucjonistów się przechylił. Od tej chwili już na pierwszy plan rzeczy publicznych występuje sprawa unii Litwy z Polską. Na sejm warszawski 1563 r. przybywa pod przewodem Mikołaja Radziwiłła Czarnego poselstwo litewskie celem traktowania o uniją; tu też rozbiegły się daleko zdania. Litwini żądali »poprawionej unii osobistej«, Polacy zupełnej inkorporacyi Litwy, wedle słów przywileju Horodelskiego. Na ten sejm gotował Stanisław Orzechowski, najwybitniejszy pisarz polityczny obozu katolickiego, swego Quincunxa,² jako rozwinięcie i uzupełnienie sy-

¹ Dzieła, ser. II, tom IX, 192.

² »Quincunx to jest wzór korony polskiej na cynku wystawiony przez Stanisława Orzechowskiego Okszyca z przemyskiej ziemi i za kolebę posłom koronnym do Warszawy na nowe lato roku pańskiego 1564 posłany«.

stemu postawionego poprzednio w »Dyalogu albo rozmowie około egzekucyjnej polskiej korony«, publikacji również sejmowej z roku 1562.

W Quincunxie Orzechowski wykłada swoją teorię wolności, która — wedle niego — może się znajdować tylko w królestwach, gdzie król jest koronowany przez głowę duchowieństwa. Ztąd urasta w jego głowie, pełnej fałszywych sylogizmów, teoria o niewoli księstw; a że Litwa nie jest królestwem lecz księstwem, więc jest niewolną, Litwini sprośni niewolnicy i t. d.¹ Na ten temat coraz to dziwniejsze i większe wywodzi absurda i pisze obelgi, a co najgorsza, że mówi to wtedy »kiedy najprostszy rozum i trochę dbałości o Rzeczpospolitą mogły go nauczyć, że z Litwą właśnie trzeba było postępować jak najłagodniej i najostrożniej«². Słuszna go też spotkała od Litwina odprawa przez usta autora książeczki, której przedruk poniżej ogłaszamy.

»Rozmowa Polaka z Litwinem o wolności a o niewoli« zachowała się do naszych czasów w jedynym dotąd znanym egzemplarzu³ biblioteki Zakładu narodowego

¹ Quincunx, wyd. Turowskiego str. 66 i nast.

² Tarnowski, Pisarze polityczni XVI wieku; I, 301.

³ Jest to książeczka oprawna w lekką tekturę, formatu małego 4^o, wysok. 180 mm., szerok. 143 mm., kart sygnowanych [A, A₂.. (A₄) — M₃^v] liczy 47; tekst pierwszej rozmowy sięga od karty A₂ do karty H₁; następuje wiersz »Do Polaków i do Litwy« na kartach H₃^v — H₄^v; koniec wreszcie od I do M₃^v zajmuje »wtóra rozmowa«. Drukowana czcionkami gockimi, bardzo lichy, widocznie gdzieś na prowincyi; tylko oznaczenia osób dyalogu Pol. (Polak) i Lit. (Litwin) są prawie wszędzie antyką drukowane. Egzemplarz ten należał niegdyś do bogatego księgozbioru domu zakonnego Towarzystwa Jezusowego przy kościele św. Barbary w Krakowie, co zaznaczyła po łacinie na str. M₂^v ręka XVII w. Dziś zapisany jest w in-

im. Ossolińskich we Lwowie. Wyszła bez nazwiska autora, miejsca druku i drukarza, oraz bez oznaczenia roku. Z tych wszystkich braków możemy uzupełnić domysłem tylko niektóre. Autor pisał *Rozmowę* w roku 1564, mówi bowiem: »co Orzechowski w onych *DIALOGACH* o *EXEKUCYJIE*, które tak dwie *LECIE*, i w *QUINCUNXIE*, który *LATOŚ* wydał, wywodzi« itd. (str. 8); *DIALOG* był pisany na sejm piotrkowski 1562 i w tymże roku niewątpliwie wydany, *QUINCUNX* zaś pisany w 1563 roku, był »za *KOLĘDĘ* *POSŁOM* *KORONNYM* do *WARSZAWY* na nowe lato r. p. 1564 *POSŁANY*«; tę też datę na karcie tytułowej nosi. Bliżej nawet oznaczyć można chwilę powstania tego ciekawego zabytku naszej literatury politycznej. Był on mianowicie pisany na niedoszłym sejmie parczowskim (str. 80), więc zapewne z końcem miesiąca lipca lub w początku sierpnia 1564.

Kto był »*Rozmowy*« autorem? Ossoliński¹, który pierwszy tę książeczkę opisuje, domyśla się z dwóch liter A. W., położonych na końcu wiersza »Do Polaków i do Litwy«, Andrzeja Wolana, znakomitego pisarza heretyckiego, »choć się z ręcznie przyobleka w postać katolika«. Domyśłu swego jednak, na pewno nie stawia; w swej »*Apologia pro Quincunce*« z 1565 r. mówi bowiem Orzechowski, że Radziwiłł wezwał wielu uczonych Litwinów, aby zbili wywody jego o niewoli litewskiej. Domyśl Ossolińskiego przyjął bijograf Wolana Michał Baliński², zdaje się jednak, że książeczki samej

wentarzu Zakł. Ossol. pod nrem 14,457. Pozwalam sobie na tem miejscu złożyć szczerze podziękowanie zarządowi Zakładu Ossolińskich za uprzejmość, z jaką dozwolił mi korzystać z tego unikat.

¹ *Wiadomości histor. kryt.* tom III, część II, str. 96.

² *Pisma historyczne*, tom III, str. 12.

nie widział i mówi o niej tylko na podstawie zdania Ossolińskiego. Pierwszy dopiero prof. Aleksander Brückner¹ w recenzji swej o dziele Stanisława hr. Tarnowskiego o pisarzach politycznych XVI w. poruszył na nowo zapomnianą już »Rozmowę« i autorstwo jej przypisał znakomitemu prawnikowi Augustynowi Rotundowi wójtowi wileńskiemu, mężowi znanemu zarówno z wiedzy i wysokiego wykształcenia jako też ze szczerych przekonań katolickich. Domysł ten prof. Brücknera, zdaniem naszym, jest trafny; nigdy Wolan, pisarz wybitny heretycki, wychowany na dworze Radziwiłła, mecenasa nowinkarzy litewskich, nie mógłby tak zręcznie »udawać« katolika, i to takiego katolika, jakim jest autor »Rozmowy«. Cała przyczyna zamętu wewnętrznego Rzeczypospolitej — wedle autora — leży w herezyjach i odstąpieniu od wiary przodków; winni są heretycy i ci, którzy ich popierają lub tolerują. Przeciw Orzechowskiemu nawet — jak to słusznie zauważył Brückner — zwraca się autor Rozmowy raczej z uszanowaniem pewnem, jako dla filaru katolicyzmu, niż z zaciekłością, do którejby go upoważniała gruba napaść Orzechowskiego. Wolan niewątpliwie jest autorem nieudolnego zresztą wiersza, który, jako swoją własność literacką, literami swemi odznaczył; obie części »Rozmowy« natomiast mógł napisać i zapewne napisał Augustyn Rotundus, na którego autorstwo mógłby także wskazywać ustęp w »rozmowie wtórej« o początkach Litwy. Rotundus bowiem miał podobno pisać jakąś nieznaną nam dziś kronikę litewską, a z pewnością zbierał — jeden z niewielu — materyjały do historii litewskiej².

¹ Archiv für slavische Philologie, XII, 161.

² Strykowski, Kronika, wyd. Daniłowicza, I, 253.

»Rozmowa« pisana jest językiem ciężkim i niewprawnym, treścią jednak góruje wysoko ponad mnóstwo pism polemicznych owej epoki. Rozumowanie jasne i wywód jasny, naturalny i treściwy pozwalają zaliczyć tę książeczkę do cenniejszych prac z zakresu polskiej literatury politycznej XVI wieku.

W końcu winienem uprzedzić, że umieszczona na str. IIgiej karta tytułowa podaje tylko sam tytuł, a nie jest podobizną; następnie, że przypisy na marginesach w przedruku odpowiadają tymże w oryginalnem wydaniu. Wyjątek zrobiono jedynie dla sześciu przypisków, które są cytatai z Dekretu Gracyjana i Corpus iuris civilis. Cytaty te, podane w oryginale bardzo skróconym sposobem, wydawca rozwiązał i umieścił u dołu kolumny.

ROZMOWA POLAKA Z LITWINEM.

Polak. Co się wam wždy dzieje, mili panowie bracia? (jeszcze was tak będziem zwać, póki nadzieję mamy, iż dali Bóg braterstwa jednego spólnego naszego kiedy wdzięczni będziecie), co się dzieje, iż z nami, wedle starych spólnych spisków przez przodki tak pana naszego, króla jego miłości, jako nasze uczynionych, jednym ciałem nierozdzielnym pod jedną głową być nie chcecie; nami, bracią swą, rozmaitemi wielkiej i spólnej miłości związkami spowinowaconą, jakoby gardzicie; wolność naszą, nad którą więcszej i milszej pod słońcem tymi czasy nie najdujemy, od siebie odpychacie; w niewoli nietylko u pana naszego spólnego, ale u swych równych być wolicie, niż z nami swobody używać, której się przodkowie naszy uczciwie u panów swych krwią i gardłem dosłużyli?

Litwin. Iż się nie rozumiemy! Chcemyćmy jedno z wami być; chcemy wolności, w którejeśmy z łaski bożej dawno są, używać, ale swej zdawna zasadzonej a porządnej rzeczy pospolitej do waszej przystawając stracić nie chcemy, ani się nam, jeśli chcemy być widziani dobrimi ojezyny syny, stracić jej godzi tak, jako wy nas do tego wiedziecie.

Polak. Boże uchwaj, nie wiedziemy my was do tego, byście rzecz pospolitą swą teraz tracić mieli,

Czemu się
Litwa unijej
bol.

ale tak, jako ją przodkowie waszy ku swemu lepszemu z naszą rzeczą pospolitą jednym ciałem uczynili a po przysiężeniem swym i siebie i was, swe potomki, na czasy wieczne obwiązali, abyście wiecznie jednym i nierozdzielnym ciałem z nami byli, tego po was chcemy, abyście się od nas nie łączyli; na czym nie baczę, byście co utracić mieli ^a. Nie tracić złotnik ^b srebra, kiedy je ze złotem zleje i z niego electrum uczyni; także nie traciecie i wy swej rzeczy pospolitej, która ku naszej przyrównana jest jako srebro ku złotu, kiedy ją z naszą pomieszacie, ale ją jeszcze doskonalszą uczynicie i perfekcją naszej rzeczy pospolitej przyjmiecie: bo, odpuście mi, wasza rzecz pospolita nie była tej zaności nigdy, której królestwo, i muszę toż o niej trzymać, co Orzechowski w Quincunxie napisał, iż póki z królestwem polskim zjednoczona nie była i wiary krześcijańskiej nie przyjęła, tak rzeczą pospolitą była, jako człowiek malowany abo umarły człowiekiem jest, tylko, jako dyalektykowie mówią, aequivoce; bo była przez Boga, przez króla, przez pana, przez prawa i zakon krześcijańskiego, jako przez dusze; przeto rzeczą pospolitą zwana być nie mogła. Ależ gdyście krześcijańscy zostawszy z nami się zjednoczyli i w jedno ciało zlepili, abo jakoby w jedną materią zli, — gdyż rzecz pospolita nie inszego nie jest, jedno zjednoczenie ludzi pod jednym Bogiem, prawem, panem na pospolity pożytek patrzących i on się sam starających, — a znać się do tego musicie, iżęście wy, Litwa, razem pana Boga, i, którego on posłał, Jezu Krysta syna jego poznavszy i w imię się jego pokrzcivszy, z namiście się zjedno-

Iż Litwa na uniej nie traci.

Litwa nie mogła być zwana rzeczą pospolitą przed wiary przyjęciem i zjednoczeniem z Polską.

Rzecz pospolita co jest.

^a Dig. 41, 1. adeo quidem. 8 »voluntas.« — Inst. 2, 1 de rerum divisione. 27 »si duorum.« ^b W pierwodruku: złotnit.

czyli i staliście się z nami jednym ludem pod jednym Bogiem i prawem przezeń ustawionym, pod jednym też panem koronowanym, onym, który od nas z królowną Jadwigą, Ludwika króla węgierskiego i polskiego dziewczką, wiarę wzięwszy wam ją podał i społem nam i wam do tych czasów panuje a Boże daj długo panował w potomku swym dzisiejszym panu Zygmuncie Auguście, pod którym ten nawieczszy, między inych wiele, wszyscy pożytek mamy, wolność, ^a... jako ode dyabła, w któregoście wy niewolej aż do Jagiełła i zjednoczenia z nami byli, potym też i wolność i swobodę tę doczesną, któreście przy nas i wy dostali.

Litwin. Trochę wždy nam tak znośniej, niż jako Orzechowski w Quincunxie barzo grubie a waśniewie napisał, jakobyśmy my i do tych czasów niewolniki byli, mieszkając bez uniej w głównym, jako pisze, księstwie; gdyż, chwała panu Bogu, wiarę krześcijańską za Jagiełła (z królowną, jako mówisz, Jadwigą) przyjąwszy i stawszy się przez Krystusa wyzwoleni i przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha świętego, prawdziwieśmy wolni są i swobodni ludzie, równi wszem narodom krześcijańskiem.

Polak. Powiem ci prawdę, iżci to słyszę od wielu ludzi mądrych i sam z nimi trzymam, iż w swym Quincunxie niepotrzebnie na ten czas Orzechowski tego rusza, ku zwaśnieniu więcej i rozerwaniu, niż ku zjednoczeniu i uniół się wielu mądrych ludzi zdaniem daleko od rzeczy. Ale tym, co tu mówisz, nicbyś jego argumentom nie uczynił; wielki on dyalektyk, wnet

Okazyja tej rozmowy.

Tit. 3.

W Quincunxie Orzechowski uniół się daleko od rzeczy.

^a Koniec zdania nie stoi w związku z poprzednimi słowami; widocznie w pierwodruku opuszczono koniec pierwszego i początek następnego zdania. Brak ten kropkami został uwidoczniiony.

ci by uciekł do swych dywizyj i dystynkcyj, których ma, jako w Padwi za naszego wieku Bargies¹ wielki i subtylny dysputator o sobie mówił, pełny rękaw. Powiedziałyby: dwoja jest wolność, jedna duchowna, krześcijańska, druga świata tego, i pozwoliłyby wam, iż Litwa ma wolność krześcijańską, którą i niewolnicy waszy w Litwie wolni są, ale tego świata wolności nie mają, którą *iuris consulti* zowią *naturalem*^a *facultatem eius, quod cuique facere libet, nisi quod vi aut iure prohibetur*. Zasię *servitutum* ciż *iuris consulti* wypisują *esse constitutionem iuris gentium, qua quis dominio alieno contra naturam subicitur*. A iż wy *naturalem facultatem vivendi et faciendi, quod cuique libet*, nie macie, aleście *dominio ducis* poddani, który ma nad wami *merum et mixtum imperium*, dowodzi tam tego w *Quincunxie*. A tak czymby inem trzeba na Orzechowskiego, chcecieli pokazać, iżecie wy do tych czasów wolni są i być możecie bez uniej polskiej. A iż Orzechowski o waszej niewoli pisząc od rzeczy się uniósł, trzebaby pokazać *vitium argumenti eius*, iż jest *apparens seu sophisticum*; boć musi na *dyalektyka dyalektyką*.

Litwin. Poprawdziem się ja *dyalektyki* mało uczył, jednakżem też to w szkołach słychał, iżci *dwojaka dyalektyka*: jedna jest *przyrodzona*, druga *nabyta z pisma przez naukę i z ćwiczenia*. Jeśli tedy nie *nabyta z pisma*, tedy *przyrodzoną dyalektyką*, to jest *rozumem od Boga danym*, jeślić *nietrudno posłuchać*, może się to pokazać, iż źle o nas, Litwie, Orzechowski pisze i źle *niewolnikami* być do tych czasów *twierdzi*, co i sam *łącno obaczysz*, jeśli *odłożysz na stronę słowa*

^a Inst. 1, 3 de iure personarum 1 »et libertas quidem.«

i ozdobę jego retoryki polskiej, a rzecz samę przedsię-
 weźmi. Tak on argumentum swoje na tej jakoby sto-
 licy usadził: przeciwnych rzeczy przeciwne są przypadki:
 królestwo polskie, jako i każde, księstwu litewskiemu,
 jako i każdemu głównemu, jest przeciwne, przeto i różne
 w księstwach obyczaje ludzie mają, niż mają w kró-
 lestwach: w królestwie polskiem są ludzie wolni, my-
 śli czystej, wspaniałej, nic ich nie dolega, nie nie ciśnie,
 nie nie straszy, mieszkają w ozdobnych obyczajach
 i w jasnej światłości, przeto w księstwie litewskim,
 jako w rzeczy przeciwnej, przeciwnym obyczajem ludzie
 niewolnicy są, myśli złej, podłej, ciśnie je niewola, pod
 którą podlegli, ustawicznie je ta niewola straszy, mie-
 szkają w ciemności, gdzie sempiternus horror et nullus
 ordo, bo, pamiętaszli, to są jego słowa; a to powie-
 dla dla dwu przyczyn. Pierwsza, iż rex fit, dux nascitur,
 przeto królowi poddani sami się dobrowolnie stawają,
 książęciu się rodzą. Wtóra przyczyna, iż książę nie ma,
 ktoby go hamował, nie ma w księstwie nad sobą ni-
 kogo, na kogoby się oglądał, przeto czyni z poddanemi
 co chce, ale król ma koronatora swego, patrem regni
 et primatem ac iudicem suum, jako go on zowie, który
 mu może swej wolej nad poddanemi nie dopuścić. A nie
 chcieli tego swego koronatora, to jest arcybiskupa gnie-
 źnińskiego słuchać, do papieża się może uciec. To jest
 mym zdaniem wszytek związek i zebranie krótkie jego
 wywodów, ku któremu wszytki inne słowne amplifikacye
 przystosywa; przeto, jakom pierwej rzekł, jeśli nie
 trudno słuchać, chciałbym ci to wywieść, iż się barzo
 Orzechowski uniósł nam niewolą przyczytając i różność
 jako od korony polskiej tak i od inych krześciańskich
 królestw przypisując i tak skaradzie łącz, hanbiąc,

Orzechow-
 skiego sofi-
 steryą Litwin
 pokazuje.

Krótkie ze-
 branie argu-
 mentów Orze-
 chowskiego o
 niewoli li-
 tewskiej.

niszcząc zacy, da pan Bóg, i niczem żadnemu narodowi krześciańskiemu niepodlejszą nacyą naszę.

Polakby rad,
aby Litwin
wywiódł, iż
żle o litew-
skiej niewoli
pisał
Orzechowski.

Polak. Rad cię słuchać będę, zwłaszcza iż będąc synem koronnym niepodlejszym, radbych tego doczekał, aby to dwoje państwo jednym a nie dwojem ciałem było, a zaprawdę trudno dwie rzeczy przeciwne mogą się w jedno zniść i jedną rzeczą stać, jakoż tego dokłada też tam kędyś w Quincunxie Orzechowski i cytuje ono z filozofijej: in habentibus tantum symbolum facilis est transitus; tak byłaby trwalsza i pewniejsza unija tych państw, gdyby się sobie podobnych a nie różnych narodów to oboje państwo jedną rzeczą pospolitą stało. Przeto proszę cię, ukaż to, iż łapaczkami abo fallacyami Orzechowski narabia, a was, Litwę, któremi in omnibus congressibus et actionibus publicis et privatis bracią swą dalej niż od półtorasta lat zowiemy, w napaść tłocząc niewolniki, zowie, bo zaprawdę i nasza, Polaków, by to hańba i sromota była, byśmy mieli przez tak długi wiek niewolniki za bracią wyznawać, za niewolniki dziewczki swe dawać, niewolnicze też sami dziewczki pojmować a na ostatek, coby było ku wieczszej sromocie i hańbie naszej, niewolnikom się kłaniać, zabiegać, służyć, cośmy do tych czasów wzajem czynili sobie, bo jako narodu litewskiego ludzi w Polsce, tak a snadź więcej naszego polskiego synów dosyć w Litwie u panów i ślarchy litewskiej służą, acz uczciwą tu zwykłą u nas w Polsce służbą, ale przedsię by miał syn mój zebrać tedybych tego nie chciał, aniby ch mu tego dopuścił, aby miał grubemu, sprosnemu, podłemu niewolnikowi, jakimi Orzechowski Litwę zowie, i wody na ręce podać i miałbym to sobie i domowi swemu za wielką lekkość, hańbę i sromotę, by krew moja śla-

Polskaby to
hańba była,
by mieli być
Litwa
niewolnicy.

checka miała przed chłopem i niewolnikiem, jako mówią, kolana podginać. Uczynisz, wierz mi, i swej Litwie i nam rzecz miłą, wdzięczną i uczciwą, na ostatek i królowi jego miłości samemu, pobożnemu i by kaska tyrannowi niepodobnemu panu, któremu krzywdę wielką i przodkom jego Orzechowski czyni przywłaszczając mu tyrannidem nad wami, kiedy tę bezpieczną i nazbyt bystrą rzecz Orzechowskiego odkryjesz i złupisz z tej słownej ozdoby, którą on swoje argumenta, jako zwykli czynić wymowce, pokrył i zataił. Która rzecz, jako od wielu słyse, nie tylko tych obraża, którzy w Litwie powinowactwa mają, ale wiele inych bacznych a roztropnych w koronie ludzi.

Królowi
Orzechowski
krzywdę czyni
Litwie
niewolą pr. y-
pisując.

Litwin. Dodałeś mi rzecz tak krótką twoją ale barzo zwiezliwą serca, iż i bezpieczniej i trefniej się tego podejmę, gdy słyse, iż tę wy Polacy krzywdę macie z nami za spólną; jedno proszę nie rozrywaj mi, aż gdzieby mi co pilnie trzeba przypomnieć. Ale niż to pocnę wywodzić, przyznać muszę to napierwej, iż między rzeczami pospolitemi ta rzecz pospolita, w której jeden panuje i królestwem ją zowają, jest nalepsza i ludziam nazdrowsza, wszakże tak, jeśli ten jeden prawym królem rzeczają, nie nazwiskiem tylko, jest, bo nie będzieli królewski animus w nim, to nie będzie król, choć go królem zowają, jako to Seneca napisał: eodem loco, quo ponimus latrones et piratas, ponendos esse reges latronum animum habentes, hic enim solus regem a tyranno distinguit, non titulus. Potym, gdyżem za łaską miłego Boga jest katolik i synem powolnym kościoła rzymskiego, prawdziwym obywatelem i synem księstwa litewskiego, w którym nie może być żaden, jedno abo rzymskiego abo greckiego kościoła wedle starych naszych przywilejów i zasadzenia od wiary krześcijańskiej

Królestwo
jest najlepsza
rzecz pospo-
lita.

przyjęcia, o którym kościele rzymskim, jako o matce swej, winienem wszystko dobre rozumieć i wszelakiej czci, sławy i powagi mu życzyć, chcęli też sam ucziwym, sławnym, poważnym synem być i, co Orzechowski w koronie przez prawa opatrzone być powiedział, to ja w księstwie sam sobie ustawił, strzegę się turpiloquium matris i sam nie chcę o matce swej (jako ich teraz u nas niestetyż wiele) źle mówić i innych źle mówiących nie chcę słuchać ani naśladować. Ale o tym potym. Przyznać, jako powiedam, muszę, iż każde królestwo krześciańskie władzą i moc i zwierzchność od nawyższego kapłana rzymskiego przez namiastki, które on stawi w każdym królestwie, bierze, owo to tak wszystko przyznawam prawdziwie być napisano, co Orzechowski w onych Dialogach o exekucyje, które tak dwie lecie, i w Quincunxie, który latoś² wydał, wywodzi i z Pisma i z doskonałych prawie per demonstrationes mathematicas wywodów. Ale aby prze to, iż księstwo litewskie wiarę krześciańską przyjąwszy a spisawszy się w uniją z królestwem polskim, mając od czasu uznania pana Krystusowego swą porządną i jakoby iną rzecz pospolitą na kształt rzeczy pospolitej koronnej, prze tę samę przyczynę, iż księstwem a nie królestwem ją zową, miała być zniewoloną, nie swobodną rzeczą pospolitą zwana, tego nie pozwalam i tak argumentum Orzechowskiego borzę, iż w nim jest fallacyj abo elenchos wiele, tych zwłaszcza accidentis aequivocationis i którą zową secundum non causam, ut causam. Accidentis dla tego, iż co czasem z trefunku abo królestwu abo księstwu przywoito jest, to jako za rzecz powinowatą i tak być z przyrodzenia muszącą twierdzi. Z trefunku to, panie Orzechowski, i z przypadku, nie z przyrodzenia abo księstwa abo królestwa przychodzi, iż abo

Królestwo od kościoła rzymskiego bierze władzą.

Litwę prze to, iż księstwem jest, królestwem nie jest, niewolną źle Orzechowski zowie.

Fallacia abo elenchi Orzechowskiego.

w księstwie niewola, abo w królestwie swoboda bywa, jako to wnet przykłady się okaże. Aequivocationis też fallacyą w tym pokrywa Orzechowski, iż ty słowa abo terminy regnum, ducatus, libertas, servitus kładzie in praemissis różnym rozumieniem niż w konkluzyje, a gdzie przyczyne wolności królewskiej kładzie, iż koronator hamować może króla, co też się pokaże, iż przyczyzna nie jest doskonała abo polskiej, abo inych państw, cesarstw etc. wolności, co jeszcze łącniej poznać, gdy more dialecticorum w sylogizm rzecz jego zbierzemy. W taki sylogizm jego się wywód zamknąć może: każde królestwo jest prawie wolne, swobodne, ozdobne państwo; Polska jest królestwo; ergo jest wolna, swobodna, ozdobna etc. Wnet a contrariorum natura już kładzie pro concesso nie dowiodszy, a ma być każdy sylogizm expositis quibusdam et concessis, jako go definiunt dialectici, przeciwnym rzeczam przeciwne przypadki przynależą, królestwu księstwo jako swobodzie niewola jest przeciwna. Ergo, gdyż królestwo jest rzecz pospolita wolna i ozdobna, księstwu mamy przypisać niewolę i grubość etc. Litwa jest księstwo, ergo Litwa niewolna, gruba etc. A królestwo czemu wolne? Iż ma koronatora etc. Ja zaprawdę, jako pana Boga proszę, aby w pierwszym sylogizmie to słowo królestwo tak się rozumiało we wtórym, jako w pierwszym położeniu, iżby była Polska prawdziwie a nieomylnie wolnym państwem i ozdobną, wspaniałą a na wsze kraje świetną rzeczą pospolitą i wszystko w sobie miała podobne królestwu bożemu i prawdziwej definicyje abo opisaniu, którym królestwo filozofowie opisują, tak też tegoż pana Boga prosimy, w tym drugim sylogizmie aby królestwu polskiemu i każdemu wolnemu litewskie księstwo przeciwne nie było, iżby Litwa nie było (jakoż

Sylogizm
Orzechow-
skiego.

Maior nega-
tur.

dali Bóg nie jest) państwo czartowskiej niewolej, piekielnej ciemności, a na ostatek onym księstwom podobne, którym nas Orzechowski przyrównywa, Agarenorum, Amalechitarum, Chananeorum. Ale mi się widzi (nie na ten czas o samej Polsce dla zwaśnienia nie mówię), iżci (jako mówią) nie wszystko złoto, co się błyszczy, nie każde państwo, które królestwem zowią, ma przypadki królewskie w sobie, jako to Orzechowski prawie już pro concessio bierze, co gdy się niżej przykłady pokaże, wnet za tymże musi to idź virtute eiusdem argumenti, quod a contrariorum natura ducitur (si tamen regnum et ducatus contraria et non eadem sunt), iż nie każdemu księstwu przeciwne przypadkom królestwa przynależności mają być przypisowane. A tu się pokaże fallacya accidentis, iż jakom rzekł, co przypadkiem abo królestwu jest abo księstwu, to Orzechowski za własność przyczyta. Iż nie w każdym królestwie wolność jest i nie każdy król wolnym ludziom rozkazuje, przykłady naprzód się pokazać może. Ale opuszczę przykłady pogańskie, opuszczę Rzymiany, u których po wygnaniu Tarquiniusów było brzydkie imię królewskie i to wolnością do samego Juliusa Cesarza przez pięćset lat rozumieli, iż króla nie mieli i trwała ona rzeczpospolita rzymska panując wszytkiemu światu aż do panowania jednego, które sobie Julius Cesarz napierwej uzurpował, zatym imperium Romanum upadło. Pójdę do historyje świętej krześciańskiej. Azaż pan

1. Reg. 8.

Nie każde królestwo wolne.

1. Reg. 8.

curruum suorum, filias vestras faciet sibi aromatarias, cocas et pistrices, agros vobis ablatos et vineas et oliveta optima dabit asseclis suis i wszystkie iną wobec majętność ich, powieida Samuel bożym imieniem, król pobierze i podzieje, gdzie raczy. A wolniż tam byli ludzie w tym królestwie i ozdobni, którzy o to nie swego nie mieli, na ostatek ani dzieci, bo musieli warzyć, piec chleb na króla? Anibym się w takim królestwie namieszkał. A ono królestwo wolnym też Orzechowski królestwem nazowie, w którym dabitur regi potestas sanctos etiam superare, jako Jan święty in Apocalipsi przepowiedział, abo i ono, któremu pan Bóg przez Daniela groził, iż mu da króla, qui vastabit robustos et populum sanctorum? Małoż czytamy o złych królach w Piśmie świętym? Astiterunt reges terrae contra Dominum et contra Christum eius; Herodes rex occidit innocentes, alius Ioannem Baptistam. Najdujemy zasię dobre książęta, iudices i ony Saphan, Maasse et Ioha, qui reaedificaverunt domos, quas destruxerunt reges Iuda. Ale to stare żydowskie przykłady, wejrzemy w historye też krześciańskie. One cesarstwa i królestwa, które już po przyjęciu wiary krześciańskiej pod cesarzmi i królmi koronowanemi żyli, jeśli zawsze jakoby necessario prze to samo, iż pany przez papieże rzymskie abo ich namiastki arcybiskupy abo biskupy w prowincjach koronowane mieli, i, iż ich państwo nie księstwem ale abo cesarstwem abo królestwem zwano, już wolność, swobodę jako własność, która im wszystkim samym i zawždy należała, sobie przywoitą mieli? Poczniemy od tego czasu. którego napierwej cesarze jęto koronować za Karolusa Wielkiego, którego Leo papież tym imieniem trzeci napierwej za dobrodziejstwo koronował, jako wszystkie się historye zgadzają. Ten cesarz Karolus,

Apocalipsis 3.

Dan. 7.

Nie każde księstwo niewolne.

Cesarstwa i królestwa od papieża wzięwszy koronę nie zawždy wolne byli.

Carolus Magnus.

sprawnie Wielki nazwany, byłci on dobry pan i podobieństwo, iż krainy i ludzie jemu poddani w swobodzie wolni mieszkali; po nim było wiele cesarzów złych, którzy chocia byli koronowani od rzymskich biskupów, nie odmieniła ich ani koronacya, ani unkeya, ani imperialis purpura, według onego greckiego proverbium: *simia semper simia, etiamsi aurea gestet insignia*. Co pomogły imperialia insignia, co korona, co pomazanie pomogło Henrykowi trzeciemu, co i czwartemu? Także i Fryderykom dwiema, Aenobarbo abo Barbarossae i Henryka szóstego synowi, abo i innym cesarzom? Było ich barzo wiele, którzy nierzkąc, iż się nie dali hamować biskupom w prowincyach, które Orzechowski w Polsce *patres regni et iudices regum ac moderatores* zowie, ale zapamiętawszy urzędu swego, którym byli obowiązani bronić kościoła rzymskiego, od którego wzięli moc i władzę na państwa swe, aby je jako krześcijańscy pomazańcy wedle prawa, nie wedle swej wolej rządzi i sprawowali, tego zapamiętawszy, nacz byli obowiązani, samże kościół krześcijański prześladowali a ony naonczas papieżę, koronatory swoje, wyganiali, pojmovali, mordowali, naostatek i jako Fryderyk, szóstego Henryka syn, uczynił i Saraceny do Włoch przeciw krześcijaństwu przywodziłi, ręce pogańskie we krwi krześcijańskiej pomazowali. Co tu rzecze Orzechowski? Pod takimi pomazańcy co za wolność była ludziam im poddanym, którzy musieli radzi nie radzi kwoli onym tyranom przeciw swemu własnemu sumieniu pomagać przedsięwzięcia bezbożnego panom swym, i prawie ipsi *cogebantur in sua ipsorum viscera saevire*? A nie równaż się to onemu, co w waszych kronikach o Litwie piszą, którym się kazano wiesić samym, mówiąc: wicli się, by się pan nie gniewał?

Cesarze żli
i cesarstwa
zniewolone.

Tym wzdry to różno, iż się w Litwie tylko samym złoczyńcam abo poddanym samym bić, wiesić i tracić kazano, bo to snadź naonczas za pogaństwa było, jeśli było. Ale tam już krześciany niewinne ludzie, sobie równe, mordując, jako sami siebie, mordowali kwoli tyranom; czemy historye, najdziemy, jako za tych koronowanych cesarzów był deploratus reipublicae christianae status. Nie możemy tego ani myśleć ani mówić, aby gdy się już było i we Włoszech i we Francyje i w Niemcech i w inych z tę stronę Tatr gór krainach rozkrzewiło krześcianaństwo za sprawą Ducha świętego, oni mili krześciani, ono święte rycerstwo, pałając, jako piszą, miłością ku panu Bogu i bliźniemu, mieli wszyscy chęci przeciw krwi krześcianańskiej, przeciw swym nauczycielom, i owszem i rzeć mogę apostołom bożym, do Włoch z domów swych od żon, od dziątek, od kościołów nowo nabudowanych przez góry Tatrę się z wielką trudnością przeprować. Z niewolejci to, kwoli nie sobie ale tyranom tym, czynić niebożęta musieli, boć to jest przeciw przyrodzeniu, aby człowiek człowieka bić miał i mordować, jako Cicero napisał: homo naturae oboediens homini nocere non potest. Czemu? Iż nietylko my krześciany, za które Krystus prosił, abyśmy byli unum, et exauditus est propter suam reverentiam, ale i pogani toż rozumieli, iż ludzie między sobą wedle przyrodzenia są jedno, jako tenże Cicero 1. de legibus napisał: nihil est unum uni tam simile, tam par, quam omnes inter nosmet ipsos sumus. A tak kiedy człowiek człowieka bez winy krzywdzi, bije, morduje, tak to jest przeciw przyrodzeniu, jako kiedyby sam sobie szkodził, źle czynił, sam siebie zabił, więził, truł, palił. Toć naonczas czynić musieli oni niebożęta krześcianie nowi kwoli rzekomo onym pomazańcom Henrykom, Fry-

Officio. 3.

Kiedy krześcianin krześciana morduje, tak czyni przeciw przyrodzeniu, jakoby sam siebie mordował.

derykom, Ottonom. Więc to wolność była pod cesarzmi koronowanemi? więc ty cesarze uhamowali ich koronatorowie?

Polak. Tuć muszę kęs przerwać, choć cię barzo rad słucham, proszę przepuść mi. Nie zda mi się to temu podobno, bo gdzie się człowiek sam morduje albo bliźniego swego, dzierzę, iż to czyni przeciw naturze swej człowieczej z niewolej, która jest, jakoś powiedział, *subiectio contra naturam*; ale kiedy ludzie krześcianscy z pany swemi na wojnę jadą i na wojnie ludzie mordują, tamci tego z niewolej nie czynią i owszem na wojnę jechać, wojować, bić się, toć jest własna profesya ludzi rycerskich, to jest wolnych ludzi, i rad każdy człowiek rycerski na wojnę jedzie dla sławy i czci swojej, a tym go pan, który wojnę ruszy, nie niewoli.

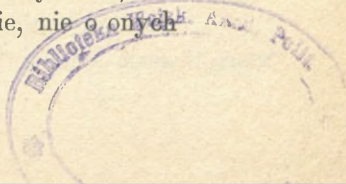
Litwin. Urosłaby tu długa a nie tego miejsca i czasu rozmowa o tym, jeśli ludzie krześcianscy nieczynią przeciw przyrodzeniu albo panu Bogu i wolej jego, gdy walczą, ale jednak tak wszyscy i teologowie i jurystowie i filozofowie zgodnie zamykają, iż krześciany nie mają walczyć^a przeciwko krześcianom niesprawiedliwie, kiedy sprawiedliwej przyczyny nie mają, jako jej ci źli, niepobożni cesarze przeciw papieżom niemieli, co się z historyej pokaże, a też nie wierz temu, aby i rycerskim ludziom zawždy smaczna wojna bywała i z swobody a z rozkoszy im przychodziła, którą panowie zaczynają dla marnej chwały. U Cicerona Scipio Africanus onę sentencyą Xenofontis chwali: *eosdem labores non aeque esse grandes imperatori et militi, quod ipse honos labore leviolem faceret imperatorium*, smacz-

Wojna nie
zawždy z
dobrej wolej
rycerstwu
przychodzi.

^a Decr. II, causa XXIII, quaestio I, cap. (V) »militare« et quaestio II, caput I, et quaestio III per totum.

niejsza widzisz panom wojna, niż rycerzowi, a jaśniej to Demostenes in Olynthiacis o Filipie królu Macedońskim mówi: neque enim putetis iisdem delectari Philippum et subditos eius, nam ille gloriam appetit eamque admiratur atque instituit gerendis rebus et periculis adeundis nullum casum recusare et hanc opinionem, ut ea perfecisse dicatur, quae nullus alius rex Macedonum vitae securitati anteponit; sic illarum rerum gloria nihil ad hos pertinet, quin moleste ferunt se assiduis illis sursum deorsum expeditionibus obeundis conflictari et continenter aerumnas perpeti. A mniemasz też, aby ono waszy przodkowie z rozkoszy i z swobody czynili, kiedy kwoli szalonemu i hardemu a nadętemu królowi Bolesławowi Śmiałemu siedm i więcej lat pod Kijowem, doma u żon niebywając, walczyli? Takżeć i ci niebożęta krześcianie pod cesarzmi złymi, choć koronowanymi, nie po swej wolej pewnie we krwi krześcianańskiej ręce płókali, ale służyli niebożęta upornym a namiętym a swowolnym żądzam panów swych. Mógłbych i innych królestw krześcianańskich wiele przywieść, które pod koronowanymi królmi i cierpieli i teraz cierpią wielką niewolę.

Polak. Przypomniałeś Bolesława Śmiałego, króla polskiego, toby mi się dopiero ku rzeczy zdało, abyś o naszej polskiej nie o cudzej wolności mówił, bo iż o Orzechowskiego rzecz idzie, który wasze księstwo litewskie ku Polsce przyrównywając niewolnem zowie, nie mówi on podobno o innych państwach, jedno o koronie polskiej, nad której wolność żadna się na świecie więczsza nie znajduje ani była, wedle nas Polaków mnimania, i przed Krystusem i po Krystusie; tak o naszejby tylko Polsce mówić a o Litwie, nie o onych państwach.



Litwin. Nie wierz temu. O wszystkich królestwach on to rozumie, iż są wolne, o wszystkich zaś księstwach głównych, jako on mówi, iż są niewolne a sprosne i grube; czei jedno Quincunxa. Wszakże panie Boże daj tak było, iżby Polska wolnością wszystkie wszech tak dawnych jako dzisiejszych państw wolności przewyższyła, życzyłbym ja tego, jako jeden z narodu właśnie waszego, wam, jako sam sobie i narodowi litewskiemu, ale takli jest abo nie, zniesieli czas, może się i to potym pokazać, wszakże ty wyższej przywiezione przykłady nie odstrzelają się nic od rzeczy, która, pamiętaszli, o tym jest, że chcę pokazać vitium argumenti Orzechowskiego et fallaciam accidentis przez te to przykłady, iż wolność jest przypadek królestwom a nie, jako Orzechowski ją czyni, własnością królestw wszystkich, nie tylko polskiego. I też chcę pokazać, iż cesarze koronowani sami ludziom niewolę czynili i pod nimi ludzie w niewoli, jako pod złemi, niepobożnemi pany, bywali. A z cesarstwa koronę Polska ma, bo od Ottona cesarza, więc też może być quale primitivum, tale derivativum. Przedsię jednak, gdyż się tak zda, pójdźmy i do swych królów polskich i książąt; wejrzemy w kroniki, najdziemy w nich już po przyjęciu wiary krześcijańskiej dobre, święte książę Mieszka, za którego się Polska pokrzyżła i w księstwie wielkiej a wiecznej wolności dostała, wyzwolona od czarta, od śmierci, od piekła. Jego syn Bolesław Chabry pierwszy od Ottona trzeciego, cesarza krześcijańskiego, korony królewskiej tu w Polsce w Gnieźnie dostał, król dzielny, mężny i prawie krześcijański on pan był i miał w sobie efficaciam korony i pomazania, które wziął od Gaudentiusza, arcybiskupa gnieźnieńskiego, ale jego zasię synowi Mieszkowi nic ani korona ani pomazanie

Polska pod królmi nie zawždy wolna, pod książęty nie zawždy niewolna bywała.

Mieszko książę.

Mieszko 2.

nie pomogło; jako sam był uczony, w niewoli służąc
 żenie i jej foedissimis cupiditatibus, tak i poddani
 jego i jemu i Ryxy (którą się do tych czasów ludzie
 jeszcze po kilkuset lat w Polsce straszą) służąc, w nie-
 woli byli. Nic im nie pomogło, iż żyli w królestwie,
 w którym nie wiem co się za ozdoba, spaniałość, świa-
 tłość abo to, co Orzechowski przypisuje królestwom, naj-
 dowiała, gdy nietylko królowi zhołodowanemu i objeżdzo-
 nemu od żony służyli, ale Niemcom, cudzoziemcom
 Polacy się uchylać a w swym własnym domu gośćmi
 być i nikczemnymi, wzgardzonymi u paniej i u jej na-
 rodu musieli. Król sam wolnym nie był, jakoż mieli
 poddani wolnymi być? Ciceroni non videtur ille liber,
 cui mulier imperat, cui leges imponit, praescribit, iubet,
 vetat, quod videtur, qui nihil imperanti negare potest,
 nihil recusare audet. A nietylko u tej własnej żony
 swej w niewoli król ten nędzny był, ale i u innych
 małp, z którymi się cudzołóstwem pokałał; temu służyć
 co innego było, jedno w szczyrej niewolej i w ciemno-
 ści mieszkać? Której ciemności splendor korony nie
 mógł oświecić ani ozdobić, niechaj mówi Orzechowski,
 co chce. Późmy do tego, któregoś wyżej zmianę
 uczynił, Bolesława Śmiałego, który poddane swe czę-
 stemi a niezawždy sprawiedliwymi wojnami wynędziwszy
 sprosnymi a smrodliwymi zbytki sam się i królestwo
 swe pomazawszy, męża zacnego biskupa krakowskiego,
 pastyrza dobrego, słowem bożem i krześciańskim ży-
 wotem możnego i dzisiaj sławnego Stanisława z Szcze-
 panowa moderatora swego i patrem Regni zabił, któ-
 rego tym haniebnym okrucieństwem obruszony Grzegorz
 siódmy papież rzymski koronę Polsce odjął; i miała
 potym Polska książęta, nie króle, była księstwem, nie
 królestwem, miała przez dziesięcioro jedno po drugim

Ryxa żona
 Mieszkowa.

Bolesław
 Śmiały.

Polska
 w księstwie
 wolniejsza,
 niż w kró-
 lestwie.

książąt, aż do Przemysła. Zrównajmyż on stan królestwa polskiego, który był za Mieszka, Ryxe, Bolesława okrutnika, z stanem księstwa polskiego, który był za Władzisława Hermana i syna jego Bolesława Krzywoustego i innych po tym książąt; nie rzecze nikt inaczej dobrze się oboim czasom przypatrzwszy, jedno iż ono królestwo było prawa niewola, sprosność, ciemność, a to księstwo swoboda, spaniałość, światłość, bo się za tych książąt bez korony zacnych kilka domów w księstwie polskim spłodziło, które i do tych czasów jasnie nietylko doma, ale i po stronach słyną i ozdobnie kwitną, za nich nietylko rzecz pospolita polska księstwem będąc na zacnym zacnej dostojności stopniu stała i króle postronym królestwom dawała, od morza do morza panowała, wszemu światu groźna była, nikogo się nie bała, nikomu się nie utulała, ołów, które upominki kreżimy, nikomu nie dawała, ale i wiara krześcijańska szeroco się w Polsce krzewiła, chwałę bożą mnożyła, ludźmi nie tak zazwierzechnią tego świata nauką i wymową ozdobnymi, ale świątobliwością żywota chwalebniemi napełniała, za nich klasztorów bogatych, za nich kościołów kosztownych, za nich szpitalów tak dla ubogich domowych, jako dla gości, dobrze nadanych nabudowano, które przez wszytek czas księstwa polskiego nietylko nieporuszone stały, ale i bywały przy mnożany; i do tych czasów, gdy zasię Polska korony dostała, widzimy je, jedno już (czego się Boże pożał) opadają, pustoszeją, niszczeją, lecą, z ziemią się równają, wejrzeć zaprawdę teraz w pół korony polskiej i u nas w Litwie na kościoły, jako w onych krainach, gdzie Turcy abo Tatarzy je z prowincyami pospołu pustoszyli, bo w królestwie polskim wiele Turków i Tatarów z onych świętych w księstwie Polaków się naro-

Za księstwa
wiera krze-
ścianańska w
Polsce się
szerzyła.

Za królestwa
wiera krze-
ścianańska ga-
śnie w Pol-
sce.

W Polsce
wiele Tur-
ków.

dziło, którzy oto łakomie i przezbożne a świętokrajkie ręcy swe na święte miejsca wysmukają a paszeczki jako głodni wiley rozdziwiwszy świętobliwe przodków swych nadania pochłonać chcą i króla też, pana pobożnego, by im tego pomagał, publice na sejmie przywodzią. Pojrzycież, moi mili panowie Polacy, obejrzycie się na obie stronie dobrze, na Polskę kiedy księstwem pod Władysławem Hermanem a jego synem Bolesławem Krzywoustym, także pod Bolesławem Kędzierzawym, Kazimierzem Sprawiedliwym, Leszkiem Białym, Bolesławem Czystym, książęty i rzeczę i nazwiski dobrymi, we wszelkiej czci, enocie, nabożeństwie kwitnęła. Połóżcie sobie przed oczy ony święte książęta Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego i inne książęta, przodki pana naszego króla, połóżcie przed oczy przodki swoje, ony Sieciechy, Duniny, Skarbiki, Habdańce, Włostowickie³, których męstwu nie zbytnie nabożeństwa a, jako wy teraz mówicie, superstitiones, częste posty, częste w kościołach i w klasztorzech przemieszkiwania, częste pielgrzymstwa i popasy, pieszo bosymi nogami chodzenie a dzielności, niemierne jałmużny i tak wielkie zaniedbania rzeczy własnych i rozpraszczenia własnej majątności nic nie wadziły. Zrównajcież i one książęta z królmi i ony ich pany, ono rycerstwo z sobą, onoć było księstwo główne, książętać byli Władzisław i Bolesław i inny potym po nich aż do Przemysła, w księstwieć domów waszych on zacny szczątek na on czas był, tedyć wedla Orzechowskiego argumentum i one książęta byli tyrani i ci czyści rycerze, przodkowie waszy, byli niewolnicy, chłopci, grubi, sprośni etc. Trafiłć się to, iżci i książęta w Polsce kusili się o rzeczy sobie nieprzystojne i rzeczy pospolitej szkodliwe, ale najdowali w księstwie ludzi, jakich niewola nie rodzi

Sieciechowie,
Duninowie,
Skarbikowie,
Habdańcy,
Włostowicy
w księstwie.

W księstwie
białym gło-
wom rządu
nie dopu-
szczono.

i jakie teraz w królestwie nie zawždy widzisz; zasta-
wiała się wolność i swoboda księstwa polskiego przeciw
niewolej i uporowi książąt swych niedopuszczali oni
senatorowie w księstwie polskim żywać, białej głowie
rządzić, jako za króla Mieszka Ryxa w królestwie rzą-
dziła, nie dopuszczali takiego niewieściego rządu w księ-
stwie Krystynie, Władysława wtórego żenie a, co dzi-
wniej i w ludziech podłego rodu w księstwie polskim
bezpieczeństwo, swoboda, wolność się najdowała. Był nie-
jaki Jakobus ze Żnina synu miescki arcybiskupem gnie-
źnieńskim za tego Władysława wtórego, który bezpie-
cznie i śmieie wjechał w obóz między mężne i srogie
wojsko Władysławowe i mocą urzędu swego arcybisku-
piego upominał głądce pirwej wedle bożego przykazania
książę, aby wojny, którą przeciw braciej swej rodzo-
nej z poduszczenia Krystyny żony zaczął niesprawie-
dliwie, poprzestał, w czym iż go posłuszen być nie
chciał, jako prawdziwy pastyrz onę złą, parszywą owcę
godną być osądził, aby z trzody była wyrzucona
i z wielką powagą powstawszy i ogromniej się przeciw
książęciu oborzywszy, nie się nie lękając, iż około niego
zbrojne, groźne i srogie stało wojsko, on wedle rodu
podły ale wedle wspaniałego animusu, który mu była
natura w księstwie dała, zacny mąż i poważny zaklął
króla i jeszcze odjeżdżając namiot on, w którym książę
było, zawadziwszy na książę obalił a książę ono swo-
boda jego przestraszony i słowa mu złego rzec nie
śmiał, nierzkąc, iżby się miał nań rzucić abo go kazał
tknąć. Zawadziłoż to do swobody a wolnej myśli temu

Drugiego ar-
cybiskupa
gnieźnień-
skiego wol-
ność, który
Konrada Ma-
zowieckiego
zaklął.

prostego stanu człowiekowi abo i onym senatorom to,
iż się w księstwie porodzili, nie w królestwie? Tegoż
podobno narodu, którego i Jakub Żnińczyc, Piotr ⁴ nie-
jaki, obscuro genere natus, też arcybiskup gnieźnieński,

nie bał się książećcia mazowieckiego Konrada o zamordowanie Jana Czaple płockiego ardiakona zakląć a biskup płocki, którego to był immediate urząd, chocia był wojewodzicem krakowskim, nie śmiał go rozgniewać. Tu masz dwa zacne przykłady, iż też w księstwie nietylko nie podleją abo niszczeją ludzkie myśli, ale i w tych ludziach, w których z przyrodzenia mniejsze się i podlejsze najdować zwykły, rostą i spaniałemi stać się mogą i burzyć a tłumić niewolą śmieją. Oba się ci ważyli tego, co w świętym Ambrożym Medyolańskim biskupie wszyscy historyej pisarze wysławiają, iż się nie lękl Teodosii imperialem purpuram, wypchnął cesarza z kościoła, do którego on wnieść imo wolą jego, mężobójstwem pomazany, gwałtem a mocą chciał. Zaprawdę tych dwu księstwa na ten czas polskiego arcybiskupów wolność i bezpieczeństwo każdy może zrównać z najzacniejszych i najwolniejszych państw swobodą, którą to swobodą iż się ci zacni mężowie zastawiali przeciw okrutnikom, on pierwszy do tego senat przywiódł, iż tyrana z państwa i z panją rządzichą precz wygnali, ten wtóry zasię przywiódł Konrada do pokuty i dosyć uczynienia za występ swój. Mać dwa przykłady swobodnych ludzi w księstwie a pewnie, że ich w on czas w ludziach stanu ślacheckiego być więcej musiało, któremu stanowi cnota i dzielność więcej wrodzona popolicie jest. Należlibyśmy też i książećta, które sami z dobroci swej przyrodzonej bez korony królewskiej skromnym i powściągliwym panowaniem równali się najskromniejszym i powściągliwszym królom a na ostatek filozofom, o których z spodziwieniem czytamy historye i wysławiamy i jako godne naśladowania do nieba wynaszany. O Sokratesie piszą, jako o osobnym uskromionego i powściągliwego serca przykładzie; ktoś go

Kazimierza
Sprawiedli-
wego spra-
wiedliwość.

był uderzył w głowę, nie rozgniewał się, co mu przyjaciele za złe mieli i upominali, aby tej krzywdy nie cierpiał. Odpowiedział: a kiedyby mi osieł nogami dał, miałżebych się z nim pozywać? Najdowali się Sokratesowie tacy, książęta w Polsce godne, któreby wszystkich historyków pisma wysławiane ku nieśmiertelnej pamięci byli. Kazimierz wtóry, którego Sprawiedliwym zwano, wziął też, jako ten Sokrates, u gry policzek, jedno iż Sokrates podobno od równego a Kazimierz od poddanego niejakiego Jana Konarskiego, a gdy go uchwyciono i wszystkich rad książęcych woty na śmierć skazano, sam go książę wolnym puścił, obmowę od niego uczyniwszy i sam przeciw sobie prokuratorem się stawszy excusavit wedle prawa iustum dolorem: powiedział, iż nie winien, bo nieborak z żalu uczynił, bo był do książęcia niemałe pieniądze przegrał i jeszcze mu podziękowawszy, iż go onym policzkiem nauczył prawem książęciem być, któremu grać i lekkimi się sprawami bawić nie przystoi. Ukaż mi tej równą moderacyą animi, proszę panie Orzechowski, w którym królestwie postronnym tak tych naszych czasów jako i przeszłych wieków, ba wiera i począwszy od początku wszystkich historyj świata tego! Cóż rozumiesz? Pod tym książęciem poddani w niewolnym księstwie żyli, który o swą własną i haniebną krzywdę, którejby najpodlejszy jego poddany był snadź nie wycierpiał, zdanego człowieka, na śmierć przekonanego już i osądzonego mając w ręku, mogąc się krwią jego z hańby i bólu swego ucieszyć, puścił, krewkości człowieczej wyrozumiawszy i ulutowawszy się? Cóżby ten miał niewinnego abo sam ucisnąć i ukrzywdzić, abo uciskać i ukrzywdzać dopuścić? Jakoż nie dopuszczał, bo wielką swą wolą, która się była w Polsce zaczęła z wielkim

wszech, zwłaszcza ubogich wdów, sierot i kościołów ukrzywdzeniem, ujął i uskromił i wykorzenił, jako o nim pamięć w piśmie kronik polskich jest.

Polak. A kiedyby na to tak Orzechowski odpowiedział: iż ty książęta byli potomkowie onych królów polskich, którym była już korona na głowę włożona i którzy byli pomazani ręką namiestnika papieżkiego w Polsce, której korony i pomazania moc w plemienu trwała. Także i Polacy byli onych Polaków plemię i szczątek, którzy ukusiwszy sami roskoszy słodkiej koronnej wolności, jej smak potomkom swym podali, tak iż jej i z koroną stracić i panowie i poddani nie mogli, czego w Litwie nigdy nie było. Nigdy litewskie książęta korony królewskiej nie miały, ani księstwo litewskie królestwem nigdy nie było, okrom snadź trochę za jakiegoś Mindajła⁵, który był i królem został razem i krześcianem, ale rychło razem krześcianstwem i koroną o ziemię uderzył, przeto też wolności nigdy jako w Litwie nie było, tak i teraz nie masz, bo się nie miała zkąd wiązać, nigdy królestwa w sobie nie miawszy.

Litwin. Jeśliby tak było, tedy onę moc korony więcej by w sobie miały one książęta, które bliżej były od początku, niż które dalej, bo co dalej jest, nie tak trwa, jako Aristoteles in 2 de generatione et corruptione napisał: impossibile est omnia semper manere propter longe distare a primo principio. Ale jeśli ta moc korony wzięta od Bolesława Chabrego choć trwała w książęciu Bolesławie Krzywoustym, ustała wnet w Władzisławie wtórym, pogotowiu nie trwała w dalszych a principio książętach i owszem w samych królech (jakom wyżej powiedział) jej moc była zginęła, jako w Mieszku wtórym, o którym tak wasz polski poeta Clemens

Objekcyą Polakowę Litwin solwuje.

Janicius godny, którego by był pan Bóg ku sławie narodu waszego dłużej na świecie zachował, napisał:

Degener, imbellis, gula, crapula, sordidus, uxor,
Uxoris totus, femina, lurco, nihil ⁶.

Nadobne epitheta, ale snadź prawdziwe po tak wiele wieków mu przypisują, przeto, jeśli koronowani sami królowie nie mieli w sobie efficaciam korony, pogotowiu jej podać dalej niemogli, a jeśli podali, wnet zaś zginęła w książęstwach bliższych a principio. A tak gdyż czcimy, iż królowie koronowani i książęta wnet po nich sami byli niewolniki służąc foedissimis cupiditatibus i małpam, pogotowiu i ci byli w niewoli, którzy byli onym królom poddani; będąc tedy i panowie koronowani jako i książęta wnet po nich, tak też ich poddani bez wolności i swobody podać jej niemogli dalej. Dawno mówią nihil dat, qui non habet ^a.

Polak. Jeśli się na pamięci nie mylę, wymawia tam Orzechowski, iż mówi tylko o księstwach głównych, gdy im przypisuje niewolę, nie o księstwach krześcijańskich, które wolnemi być jako królestwa rozumie, a tak to wyliczanie książąt polskich nie czyni ku rzeczy Orzechowskiego, które iż byli krześcijańskie książęta i księstwu krześcijańskiemu panowały, nie podlegli pod owę grubość i niewolę, pod którą księstwa główne pogańskie, ani o nich Orzechowski rozumie.

Litwin na
Polakowę ob-
jękcyą ze-
zwala.

Litwin. I na to rad przyzwolę, iż księstwo litewskie póki było wiary krześcijańskiej nie przyjęło, było szczyrą niewolą, jako i Polska i inne nacyje były także przed uznaniem wiary krześcijańskiej i teraz są niewolne, sprosne, grube. Ale po przyjęciu wiary krześcijańskiej od Jagiełła już zostało księstwem krześcijańskim

^a Dig. lib. XII, tit. VI, 15 indebiti soluti. »sed et si nummi.« — Dig. lib. XX, tit. I, 16 »si fundus.«

i bywa też ksiązę wielkie litewskie także na księstwo z pozwolenim papieżkim i wszytkiego zboru krześciańskiego, który na on czas był w Konstancyej podnoszon, którego zboru mocą ksiązę litewskie jest obrońcą kościoła rzymskiego⁷, z kąd się znaczy, iż księstwo litewskie jest też członek rzymskiego powszechnego kościoła. A tak niebyłoby ocz mówić, jako, iż jakim wyżej mienił, Orzechowski używa fortelu i łapaczki *aequivocationis*, bo czasem mówiąc: księstwo jest niewola, rozumie generaliter o każdym księstwie głównym, jakie jest wołoskie, moskiewskie i, jako on mówi, litewskie, czasem o księstwie pogańskim tylko, które jest przez Boga, przez prawa, przez swobody, a takim zowie księstwo litewskie, gdyż ono dawno jest księstwem krześciańskim i czym od moskiewskiego i wołoskiego księstwa różne, poddane posłuszeństwu kościoła powszechnego rzymskiego. Przeto nie miał Orzechowski przyczyny przypisować mu tę niewolę, która przypisowana ma być właśnie pogańskim państwom abo odszczepionym od posłuszeństwa kościoła rzymskiego, jako je kolwiek zową, bądź królestwa, *despotiae*, *dynastiae*, *imperia*, *cesarstwa*, *księstwa*, *margrabstwa*, *monarchiae*, *aristocratiae*, *dimocratiae* i jakożkolwiek inaczej. Wszystkie ty łączno pozwolę, iż były i są teraz państwa bez swobody, bez onej swobody, którąś ty w dystynkcyjej na początku naszej rozmowy krześciańską i duchowną nazwał; ale wolność świata tego i pogańskie państwa i księstwa miały i mogą mieć. Tak też tą się fallacyją *aequivocationis* w *Quincunxie* okazuje, iż oto tych terminów, jakim pierwej rzekł, *libertas*, *servitus*, i tak i owak używa Orzechowski. Przeto też na jego tę obojętną mowę, kędy ją kolwiek kto chce rozumieć z jego pisma, jeśli chce rozumieć, iż każde księstwo, choć krze-

Fallacia *aequivocationis*.

Księstwo litewskie teraz
zaniejsze,
niż było
księstwo
polskie.

ściańskie, jest niewolą, o to mu instancją dam, iż polskie królestwo było długo księstwem krześcijańskim a jeszcze bez zwierzchności kościoła rzymskiego, a przed się w nim swoboda była, także i w inych wielu księstwach i krześcijańskich i pogańskich. Jeśli zasię obrócisz się na drugą stronę, iż chce to rozumieć o księstwie pogańskim a o wolności krześcijańskiej, powiedam, iż księstwo litewskie jest księstwo krześcijańskie, owszem tym zaniejsze, niż na on czas księstwo polskie było, bo po złoczyństwie i mężobójstwie Bolesława Śmiałego książeźta polskie wybierani bywali i sadzani na stolicę książeźcą bez kapłana i ołtarza, a książeźat litewskich nie podnoszą na stolicę książeźcą bez tego od przyjęcia wiary krześcijańskiej; a to nagłówniejsze argumentum u Orzechowskiego, z którego, jakoby ze zdroju, wypłyneła ta rozmowa o niewoli litewskiej. Bo gdzie on Polaki swe w swojej rozmowie namówić chce, aby stan kapłański w pierwszej powadze i uczeiwości zachowali, złącza i przez demonstracją punktów w quincunxie⁸ z królestwem pokazując, iż jako quincunx bez gruntownego średniego punktu, tak też bez tego stanu stać nie może królewski stan, bo moc swą królestwo bierze z ołtarza, który nie może być bez kapłana, kapłan zasię bez kościoła, kościół bez wiary, tak ty punkty rozsadziwszy wywodzi i okazuje jako palcem na oko, iż trudno jeden punkt wyjąć, aby się nie miał wszytek quincunx obalić. Ruszyć ołtarza, ruszyć kapłana, wnet król upadnie, królestwa nie będzie, ani wiary, ani kościoła. Otóż się tu Orzechowski swoją okszą⁹ uciał ten quincunx budując, zapatrzył się był podobno na coś, tego nie obaczył, iż to może na drugą stronę obrócić. Nie może regnum, to jest wolne państwo, być bez kapłana, tedy też kapłan bez królestwa, tak że gdzie kapłan, tam jest królestwo,

Gdzie kapłaństwo jest,
tam i królestwo et e
contra.

jako i gdzie królestwo tam kapłan; postawisz ten punkt kapłana, już tam będzie regnum. Otóż ci się to, panie Orzechowski, nie prze to, wedle twego samego argumentum, dzieje, iż które państwo koroną królewską i insignia ma i królestwem zowią to wolnym jest, ale które kapłana ma, ołtarz, wiarę, kościół, już to państwo zowmy, jako chcemy, wolnym to państwo państwem ja zwać będę, na podobieństwo jako u świętego Pawła: non qui filii Abrahae secundum carnem, ii filii Dei, ale zasię możem rzec: qui filii Dei, ii filii Abrahae: także też po sobie rzeke: non qui filii regni secundum coronam et insignia, ii filii ecclesiae, sed qui filii ecclesiae, ii filii regni, id est liberi. Aleś Twoja Miłość to słówki pokrył tam, aequivocationis łapaczka, to słowo regnum czasem panowaniem krześcijańskiem rozumiejąc, czasem tylko tym samym państwem, które insignia regni ma, i odstrychnąć jeś chciał od kościoła, wiary, ołtarza, kapłana wszystkie państwa i Litwę prze to samo, iż insignia regni nie ma. Ano wedle twych wszystkich wywodów pokazuje się, iż nie insignia regni abo samo regnum jest przyczyna regni, ale i kapłaństwo, tak iż gdziekolwiek kapłaństwo jest, ołtarz, kościół, tam jest regnum, tam wolne państwo, i zasię możem rzec, gdzie regnum, tam jest kapłaństwo, ołtarz; quia causa efficiens cum eo, quod efficit, convertitur in materia naturali simpliciter. Otóż ci tu i u nas w Litwie kapłan jest, wiara jest, ołtarz jest i kościół, ergo też, chwała Bogu, to panowanie, które ty regnum zowiesz, jest, choć insignia regni nie ma, ergo jest w nim też wolność.

Polak. Wierę też nie wiem, co wy tam za wiarę i kapłana macie, bo większa połowica u was w Litwie scismatików, metropolitów, archimedrit, czernców, po-

pów, a ci, co rzkomo się katoliki zową i z katolików pošli, już też transferuntur in aliud evangelium, quam quod accepistis. Aza nie tak?

Litwin. Jeśli tak chcesz, tedy boję się, byście i wy korony nie utracili, tak jako Orzechowski zamyka, bo tak swój Quincunx kończy: jest polskie królestwo, tedyć ma kapłana, ergo nie mali kapłana, nie jest królestwem. Aza wy też tego punktu, to jest kapłana, w Quincunxie nie ruszacie? i jużście go sejmowym dekretem z Quincunxa wypisali, to też już i królestwo wymażecie, czegośmy my jeszcze w Litwie nie uczynili, za dekretem pospolitym sejmowym. Aczei po prawdzie i u nas już on statut i przywilej zacny i świętobliwie przodkom naszym od książąt świętych nadany na sejmie ostatnim wileńskim tak rocznym¹⁰ szyję złamał, za którym na dostojęstwa i urzędy scismatyków nie miano sadzać, przedsię jednak to znośniej jest, iż scismatyki do rady przypuszczono, których nam katolikom cierpieć między sobą concilium Florentinum dopuściło, przedsię u nas w Litwie przeciw księżej naszej nowego nie sejmową uchwałą nie ustanowiono, ale wasza sejmowa Piotrkowska tak dwuletnia przekłeta a wiecznie obojemu podobno państwu szkodliwa ustawa¹¹ z gruntu ten punkt w Quincunxie, to jest kapłaństwo, wyróciła, kapłaństwu władzą i jurysdycją, przez której ten stan stać nie może, odjęła, czego się Boże pozał, iż pana uczą po lekku prawa i zwyczaje przeciw przysiędze łamać. A co powiedasz, iż nasz katolikowie w Litwie in aliud transferuntur evangelium, quam quod accepimus, wierę nie wiem z kąd ten wicher do nas przyszedł, który nam łby powichrował i zaniósł nas daleko od prawdziwej ewanieliej, którą przyjęli za Jagiełła przodkowie naszy, aza nie od was? Pamiętam ja w swoim dzieciństwie

Polacy sejmową ustawą kapłaństwo borzą.

Do Litwy haeresis z Polski.

pany rzymskiego zakonu w Litwie, nabożne, cnotliwe, święte, sławne a mogę mówić, równe onym, o którychem powiedział, iż za Władysława (!) Krzywoustego w Polsce byli i o innychem od ojca swego słyszał, widam kościoły, których nabudowali, widzę kaplice, ołtarze, plebanije, których nafundowali Radziwiłowie, Gasztułowie, Kiszkwowie, Dowojnowie, Zabrzezińscy, Rekucio-
 wie, Kiesgajłowie, Litaurowie¹²; pamiętam, jako mówię, w swym dzieciństwie, iż ich we wszelakiej cnocie i nabożeństwie nie wydawali ich potomkowie, z którejże się szubienice ono łotrostwo zerwało, które tu do nas za biegszy jadem języka swojego pozarażało ony latorośli zacnych onych szczepów, którem mienił. Z którego czarnoksiężniczego koła dyabeł porwał i do nas przyniósł Kosminos ony, rzeczą i słowem prawdziwe Discordiae, i simoniacos Simones¹³. Kto ty do nas posłał, gdzie się wychowali, z kąd wyszli? Pytajcież się w Polsce, najdziecie ich legowiska, a nielada w domiech polskich płakać się chce wspominając i patrząc na takową u nas odmianę, za którą, widzę, iż znaczna i rzeczy pospolitej odmiana następuje. Jakoż to wszystkie historye świadczą, iż po wszystkim świecie, gdzie jedno się religio jeła odmieniać, wnet tam zatym tedyż i rzecz pospolita się mieniła i upadała, coby się pokazać exemplis mogło, jednoby to długo było. Wróćę się zaś do naszych panów litewskich; widzę, iż podobno za odmianą wiary u nas się wszystko mieni; słychałem ja od ojca swego o wielkiej powadze i mogę tak rzec o majestacie panów litewskich, choć im Orzechowski niewolą przypisuje. Ale ci niewolnicy żywili około siebie orszak a prawie wojska ludzi obojego narodu, służyli im zacni i Polacy i Litwa, bawili około siebie wszelakiego stanu i narodu ludzi, jeźdzali onych panów dwory, jako je-

Przed kacerstwem, które z Polski przyszło, Litwa nabożna.

Za odmianą wiary rzecz pospolita się mieni.

Za odmianą wiary w Litwie powaga państwa zgięła i męstwo.

dnych książąt, ba wierę i królów. Porażali samemi dwory swemi i Moskwę i Tatary, srodzy byli każdemu nieprzyjacielowi, nie czekali podatków, sierepczyzn biednych i wysmażonych poborów, nieczekali mizernego ziemskiego ruszenia; najdowali się między nimi tacy mężowie, tak dzielni, jakie Polaki Orzechowski wylicza w Quincunxie i jakich niewola nierodzi, nie dała się ona niewola ploszać nikomu, ploszała ta niewola wszytki w okolicy nieprzyjaciele swoje za pamięci ojców naszych. Czego dokazował Konstantyn książę Ostrowskie, czego on zacny, którego szalonym mężem zwano, Ostafiej¹⁴ i innych wiele? Mów o tych, śmieszli panie Orzechowski, coś o niewoli litewskiej napisał: niechaj niewola na badawiach w kamchach jeździ a polska wolność na wole, tedy polska wolność onę niewolą biczem ploszać będzie¹⁵. Wierz mi Orzechosiu, kiedy ci, którem pomienił, na swoje badawie wsiedli, pierzchał nie jeden przed nimi, ukazać mu się jedno było z biczykiem. A mili panowie Polacy, któz z Witułtem porażał Moskwę, kto Prusy, kto Iflanty, kto Tatary? Przydam, acz to odiosum, kto przedtym z Gedyminem, dziadem Jagiełłowym, za pogaństwa, was Polaki i Mazoszany? Azażci, iż ci w rzeczy niewolnicy i po Wisłę nie wypalali ziemie i nie

Litwa Polaki
wojowała.

Władysław
Łokietek
musiał się
z Litwą
poswatać.

plundrowali, was tu do Litwy w niewolę nie zaganiali, tak iż Władysława Łokietka możnego króla do tego dognali, iż musiał dziewczkę Gedyminową za syna swego wziąć a on mu w posagu brańce, wasze przodki, w niewolę zabrane po niej dał i wolnością darował? Mogłoby się i co więcej przypomnieć, ale puszczam to, bo za prawdę się z tego żadny z narodu litewskiego nie kocha to wam przypominać, co się jeszcze za pogaństwa, pókiśmy jeszcze za przyjęciem wiary bracią nie zostali, działało, jedno się musimy napaści odejmować, w którą

nas Orzechowski tłoczy, iż litewską niewolą na badawiej Polak swobodny na wołę upłoszy. Prawda, iż ci naszy nie srodzy na bruku ani w karczmie, za onej starej Litwy (bo się teraz już od was zuchwalstwa uczycę poczynamy) nie wołali naszy na wojnę, zwodów na się nie czyniali¹⁶, nie brykali, nie zwano ich zuchwalcami, ostrzymieczami, wysiekaczami, ale gdzie było potrzeba, czynili to, co cnym rycerzom i swobodnym ludziom a mężom prawym przynależało i przed waszemi i przodków waszych oczyma, czego żaden enotliwy i prawdziwy Polak przec nie może, i teraz za łaską bożą w tę już moskiewską wojnę naszy nie próżnują, nie leda zwycięstwo, chwała panu Bogu, na Ule latoś¹⁷ otrzymali, jeno tym się nie godzi chełpić, ale to samemu panu Bogu i jego łasce świętej a pomocy przypisować. Nie zamilczą tego sławnego zwycięstwa kroniki i potomniejszy wiek, będąc bez zawiści, znacznie ją, niż terażni, sławić będzie. Wszakże jednak muszę to znać, iż, jakom rzekł, za odmianą wiary jako wszystko tak i chęci ludzkie się mienia w ludziach i powolność ku zwiercznym a przełożonym; szukam onej powagi majestatu i władzy w paniech, o którejem słychał, zginęła ona wspaniałość, zelżone miejsca senatorskie, spodlały urzędy, panów sobie za nic nie mamy. Ono pierwsze jednostajnej wiary nasze rycerstwo, panięta, książęta, bojarowie mieli pany radę za prawe ojce, za patres conscriptos, w poczciwości, z miłości im służyli, prowadzili je wszelaką im cześć wyrządzając, właśnie jako synowie rodzicom wyrządzają. Bywało to za pamięci już naszej, iż skoro jako nieboszczyk król tak i dzisiejszy pan nasz do Litwy przyjechał, wnet jako z powinowactwa nietylko panięta abo książęta, ale kto jedno konia mógł dopaść, biegł na granicę potykać pana swego, to więc nie inaczej, jedno

Litwa przed
tym pany
w uczciwości
miała, teraz
spodleli
u nich
panowie.

jakoby o zakład jednego drugi wyprzedzał do posługi i pana i rady prowadząc, poddaństwo i powolność ku panu i członkom jego radam wszelakim obyczajem ukazując, bo jako były w jednostajnej wierze ich serca, przeciw panu Bogu miłością prawie pałające, tak też przeciwko namiestnikowi jego ziemskiemu, którego tu na miejscu bożym widzieli, tak i przeciw tym, które przy boku swym sadził, ani miłość ani powolność się nie mieniła, nie odmieniła jej żadna przyczyna tak przeciw panom jako i przeciw radam, którzy są członki^a i część ciała pańskiego, nie do panów swych nie wadziło, nie brakowali nimi, nie pytali, jako kto żywie w domu, jako sądzi, jako rządzi, godzienli tego miejsca abo nie, kogo już Bóg przez pana na jakie dygnitarstwo posadził, temu cześć jako powinną wyrządzali, pewni będąc, iż omnis potestas a Deo est. Ale skoro oto jeliśmy bezpiecznie się puszczać przeciw majestatowi bożemu, kościół jego nicować, wiarę odmieniać i nowych kaznodziej sobie szukać, od nich się uczyć, abyśmy nikomu nie ufali, żadnego przełożenia nie słuchali, jedno tylko co w Piśmie najdziemy, tego się samego trzymali, ludzie za ludzie mieli, którzy (jako Psalm mówi), wszyscy są kłamcy, raczej Bogu w Piśmie mówiącemu, niż ludziom wierzyli, papieża, którego namiestnikiem bożym miano, antykrystem i dyabłem wcielonym zwali i rozumieli, księżą jako tłustobrzuchy a urzędów swych niegodne, zwójce, a ich wszystko postanowienie w kościele za wymysły ludzkie i za sprośności mieli, kto wedle starego kościoła trzyma a w wierze przodków swych naśladuje jako bałwochwalce barziej sobie niż Turki abo Żydy obrzydzeni, wszystkę zgoła starzyznę, iż tak rzekę, po-

Litwa na
księżęj się
nauczywszy
i pany
lekce ważą.

^a Cod. lib. IX, tit. 8. »quisquis.«

rzucili,— wnet to poszło w myślach ludzkich pożarem: jako księżej przełożństwo jęli ludzie wzgardzać i ich stanowieniem swowolnie brakować, jęło też i to świeckie przełożństwo taniec, bo gminowi nie masz nic trudniej jedno począc; nierychło się pospółstwo zwykło puszczać starzyzny, ale jako się jej puści, już nie dzierz, nie tam się zostoi, kędy kto chce. Chcieli ci u nas kaznodzieje tylko u pospółstwa księżej urząd ohydzić, ali zaraz ohydzili wszystkie urzędy, już i pan nie w tej powadze, służą mu jakoby szydząc, szedł przedtym przed królmi i wielkiemi księdzmi do kościoła wszytek przodkiem senat, ubrawszy się jako na zacność rad przystało, pojrzeć było na nie jako na proroki jakie, szło rycerstwo zacne pospołu z panem przy jednej chwale bożej, pana Boga wzywali jednostajnie w jednym kościele; teraz król do kościoła a więczsza połowica senatu i dworu, jako złe z trzewika, króla o drzwi kościelne otarszy, do swych borów abo zborów na zacną wzgardę pańską się rozbieżą. Więc iż oni źle rozumieją o panu, chocia mu się w rzeczy kłaniają, ale gdy go za bałwochwalcę mają, bo z nim do jednego jako bałwochwalskiego kościoła wniść za sprośność a brzydliwość rozumieją, wzgardziło też i ony u siebie pospółstwo, za nic ich sobie nie mają i owszem je i sromocą; a podobno tego godni, bo sami tego sobie nawarzyli. Pamiętasz ono, jeśliś był, jam przy tym nie był, ale mi z żalem powiedano, jako wielkiemu i zacnemu panu i dobrze rzeczy pospolitej tak z przodków jako przez się zasłużonemu jeden naskorzył przed królem z prostej ślachty; Boże uchowaj, tak przedtym było; słowo przykre radzie pańskiej rzec, w Litwie nieśmiał się ważyć tego nikt i na stronie samiby go byli między sobą, ona stara Litwa, rozdrapała. Ale iż się ku rze-

Litwa nie-
dlugo się
burdajac pa-
nów rad, gdy
na wojnę wy-
ciągali, nie
wydawali.

Połock prze-
wzgardę pa-
nów zginał.

czy wróćę, iż teraz religio się w Litwie odmięniła, odmięniła się i powaga państwa, wypadła z swej miary władza wszytkich urzędów, za czym jawne zginienie, nie mają w poczciwości insze stany przełożonych swych, ani ich słuchają, więc też tym Połock zginał i, strzeż Boże, aby i ostatek Litwy nie zginęło. Kiedy się przed tym nie hetman ale leda który pan litewski dla potrzeby rzeczy pospolitej ruszył, nie czekano listów królewskich, za nim w skok wszyscy, niedługo się burdajac ani sejmując, jako się było stało, gdy Tatarzy aż KłECKO byli za Alexandra króla minęli; stanęło tam wnet przeciw Tatarom wojsko wielkie, które się dobrowolnie za Kiszka a Glińskim ruszyło, niechcąc tych dwu panów i senatorów swych na mięsne, jako mówią, jatki wydać, porazili *privatis auspiciis* Tatary. Tak rok, hetman sam z pocztem swym i głową swą się ratować Połocka ruszył, ruszył się za nim pan wojewoda wileński jako na gwałt z kim co narychlej mógł, listy srogie królewskie wydano rozkazując, aby pod posłuszeństwem, jako na gwałt, wszyscy biegli, ledwo połowica Litwy i to leda jako się ruszyli a zatym Połock wzięto¹⁸. Aleć to wszytko od was, panowie Polacy, mamy, bo i ta wiara nowa od was do nas przyszyła i swawola, którą wy wolnością zowiecie, i niemniej u was niedowiarków jedno jako i w Litwie, tedy też tym obyczajem korony u was nie masz i wolności. Czemuż nas do uniej pan Orzechowski tym wywodem używa?

Objectio po-
lakowa, iż
Polska pod
książęty wol-
na nie była.

Polak. Żal się Boże, iż to widzimy tak w Polsce jako w Litwie, ale wróćmy się ku rzeczy, jeszcze mi się chce zadać. Czym się Orzechowski będzie broił krom wyższych dwu wymówek? Negabit simpliciter, aby ono panowanie pod książęty polskimi wolnością było, chocia ty niektóre argumenta onej swobody

przywodziś, bo się to z kronik naszych i przywilejów, które i w skarbie pospolitym i w domiech ślacheckich znajdują, pokazać może, iż za onych książąt Polacy byli w niewoli, nic swego nie mieli, ich była woda, książęce ryby, ich rola, książęce zboże, ich bory, lasy, książęce łowy. Ustawiały książęta na Polaki co chcieli, nikogo się nie radząc, jakie chcieli podatki, od których wedle podobania niektóre domy wyzwalali. A jest w mym domu taki jeden przywilej, którym książę przodka mego ab omnibus angariis, parangariis, pontalibus¹⁹ etc. wyzwolił, co znać, iż był przedtym jako iny pod ty angarie poddany, czego już teraz w królestwie nie masz! Książęta kiedy chciały wojnę ruszyli, nikogo się nie radząc, co było z wielką, okrutną, niewolą pospolitą. Teraz nie ruszy mię na wojnę król, aż kiedy ja chcę i z nim uradzę, iż musi sam ze mną jachać.

Litwin. Toć nie książęce onera ale regalia, jako w prawie najdziesz, in lib. 2. feudorum sub titulo: quae sint regulae; tam możesz cześć. A też ja nie wiem za książąt coście za powinowactwa nosili, ale cześć i w kronice waszej i w statucie, iżci u was niedawno prawa w Polsce napisane, dopiero za Kazimierza Wielkiego, przed którym gdy prawa nie było, sądzili ini królowie, jako chcieli. Owa quidquid principi placuit, legis habuit vigorem, a przed Kazimierzem był król Łokietek, był Wacław Czech, był Przemysł, królowie bez prawa, a gdzie prawa nie masz, gdzie człowiek, nie prawo, rozkazuje, tam jakoby belua rozkazowała, wedle słów Arystotelesa: qui legem praeesse iubet, deum praeesse vult, qui hominem, beluam. Toć pod królmi, nie tylko pod książęty, też była niewola, bo żyli pod beluami sine lege, ergo tu jako królestwu tak księstwu polskiemu nie była własnym przypadkiem temu niewola, onemu

Litwin borzy
objekcyę po-
lakowę.

Polska za
książąt bo-
gata.

wolność. Jakom rzekł, tego nie wiem, co tam za władzą księżęta mieli nad Polaki, póki królestwo nie nastało, ale cztę, którem wymienił, bogate Polaki, których bogactw znaki są kościoły, klasztory, ołtarze, kaplice, szpitale od onych Polaków za książąt nadane bogacie; zkadżeby byli ci ten dostatek mieli, by byli mieli imiona a księżęta pożytki.

Polak. Podobno kilka się ich dobrze miało panów, którzy oto tych zostawili trochę bogactwa swego znaków, ale ślachta w obec wszystka w niewoli snadź byli.

Litwin. Wy to w Polsce lepiej wiecie, aleć i po wsi ch polskich w imionach ślachty pospolitej najdują się dobrze nadane jeszcze za książąt kościoły, ołtarze, plebanie, najdują znaki pospolitego w Polsce dobrego za książąt mienia, grodów poprawdzie i zamków nie widać, bo miasto murów i wałów piersiami swemi polską wolność, sami siebie, żony i dziatki swe grodzili, żaden nieprzyjaciel tych murów i wałów zburzyć nie mógł, przeto im twirdz żadnych było nie trzeba. A na ostatek tegoć pozwolę, niechaj tak będzie, iż w księstwie polskim dochody ślacheckie na książę szły, wojnę ruszyli książęta, kiedy chciały. Teraz zaś ślachta bogata, wolna, ozdobna, bo ile ślachty widziem w Polsce, tyle królów, książąt, frajherów, to jest panów wolnych, nie rozkazuje im król, nie rozkazuje wojewoda, starosta, nie stawia na nie nikt nie kiedy chce, jedno kiedy oni sami chcą, na wojnę ich król nie wyżenie imo ich wolą i sam z nimi musi, jeden drugiemu w Polsce równy, nie masz książąt, grofów, jednym słowem tym »ślachta« wszyscy sobie równi, niczego się ślacheć polski nie boi, na nikogo się nie ogląda, wszystko mu równo, jako Orzechowski pisze, bo to jego słowa. Chwaleć ja to i jest co chwalić, kiedyby się ta wolność w swej

Wolność pol-
ska dobra i
chwalebna.
gdyby była
w mierze.

mierze zachowała, jako i każda cnota ma być w mierze: inter duo extrema medium. Aleście też, mili panowie Polacy, daleko z kłoby, mym zdaniem, wyszli i na jedną stronę przyciągnęli; macie wszystko spełna, nikogo nie słuchacie, jedno kiedy chcecie, nie bierze wam bez waszej wolej nic król, nie dajecie mu nic, jedno co sami na się ustawicie, sami używacie dóbr, które wam Bóg dał a używacie z więczszemi pożytki za waszem gospodarstwem, któregoście się nauczyli pokoju się trzymając, który się wam barzo wydziera i często a przed się puścić się go nie chcecie, czego z wielką używacie i lekkością i szkodą rzeczy pospolitej i to, ile bacząc, swobodą zowiecie. Aleć Cicero na niektórym miejscu wolność tak wypisuje: libertas est potestas vivendi, ut velis; is vivit, ut vult, qui recta sequitur, qui gaudet officio, cui vivendi via considerata atque provisa est. Pytam cię, kto rectiora sequitur, i ten, który robiąc, pracując, pracą swą obraca ku dobremu pospolitemu, czy ten, który ku swemu własnemu?

Wolność według Cicerona jest za dobrym idź.

Polak. Ten który pospolitego dobrego pilniejszy niż swego, bo my to często w kole swym poselskim na sejmiech i doma na zjeździech mawiamy, iż i majętność i garło sąśmy gotowi dla rzeczy pospolitej dać.

Za lepszym idzie, kto pospolitego dobrego, niż kto własnego nastaduje.

Litwin. A dobrze mówicie, Boże daj by się to i skutkiem zawždy pokazowało. Jeśli chcemy Ciceronowi wierzyć, tam jest prawdziwa wolność, gdzie ludzie recta sequuntur, to jest ku temu swe wszystkie myśli, sprawy, starania ściągają, aby dobro pospolite zachowali, bo to jest lepsze niż własne.

Polak. Przyzwalam na to, co Cicero mówi, iż tam wolność, gdzie ludzie za dobrym idą, zwłaszcza za dobrem pospolitem i o to się starają, aby rzecz pospolitą zachowali wolną, która nie będzili wolna, ale

abo od postronnych nieprzyjaciół, abo od domowych tyranów uciśniona, żaden człowiek w niej wolnym nie może być.

Służyć swemu własnemu pożytkowi dla rzeczy wspólnej niewola nie jest.

Litwin. Trzymam z tobą i jeszcze cię spytam: gdy kto dla dobrego swego własnego co czyni, naprzykład kopa, orze, sprzęta, robi, pracuje, cierpi niewczasy, za morze jedzie, garło waży, czynili to z niewolej, czy z dobrej a swobodnej wolej swej?

Polak. Nie to swobodzie naszej nie wadzi; alias byłoby u nas wiele niewolników, którzy robimy około swego gospodarstwa, by chłopci.

Litwin. Aczci filozofowie to za niewolą pokładają pieniądzom służyć a sprawnie, wszakże niechaj to niebędzie niewola, jako ty trzymasz, jedno tak, iżby on, który tak robi, zbiera, nabywa i dostawa pracą swą, jako chłop, obracał to ku potrzebie rzeczy wspólnej czasu przygody, a opuściwszy ono staranie, staranie o rzeczy wspólnej nad nie przełożył^a.

Polak. I owszem, to będzie święte a pobożne zebranie, którego kto uczciwą pracą swoją dostanie a ku dobremu rzeczy wspólnej onego nie żałuje.

Litwin. A kiedy kto tak niedbały o rzecz wspólną będzie i około swej się własnej woli zabawić, niż wspólnej pomagać, co o tem rozumiesz?

Polak. Źle czyni, lepsze opuszcza, gorszym się bawi i łakomstwu, nie rzeczy wspólnej, służy et est servus pecuniae, quae est tortum digna sequi potius, quam ducere funem.

Litwin. Jako tedy, złoczyńcę karać się godzi?

Polak. Godzi.

Litwin. A ta kaźń do czego?

^a W pierwodruku: »przełożywszy.«

Polak. Kaźnią compelle intrare, quia oderunt peccare mali formidine poenae.

Litwin. A ten, kto do dobrego przymusza, niewoliżci, nie?

Polak. Nie niewoli, bo ut recta sequatur compellit, et ut sit liber ac Deo, id est rzeczy pospolitej, serwiat, non mamonae.

Kto przymusza rzeczy pospolitej służyć, nie niewoli.

Litwin. Także gdy kto będzie tak niedbały i niebaczny, mając dostatek woli abo pieniądze w ziemię schować, abo przepić, abo przestroić, przegrać, we złym, zgniłym, pochylonym domu siedzi, kapie nań, wali się nad nim, przyjaciel jego ulitowawszy się go imo wolą jego weźmie mu co gwałtem i za ono domu mu poprawi, nieda nań kapać, wesprze domu, by nie upadł, a gospodarza z czeladzią nie utłukł; czynili mu ten niewolą, iż to imo wolą jego na budowanie co wziął.

Polak. Ba jeszczeby mu miał podziękować; święta to niewola.

Litwin. A przedsięby ich wiele znalazł takich, którzyby się o to gniewali; wierę by nie jeden rzekł: co tobie do mnie, niechaj się wali, wolno mnie z swym czynić, co chcę, i zwałby ono swe nikczemne lenistwo abo skepticismo wolnością.

Polak. Ktoby szalon, ale magistratus interest tego dojrzeć, quia expedit rzeczy pospolitej, ne quis sua re male utatur.

Litwin. Gdyż tedy nieczyni niewolej ten, kto do dobrego własnego przymusza, pogotowiu i ten, który do pospolitego, przeto nierozumiem ja, aby oni książęta Polaki przodki nasze na wojnę przez dzięki ich czasem ruszając, gdy jej była potrzeba, i ku poratowaniu rzeczy pospolitej od nich dan i majątność bierząc, niewolą czynili, ale i owszem tym od podlejszego do lepszego,

Książęta przymuszając poddane do rzeczy pospolitej, nie niewolili ich.

to jest do gospodarstwa pospolitego, poddane wiedli, aby raczej rzecz pospolitą niż swą własną szerzyli, zapomagali, wspierali, od postronnego gwałtu bronili, by na nie, jako zły dom, nie upadła. Jakoż jej oto aż zasię do królów cale książęta dochowali, compellendo intrare, biorąc na poprawę rzeczy pospolitej i kiedy rozumieli; bo ja temu wierzę, co Plato pisze, i tak widziem na świecie, nie trzeba nam auctoritatem niczyjej cytować, iż w każdej rzeczy pospolitej łącniej o mało dobrych i mądrych, niż o wiele, łącniej o jednego niż o dwu abo trzech, i przeto Plato przekłada jednego panowanie nad wielu abo wszystkich rząd. Łacniej książęta na on czas mogli wiedzieć co rzeczy pospolitej pożytecznie, niż wszyscy, więc chociaż się pospółstwu niewola zdała i teraz podobno zda naszym, tedyć ono niewola nie była rzeczy pospolitej tej garłem i majątnością służyć a ratować, sami to książęta z trochę mądrych baczyli, i to było dobrze, gromada tego nie baczyła, ale boję się, by teraz gromada w królestwie nie przemogła, iż jej było ciężko dawać, ruszać się na wojnę, więc królom ręce powięzała. Nie może teraz gromady król na wojnę ruszyć, jedno kiedy chcą, nie może rozkazać nic, na poprawę rzeczy pospolitej dać, jedno kiedy sami przyzwolą, ale iż gromada, jako jeden napisał, belua multorum est capitum, nam quid sequar, aut quem? więc jednemu się zda rzecz pospolitą ratować, drugiemu się nie zda, siła ich, więc ono mówi: oj! takci to wierduńk chcą wystraszyć. Saepe maior pars vincit meliorem, więc zatym do Podola wrota otworne, jadą Tatarowie, kiedy chcą, jako do domu, jeśli im upominków ku wiecznej hańbie swojej nie dacie, pełna teraz Azya, pełna Graecia i Egipt i wszytek

Łacniej panowie rozumiejają potrzebą rzeczy pospolitej, niż gromada.

Oriens więźniów waszych; wierzę, iż tam pod Turkiem
 abo Tatary niewolnika każdego Polakiem zowią, jako
 u Greków Syrum, Davum, Getham. Więceśmy rze-
 komo doma w swej dumie wolni, a więcej niewolników
 nie masz u pogan, jako naszego narodu, więc to wol-
 ność królestwa polskiego opierać się i nie poddawać
 a niebronić biednej braciej, aby w okrutną niewolą ich
 pogaństwo nie wywodziło? A za książąt ani Tatarów
 było słychać, więceśmy się my też tego od was jeli uczyć,
 przeciągamy też już na jedną stronę, nie poddawamy
 się, nie słuchamy, gdy nas do dobrego wabia, sejmu-
 jemy dłużej, niż przodkowie naszy a tym czasem mo-
 skiewski²⁰ Połock zarębuje! Ale stój, widzę, iż mi chcesz
 przerwać, zgadnę co myślisz i co chcesz rzec, chcesz
 mi zadać, iż dla tego Polacy na wojnę nie chcą, gdy
 je król wabi na nią, bo jej czasem nie trzeba, nieprzy-
 jaciela nie masz a na wojnę wołają, aby jedno podatek
 uchwalono abo, jako mówicie, wierdunk wystraszone. Po
 prawdzie nie masz co chwalić w onym pastyrzu, o któ-
 rym ono bają, iż pasąc bydło wołał na towarzysze: wilk,
 wilk, wilk! choć wilka nie było, którzy tak długo zbie-
 gali się na wilka, aż też po tym przestali wierzyć pra-
 wdzivemu wołaniu, w tym wilk bydłu dojadł. Ale
 przedsię mała to wymówka, bo rzeczą często dozna-
 wamy, iż ci nie żartując na wilka wołają. Często ten
 wilk na Podolu kołace ubogie owieczki a przedsię choć
 wołają ratunku, ciężko się z domu wychylić, żal nało-
 żyć ku obronie ubogiej trzody, a wy to lenistwo abo
 szkodliwe skępstwo wolnością zowiecie! Lepiej popra-
 wdzie tym czasem, coby się do Podola włączyć za Ta-
 tary, doma się dysputować około wiary. »Kopajcie wy
 karcz przedsię, — jako Kochanowskiego Satyr z was szy-
 dzi, — i budujcie stawy, wieźcie z borów do Wisły burt-

Polaków sła
 w niewolą
 wywodzą.
 Czemu?

Czemu Pola-
 cy Podola
 nie ratują.

nice i ławy, palcie lasy na popiół, rąbcie na wańczosy«²¹ etc. Owa nie podawajcie się w tę niewolę, abyście mieli rzeczy pospolitej ratować, jedno aż się wam samym zachce albo aż król to musi uczynić, czego się naprzecie, albo wiarę przeciw Bogu wam kwoli odmieni albo przeciw przysiędze swej księżej prawa połamie, abyście i księżej i nikomu nic nie dawali; lepiej, coby się miało na rzecz pospolitą albo księżej albo na kościół dać, obrócić na ochędostwo domowe, srebro stołowe sprawić, na żony i dziewczki łańcuchów i bramów i feretów nakłaskać, towarzystwu się cztami, biesiadami zachować, iż kiedy potrzeba za tobą pojedą przeciw sąsiadowi na roki albo na granice, by na niedźwiedź, a ubogiego, który prze niedostatek nie może przeciw tobie takiego zachowaniem zwodu mieć, ucisnąć, urząd ustraszyć i staroście i sędziemu grozić, aby tak skazał, jako mu każesz, chcieli cało z sądu wstać²². O czysta wolność, barzo rzeczy pospolitej zdrowa i na potomne czasy sławna! Bóg wie, mem zdaniem więczszej oni Polacy pod książeży wolności używali, rzeczy pospolitej nie swemu albo łakomstwu albo wczasom, służąc, bo im książeżyta nie dali się rozwodzić w ty krasomówne koncye na sejmiech, ale gdy widzieli, iż trzeba, nie długo sejmowali, wnet ad tuendam libertatem patriae lenistwo, gnuśność i próżnowanie (jesli które w Polsce było) pędzili, wypychali i na ostatek wybijali, złoczyńce i swowolne gwałtowniki, nie długo się z nimi pozywając, karali, compellebant, jakoś rzekł, kto nie chciał intrare, militare, tributa, si opus fuit, conferre et, quod est Dei, Deo, quod Caesaris, Caesari dare: nie pomogły retoryki i ozdobne szkodliwej gnuśności i próżnowania, to jest, jako mnimacie, wolności, wywody a tym ten dom cały, nie łatany, rzecz pospolitą waszę i jej wolność, do waszych czasów zach-

Za książąt
w Polsce nie
taka jaka te-
raz swawola.

wali, godni wiecznej pamiętki, którą aby pan Bóg taką naszymu wiekowi dać raczył, wątpiemy, choć pod królem koronowanym żywiemy, ale tam swą wolą waszą, którą wolnością zowiecie, tak zołdowanym, iż sobą ruszać i władać nie może, choćby, jako to sami wysławiacie, do wszytkiego dobrego rad.

Polak. Wszakęś przed tym powiedział i Demostenisę auctoritatem recytował, iż wojować kwoli panom jest niewola. Jakoż teraz mówisz, iż Polacy pod książęty żywać i na wojnę za ich rozkazaniem bez sejmowej uchwały jeżdżąc w niewoli nie byli, ale wolności bronili?

Litwin. Pamiętasz też com powiedział, iż się niegodzi krześcianom walczyć niesprawiedliwie, ale sprawiedliwie o ojczyznę, o jej wolność, o majątność, o żonę, o dzieci ac pro aris, jako mówią, et focis? Pro patria pugnare pietas est, pietatem autem sequi est bonum sequi et qui bonum ac rectum sequitur, qui gaudet officio, jakoś na Ciceronową sentencyą przystał, is liber est. Aleć to nie wiem, co za wolność rzeczy pospolitej formam odmienić, ex regia et optimatum potentia nie tak democratiam, jako oligarchiam i rząd, by w Roswarowskiej łązni²³, sobie przywłaszczyc, doma się z panem i z radami swarzyć, sejmować, a, na co się snadź bierzecie, rakoszować, a po stronie nieprzyjaciel szarpa, urywa, rozrywa, bierze, posiada, w niewolę podbija, pod was się podmyka. Non est igitur mirandum— (jako tamże Demostenes do Ateńczyków mówi) a mówi on de Philippo Atheniensium hoste, a to może być o moskiewskim u nas rzeczono,— cum ipse militet et laboret et

W Polsce królestwo w oligarchiach się mieni.

^a Decr. II. c. XXIII, quaest. I, cap. V. »militare.« et quaest. III, cap. V »fortitudo«.

Præpostera
union's cura.

omnibus rebus intersit et nullam vel occasionem vel horam prætermittat vos, dum cunctamini et decernitis et sciscitamini, superari. Więc nas do uniej ciągniecie, o niej już kilka sejmów dysputujecie; wyrzycie nas pierwej nieprzyjacielowi z ręku, który oto na Smoleńsku i Pskowie już za królestwa i mało przedtym na Nowogrodzie wielkim i Siewierze, a tak rok na Połocku, jako na garle usiadszy, nas dusi a wy nas do siebie za nogi chwytacie, miasto jedności nie tylko nas rozdwoicie, ale rozszarpacie na sztuki. Lepiejby to teraz tym sejmom długim o uniej, exekucyjej, tym swarom, różnicam, waśniam, któremi jeden na drugi stan burzycie, pokój dać a porwać się za panem, który oto was na ratunek gwałtowny już kilka lat woła i sam, wczasowi swemu nie folgując ani nakładowi własnego swego nie litując, garło swe przy was się położył gotuje i odratować nas, a dopierobyście łącno nas do uniej mogli przywieść, od któreśmy nie są, bo niesaliśmy tak sprośni, abyśmy niebaczyli, iż unum est necessarium et virtus unita fortior est seipsa dispersa, jedno nam to teraz suspectum nie może nie być, iż tak naskrzętnie pod ten nas czas nie bezpieczny w tęście unią zaprzęgli i gwałtem nas, zewsząd utrapioną bracią swą, do tego ciągniecie, quod quale sit, nie wszyscy jeszcze dojrzyć i obaczyć możemy. Bóg wieć, by to nie uciekło, gdybyście nas temu odjęli, który mało nie połowicę Litwy pod sobą ma, ten pewnie na tę unią nie przyzwoli, niepuści tego co ma po woli, w unią jako w czacz trzebaby go armis cogere, aby nasze puścił, iżby było nasze spełna, boć my się z tym ostatkiem od was niełączemy ani łączyć chcemy, ale do zupełnej uniej i exekucyjej nie częściby wam Litwy, ale wszystkiej trzeba. Odratujcież tego, do

Litwa od
uniej przy-
stojnej nie są.

Do uniej
trzebaby li-
tewskiego
księstwa
spełna. nie
części.

czego się mienicie prawo mieć, pierwaj, ale czyście nas ratują waszy, któreście nam na pomoc naprzeciwno nieprzyjacielowi posłali, jeśli to z waszą wolą abo przez spary przegładaniem i zaniedbanim, nie masz zacz dziękować, posłaliście je, jako przeciwno wilkowi, a oni sami trzodę naszą mizerną barziej niż wilcy mordują, dosyć mamy z nich Moskwy i Tatar. Więc to unio? Więc nas do wolności wabicie? więcście też to sami wolni? I owszem, ta swa wola wasza przeciw panom, radam i nam braciej waszej, to zufaństwo, niepowsięgliwość, szczyra jest niewola! Wszak to exekucją zowiecie, aby król exekwował, co poprzysięgał; czcicież przysięgę królewską, teżci król przysięgł omnia a regno alienata aut distracta ad proprietatem eiusdem regni aggregare, terminos non minuere, sed pro posse defendere ac dilatare. Niechajżeć odtąd exekucją pocznie; quod est distractum od Litwy, aggreget, terminos dilatet, tak ty, które z Moskwą, jako które z Wałachy i z Tatory ma, pomóźcie mu do tego, nie zostawujcie go w krzywoprzysięstwie, nie bawcie nie potrzebnymi na ten czas kwestyami sejmu, ratujcie nas od Moskwičina, póki ostatka nie posiadzie, potym trudno będzie miało być unum, będą abo tria abo plura, bo i od Iflant nagładają drudzy, co by uszarpnąć. Ale wy tego nie baczycie, takeście już wzięli na kiel i bieżycie oslep zruciwszy z siebie posłuszeństwo, gdzie was wasze affekty jedno niosą. Panie Boże bądź z wami, niewiem gdzie się zostoicie, bo nie dopuścicie się hamować. Azaż nie lepiej było mieć moderatum sessorem, bądź króla, bądź ksiązę, któryby was wędzidłem, to jest prawem, wściągał, byście gdzie rozbieżawszy się niepołamali szyj? Dajcie się hamować, dajcie sobą temu rządzić, kto was ku dobremu wieździe, królłi, książęli, u mnie to wszystko

Pierwejby moskiewskiemu wydrzeć to co pobrał w Litwie, to o uniej razić.

Żołnierze polscy w Litwie.

Przysięga królewska aby szerzył granice.

za jedno. Rex regit, dux ducit, by jedno do dobrego dux wiódł a król dobrze rządził. A kiedy baczy król abo książę, iż trzeba wojować, trzeba podatki dać; wojujcie, dawajcie, rzecz pospolitą nie słowy ale rzeczą wspierajcie, jako czynili przodkowie waszy w księstwie, a tym ich książęta nie niewolili, ale do dobrego, to jest do prawej, szczyrej wolności wiedli, od czego wodzmi nazwani, a vis vocabuli to ukazuje, iż wódz to jest dux mniejszą niewolą czyni, niż rex, bo dux wie dzie, król rządzi, a w rządzeniu więczsza się władza i moc i panowanie zamyka. Ducem comitamur, sequimur, regi oboedimus regenti et interdum trahenti ac imperanti; inter regem et eum, qui regitur, multum interest, nec sunt regens et qui regitur pares, inter ducem et comitem saepe nihil, quam quod is sequitur, ille praeit ac par est plerumque comes duci. Bo eo Orzechowski derivat to słowo król z greckiego kiranos, barziej to przeciw niemu, bo u Greków kiranos, się wykłada dominus, a dominus est respectu servorum. Aczei ty słowa k i r a n o s, i g e m o n, a n a x Ammonius²⁴ za jedno rozumie, także i Isocrates w tych słowiech mniej zamyka niż w tym słowie basileus, id est rex. Więczsze panowanie ma rex niż abo kiranos abo igemon abo anax, id est princeps, i zowie Iovem basilea, ceteros deos minus potentes anaktes, a więc gdzie więczsza moc, tam i więczsza niewola. Ale gdy się w rzeczy wywiodło, iż w księstwie wolność się znajduje, puszczam słowne wywody, quia ad probandum loci sunt fortiores, qui rei, quam qui nomini inhaerent. Przeto aby się ta rozmowa nasza zamknęła, ku wielkiej krzywdzie naszej to Orzechowski napisał, aby księstwo litewskie i w nim obywatele mieli być w niewoli do tych czasów, gdyż za łaską miłego Boga sąśmy krześciani tak, jako i inne królestwa abo księstwa

W tym słowie dux nie tak wielka władza jaka w tym rex.

Krzywdę Orzechowski Litwie czyni.

krześcijańskie, i panu swemuśmy do tych czasów także i jego członkom służyli nie z niewolej, ale z chuci i z miłości, o nich rozumiejąc, iż naszą majątnością i gardły szafowali jako namiestnicy boży ku dobremu rzeczy pospolitej, w której niewolej być zawždyśmy rozumieli za najlepszą i najwięcszą wolność a swobodę. Byliśmy panom swym zawždy wierni, niechaj nam Mus-syla, Wojcika i Wiktorzyna²⁵ Orzechowski nieprzypomina, w każdym ci zgromadzeniu są źli między do-bremi, i na Kurzej ci nodze w Krakowie, do której króla Orzechowski wabi, przed dwiemadziesty lat na króla starego z dołu snadź, jako powiadają, strzelono²⁶ i mało go nie zabito, a wždy za to nie wszyscy Polacy przy-mówkę mają cierpieć; nie rozciągaliśmy retoryką sejmów, co oni uchwalili, to u nas chwalebne było, a przeciw temu być zdało się nam jako bożej ordyna-cyjej się przeciwić.

Litwa powol-nemi panom będąc w nie-woli nie byli.

A nietylkośmy to mieli z nauki krześcijańskiej, iżeśmy miłowali pany swe, ale i z przyrodzenia osobna naród nasz miał chuc i miłość przeciw przełożonym. Przodek panów Chockowiczów, którzy, jako wiesz, jest w Litwie dom zacny i starożytny, któregoś pana swego, wielkiego księdza Litewskiego, bo teraz niepamiętam któ-rego, gdy go w łowiech nieprzyjaciele najechali, na ramionach swych kilka mil niósł i z onego niebezpieczeń-stwa wyzwolił, a zatym Choćkiem od chodzenia na-zwan, którego pietatem przeciw panu, jako ojcu ojczyzny, możem tym nad Aeneaszową, który Anchizesa ojca z wziętej od Greków Trojej na swych też plecach uniósł, przełożyć i godniejszą chwały zwać, im więczsza jest rzecz rzeczy pospolitej abo ojczyzny ojcu służyć, niż ojcu jednej osoby. Sprzątałic²⁷ też po prawdzie Litwa nasza złe pany, aleć to więcej ma być libertati przypi-

Litwa z przy-rodzenia pa-ny swe miłuje.

Choćka miłość ku panu.

sano, iż złego panowania, to jest tyrannidem nie chcieli cierpieć, bo libertati tyrannis contraria; wszak wiesz, iż w każdej rzeczy pospolitej tyranicidae praemiis et honoribus afficiebantur. Ale pany pobożne, dobre, skromnie i sprawiedliwie nam panujące, jako synowie ojce, amore filiali, non timore servili zawsześmy Litwa i radę pospolitą miłowali, nie czynialiśmy przeciw panom swym buntów, służyliśmy panom, braciej swej starszej, radzie pańskiej, ludziom domów zacnych nie z musu (jako waszy rozumieją) a choćby też z musu, zdało się to nam znośniej, niż co u was widzimy, iż waszy bracia w powieciech chudszy i słabszy muszą mocniejszym abo zufalszym zabiegać dla obrony, choć też rada pańska nie są. U nas było nie ciężko zabiegać dwiema abo trzema, id est optimatibus, ale u was kto jedno się na górę wzbije bądź gospodarstwem, ożenieniem, spadkiem, zachowaniem, wymową, praw wykrętem, to pan! temu słuź z dziećmi i przyjacioły i w granicy chwytaj sobie chlebem i piwem i innym rozlicznem utulaniem; sąsiadów, zufalców, wysiekaczów zwadzić? przyjadą do ciebie, cierp im, być nie wiem jaką złość i zelżywość wyrządzali, pobijają się u ciebie w domu i tobie się czasem samemu z czeladzią dostanie. Mierzą cię, już i patrzeć na nie nie możesz? cierp, kaź nalewać, nie bacz nic, abo jako Sobieski²⁸, niechcący od ciebie, od nich sam wyjedź, abo się utulaj i usta zalecaj, choć nie z serca; nie daj znać, byś im nie rad, dla przygody, powadzą się, pobijają o cię, kiedy będzie trzeba, będziesz nimi srog każdemu w okolicy, na ostatek, by nie szkodzili, jako dyabłu Jagiełło dwie świecy kazał postawić, więcej łotrom, zufalcom, desperatom słuź, niż dobrym. A ja tu w Litwie byłem bezpieczem, po wszytkiej ziemi dwiema a najwięcej trzema służąc; wszakże to tak z rze-

Polacy jeden
u drugiego
w niewoli.

czy mówię, boby i to nie miało w żadnej rzeczy pospolitej wolnej być, nie mielibychmy się obrony i sprawiedliwości dosługować abo zwody dograzać, jedno to mówię i wywodzę, iż jako w tej rzeczy pospolitej, którą księstwem zową, nie zawždy się niewola najduje, tak też i w tej, którą królestwem, nie zawždy swoboda, jako się pokazało w księstwie polskim, które chocia go królestwem nie zwano, było przedsię wolnem państwem a do wolności mu nie wadziło, iż panów swych ku dobremu rzeczy pospolitej byli posłuszni, nie ociągając się, jako i nam nie wadziło, iżesmy po ty czasy panom tak wielkim księdzom jako i jego radzie służyli, bo się nam znośniej to zdało temu służyć, kogo Bóg przełożył z dawna i rodem i miejscem, rozumiejąc, iż ta potestas erat a Deo, niż sobie równym dla swej wolej, abyśmy im ufając żyli sobie jako chcieli, nikogo się nie bojąc, aby rzeczone: trudno z nim, wielkiego zachowania człowiek, ruszy się za nim powiat wszytek, już by nie wiem co zjadł, by nie wiem co zbroił, wolen; nie u niego król, nie wojewoda, nie starosta! Cóż wiedzieć, jeśli też to do tej uniej nie wadziło, iż i pan i jego rady także i poddani w księstwie litewskim widząc tę swą wolę w Polsce, tę wzgardę przełożenstwa i niewolę jednego pod drugim i inne nierządy, które zdaleka łącniej znać, obawiali się takiego nierządu u siebie i bronili się temu, aby i pan nie we wszytkich kącich panowania swego był muta persona i jakoby malowany, i rady aby swej senatorskiej powagi nie stracili i ślacha w obec tym raczej, quos coluerunt patres nostri, służyli, którym się godziło, nie tym, którymby musieli. Mówię wolno co mi się widzi przed tobą a proszę, abys za złe nie miał, iż się tak zafrasowawszy rozwodzę, boć mi idzie o patrię, którą wasz Orzechowski tak haniebnie zelżył. Ro-

Swawola
wielka pol-
ska do uni-
jej wadzi.

Jako będzie
Litwa z Po-
laci unum.

zumiem, żem ci się już uprzykrzył, przeto już temu dam pokój, tylko tym zamknę, odkądś ty począł. Jeśli chcecie, abyśmy byli z wami vere unum, jakoż dali Bóg będziem, nie mierzście nam tą zbytnią swą wołą rzeczy pospolitej swej, pana i rady w uczciwości miejscie, kształtu dawnego jeszcze za książąt dobrze zasa-
dzonego panowania nie mieccie, starej rady się dierzcie, młodym się od nich uczyć każcie! Pamiętajcie, czym rzeczy pospolite upadają; o upadku rzymskim tak napisano:

Niechaj Po-
lacy niedo-
puszczają
młodym rze-
czy pospoli-
tej rządzić.

Roma, diu veteres dum te rexere Quirini,
Nec bonus immunis, nec malus ullus erat.
Exclusis patribus successit prava iuventus,
Quorum consilio praecipitata ruis²⁹.

Niechaj kró-
la nikt nie
rządził, jedno
Bóg a prawo.

Nie dopuszczajcie ludziom młodym pierwej o rze-
czy pospolitej mówić i radzić, niż się dowiedzą abo na-
uczą, co rzecz pospolita, i co jej zdrowo. Gdy macie
regnum, a tym się nazwiskiem ozdobniejszemi przed
księstwem i wolniejszymi sobie zdacie, niechajżeć w nim
będzie rex, regat igitur et sit unus, quia si plures re-
gent, non erit regnum, sed alia forma rei publicae; in
hoc regno sit, qui regatur, et, qui regitur, non regat,
sed regenti pareat; niechaj rządzi król a królem niechaj
nikt nie rządzi, jedno Bóg a prawo a, iżby wiedział,
co Bóg każe i czego prawo uczy, przysądzono mu we-
dle starodawnego i potrzebnego postanowienia dwoję
radę, duchowną i świecką, a tę radę senatem zową, bo
mają być w niej senes, jakoż je wy bracią starszą ap-
tissime zowiecie; ci mają przechodzić inne nie tylko laty,
ale świątobliwemi obyczajami i rozumem. Od duchow-
nych król niechaj się dowiaduje wolej i prawa bożego,
bo tak napisano: labia sacerdotis custodiunt legem,
a tak od duchownych jako od świeckich wolej praw

W czym się
król duchow-
nej, w czym
świeckiej
rady ma
radzić.

pospolitych, które *politicas leges* zowiemy; bo stan duchowny zacniejszy jest i więczszy tak *geometrica* jako *aritmética* *proportione* i był zawżdy i będzie do skonania świata zacniejszy *et omne maius continet in se minus non contra*, we trzech są dwa, ale we dwu niemasz trzech, także kto umie boże prawo, umie i ludzkie, bo ono to w sobie zamyka, ale nie kto unie świętskie prawo, już ten boże umie, *quia non convertuntur ista*. Ale widząc, iż wy ten przedni stan, którym zaprawdę jako wszystkie chroniki świadczą, stała rzecz pospolita polska, walcie i prosto go chcecie wyrwać z gruntu, bojemy się, iż^a po chwili nie będziecie mieć od kogoby się król bożej wolej uczył, bez której i praw tych świętskich umieć nie będzie, tak nie będzie miał wędzidła, którymby was wściągał, zatym zginienie, bo jeśli rzeczećcie, iż się z Pisma król uczyć będzie, a jeśli czcić abo nie będzie chciał abo umiał? Więc go waszy ministrowie uczyć będą? A jeśli oni różno, jako słyszymy, Pismo będą rozumieć, któremuż każecie, aby król wierzył? Bo jedni między waszemi ministrami nauczywszy się Pisma in Luteranismo (et Zwinglianismo ad Arrianismum, drudzy ad Anabaptismum Pismo ciągną. Niż ten nowy munsztuk od tych do waszych slosarzów abo kowalów sobie król obierze, siłaby ich w Polsce połaćmało szyje, boby jeden na tym munsztuku chodzić nie chciał, któryby sobie król obrał, a drugi na drugim; więc to nie wiem co za *libertas* u was. Abych i to obiter przypominał, iżście niższe stany ucisnęli, iż ich sobie prosto za nic nie macie, stan miescki i oracki ledwo ludźmi być rozumiecie, czasem wzdardzeńsze niż Żydy

^a W pierwodruku: i.

i podlejsze poczytacie, rychlej o żydowską niż o ich wolność się zastawicie. A wie pan Bóg jakimi wam są przyjacioły za to, oglądali się na ten stan przodkowie waszy sprawnie i terazby się trzeba oglądać, inaczej się z nimi obchodzić. Czedłem u Arystotelesa in Politicis, iż w niektórych oligarchiach nierządnych kto na urząd przysięgał, taką mu rotę wydawano: plebem odio prosequar et pro virili adnitar, ut illis sit male. Prosto małościę się nie tak na niższe stany sprzysięgli. Owa próżno, i pod koroną widzimy niewolej dosyć i nierządu, do którego się nam nie chce. Aczei też u nas o nierząd nie trudno, aleśmy już swemu przywykli; niżbyśmy się swego puścili, trzeba by nam co lepszego pokazać, za cobyśmy się jęli. Jako kiedy kto tonie a deski się jakiej uchwyci, tak się jej długo nie puści, aż co bezpieczniejszego upatrzy, na czymby się do brzegu dograbolił.

Polak. Szczyrą prawdę mówisz i samieć to baczemy, ale owabyśmy się tak społem rychlej czego dobrego domówili.

Litwin. Boże, daj jedność jako wiary tak rzeczy pospolitej, w którejby pan Bóg, a bez jednej i drugiej strony ukrzywdzenia.

Polak. Amen. Ale się już panowie z rady rozchodzą. Dobra noc.

Litwin. Bodaj szczęścien zdrów spał. Aleciem był miał refutować drugą przyczynę, którą Orzechowski twierdzi być niewolej naszej, tę, iż się nam pan rodzi.

Polak. Prawda, jedno się spożdziło, muszę za panem, jutro się zasię znidzwa tu.

Litwin. Jadę precz.

Polak. Więc przez pisanie, proszę cię!

Litwin. Może być.

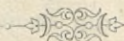
DO POLAKÓW I DO LITWY.

- Próżnoby kto ganił, że waszy przodkowie
Wiele myśląc i to w swej rozbierali głowie,
Aby na wieki państwa swoje zjednoczyli
A braterską miłością w jedno się łączyli,
- 5 Gdyż się za zgodą wszystko mnoży tu na świecie,
Gdzie zgody nie masz tam się wszystko dziwnie plecie,
A tak wprzód jedną chcieli mieć nad sobą głowę,
Aby tem prędszą mieli ku dobremu znowę,
Bowiem gdzie jedna głowa wszystkie członki rządzi,
- 10 Tam jeden od drugiego pewnie już nie błądzi,
Lecz do wszystkiego spólnie sobie pomagają,
Żywąc w miłości, sobie nic nie urągają,
Bo jeden o drugim to dzierży, co przystoi,
A zelżenia żadnego nigdy się nie boi.
- 15 Więc równy z równym zawždy nadobnie się zgodzi,
A dobry z dobrym zawsze rad też spólnie chodzi.
Lecz gdy jeden wylata a drugiego depce
I mówi, iż to łotr, chocia też i szepce,
Tam miedzy takimi już trudna bywa zgoda
- 20 A nie może nic urosć, jedno zła przygoda.
Tu obaczcie, jeśliże i wam to nie szkodzi,
Iż wam do spólnej zgody jeszcze nie przychodzi,
Że tak jeden przed drugim buja, chce mieć górę,
Więc temu ogon a sam całą bierze skórę,
- 25 Sam się słowy zdobi, sam swoją rzecz farbuje,
A tego kędy może, wszędzie podskubuje.

Wiedzie Polak z niewolą hańbę na Litwina
 A za cnego matki swej niechce go mieć syna,
 Pisze o nim Quincunxy i dziwne wymysły,
 30 Które tak z płoczej głowy nierozmyslnie wyszły.
 Więc to droga do zgody i wspólnej miłości,
 Gdyż takie wam panują gniewy i zazdrości?
 Ale próżnobych winę tę na wszystkie składał,
 Gdyż jeden tak sromotnie swym językiem władał,
 35 Gdyż go snadź i wy sami tam za plotkę macie
 A swych się też tytułów często nasłuchacie,
 Które więc ten wasz pisarz pięknie wam przydaje,
 Gdy go pióro unosi a tak się rozbaje.
 Aleć mu z Litwy słuszną tu odpowiedź dano,
 40 Aby tym snadniej, jaka to plotka, poznano.
 Pozna, że sylogizmy w Litwie rozumieją
 I z błazna, gdy mędruje, dobrze się naśmiejają;
 Obaczy, jaki ma błąd w swych propozycjach
 A zatym znakomity fałsz i w konkluzjach,
 45 Bo tu prawdziwiej, co jest wolność wystawiono
 A ją własnościami jej pięknie ozdobiono.
 Która, Boże daj, aby wam zasmakowała,
 Żeby swa wola miasto niej nie panowała,
 Bo się ta pod tytułem jej do tych miast kryła
 50 A prawie z rozpustności jako pieś utyla,
 Trzebaby ją na wodzy a w mierze postawić,
 Chcecieli państwa weale potomstwu zostawić.
 Boć rozpusta królestwa wszystkie potraciła,
 Wszak wyliczać nie trzeba, jest przykładów siła.

Strzeżcie się!

A. W.



WTÓRA ROZMOWA O NIEWOLEJ LITEWSKIEJ.

Polak. Aż tu? pomaga Bóg; czołem za wczorajszą rozmowę.

Litwin. Dawno cię tu od kilka godzin czekam.

Polak. Nie nadziewałem się cię tu dziś zastać, wszakżeś miał jachać do domu, przetom tu wczas nie przyszedł.

Litwin. Aż nie wiesz, iż tu na dworze wszystko do jutra. Miano mię było wczora odprawić, alić mi, kiedyśwa się wczora rozeszła, na jutro odłożono a wie Bóg, kiedy to jutro będzie, zaś to jedno? Każde mi się umknie, mnam by to jutro kiedy wstanę, ali znowu na drugie spać, przedsię i to jeszcze nie dziś; prosto jako ono o któreś złym gospodarzu bają, który sobie nade drzwiami napisał: jutro będę robił, nie dziś. Więc zawždy on napis dziś cztąc, jutra czekał, nigdy dziś nie robił, zatym w wielkie ubóstwo przyszedł.

Polak. Miły bracie, chciałbyś ty nafortunniej-
szy być; nie jeden się na to jutro frasuje.

Litwin. Każdemu za swe, panie Boże daj kiedy dziś nastalo a w jutro się nie odmieniało, quia, jako filozof mówi, in tempore nihil est accipere, nisi nunc, i pan Bóg tym nadoskonalsza istność, iż nie ma jutra ani wczora, jedno dziś omnia ei adsunt praesentia.

Polak. Aleśmy my ludzie pod tymi koły i cyrkuły niebieskimi, które się obracają, a to obracanie czas liczy i mierzy, przetośmy pod czasem, musi u nas

być wczora, dziś, jutro. Bóg jest nad tymi obroty także i nad czasem, bo on to stworzył, on ruszaniem nieba i czasem władnie, nim czas nie rządzi, wszystko ma i sprawuje dziś, nie wczora ni jutro.

Stworzenie to nadoskonałsze, które Bogu napodobniejsze.

Litwin. Prawda, ale oto ty rzeczy pod tymi obroty niebieskimi są nadoskonałsze im archetypo, to jest stworzycielowi swemu Bogu, z którego poszły, podobniejsze są, jako to stworzenie człowiek tym ino stworzenia przewyższa, iż jest na obraz boski stworzon, to jest, iż jest uczestnikiem rozumu i mądrości bożej, który rozum i mądrość boża, syn jego jedyny, od wieków z niego narodzony, jest figura et imago patris. Temu człowiecza natura iż jest podobna, którą i sam w czasie przyjął, przeto ta natura nadoskonałsza, nazacniejsza, nachwalebniejsza. Zasię między ludźmi ten człowiek jest nadoskonałszy, nazacniejszy, nachwalebniejszy, który sprawami swemi ku stworzycielowi swemu Bogu, u którego nie masz jutra, nablížej przystępuje, nie odkładając na jutro, dziś wszystko sprawuje a wczorajsze, to jest przeszłego czasu rzeczy, rozpamiętawając, jutrzejsze przeglądając, dziś wszystko miarkuje, rządzi, rozbiera i rozumu, rady, mądrości swej światłością w ludzkich ciemnościach świeci.

Człowiek także nadoskonałszym, który Boga napodobniejszy.

Miedzy ludźmi musi być jutro.

Polak. Wielka to metafizyka i nie naszego nieba, znać, iżeś nie dawno z Włoch przyjechał, u nas trudno, musimy jutrać, bo nie sąśmy tak doskonali, abyśmy wszystkie rzeczy mogli prędko przebaczyć, musim czasu czekać i na wszystko się statecznie rozmyślać, wedle greckiego wierszyka, który Erasmus Roterodamus nie wiem z kąd recytuje: »consultato diu multo, ut praeclerere possis« i Plato in 7 de Republica libro ad hoc allusit, gdy mówi: dum festino celeriter omnia perecurrere, tardior sum.

Litwin. Jest ci tak, czyni to niedołężność przyrodzenia naszego, iż nie możemy blisko ku doskonałości tej, którą Bóg doskonały jest, przyjść, jednakże, ile możemy, ku niej przychodzić mamy, bo inaczejbyśmy nie mieli abo nie mogli ku niej się przybliżać, próżnoby nas syn boży upominał, abysmy byli doskonali, jako ociec jego doskonały jest. I nie ganić ja tego, iż się kto nacz, niż to pocznie, rozmyśla, ale rozmyśliwszy się już ma prędko czynić, jako mówi filozof in 6 moralium: de quibus iam deliberaveris ea celeriter sunt peragenda; wszakoż przydawa: constanter autem est deliberandum. Jako też ono Salustiusowe w uściech popolite jest: antequam incipias, consulto, ubi consulueris mature, facto opus est. Przeto niechajby jutrano, na rzeczy trudne się rozmyślając, ale w rzeczach nietrudnych, jaka jest odprawa moja, co po tym jutranium?

Jutranie i
rozmyślanie
jako ma być.

Polak. Dla tegoć ja bronię jutra tego, iżem mu barzo rad, iżeś za nim tu dziś z nami został, a doprawisz nam raczej sam, niż przez pismo tego, co się jeszcze wczora nie dokonało, to jest: to nie być przyczyną własną wolności polskiej, iż król in regno sit, ani niewolej księstwa litewskiego, iż in ducatu dux nascitur.

Jutro occasio
tego dyalogu.

Litwin. Czas nam nie zniósł, ale i sam wolę ten dług tu zapłacić, niż z tego sejmu zadłużywszy się odjechać i takciem Zaleskiemu³⁰ nie mało winien został, niechaj tobie nie winien, krom dobrej przyjaźni a życzliwości, nie będę.

Polak. I ja też jako cię z tej winności kwitować nie chcę, tak on dług wczorajszy od ciebie dziś przyjmę raczej, niż jutro. Poczniż w imię boże, będę cię pilnie słuował.

Dwie przy-
czynę nie-
wolej litew-
skiej Orze-
chowski po-
wieda.

Na wtórej
przyczynie
pierwsza usa-
dzona,
przeto wtórą
pierwej wolał
Litwin
wczora zbo-
rzyć.

Litwin. By jedno czego! Orzechowski dwie przyczynie wolności polskiej i niewolej litewskiej powie-
dział, pierwszą tę, iż królowie się królestwam za elek-
cją stawają a książęta księstwam się z przyrodzenia
rodzą, druga, iż król ma koronatora, który mu nie do-
puści niewolej poddanym czynić, książę nie ma, ktoby
go hamował. Jam wczora nie bez przyczyny ostatnią
tę przyczynę pierwej borzyć począł, niż onę pierwszą.
Czemu? Iż gdy ta ostatnia zwętleje, i ona pierwsza
jednym zachwianiem upadnie. A to tak: tak Orzechow-
ski mówi, cale jego słowa pamiętam. W księstwach
jako książęta się poddanym swym rodzą, tak też zasię
poddani książętom się swym rodzą, a to jest przyro-
dzona niewola, dyabelskiej niewolej podobna, in cuius
servitute nos omnes natura fuimus filii irae. A kró-
lestwam jako królowie się nie rodzą, tak też poddani
się tam nie rodzą, królom przeto w królestwach, jako
królowie z bożej łaski królują, tak też i ludzie z bożej
łaski się rodzą, nie inaczej jedno jako w księstwach
książęta z gniewu bożego panują, tak też w księstwach
ludzie w gniewie bożym się rodzą. Ten argument nie
może iną stać formą, gdyż już się pokazało i ewanielią
świętą, iż księstwo przyrodzonym prawem królestwu
przeciwnie jest, zkąd muszą i własności królestwa wła-
snościam księstwa przeciwnie rzeczy wzajem sobie być,
bo tak on i póty jego własne słowa. Tu widzisz, iż tę
pierwszą przyczynę sam Orzechowski na wtórej usadził,
przeto się ja pierwej o pierwszą pokusić wolał. Mówi:
ten argument na inej formie nie może stać, jedno iż
się pokazało, iż księstwo przyrodzonym prawem kró-
lestwu przeciwnie jest, a zatym przeciwnym rzeczam
przeciwnie przyczyta, alem ja wczora wywiódł, iż regnum
i ducatus nie są rzeczy przeciwnie, bo nie każde regnum

wolnym, jako to Orzechowski za rzecz istą bierze, i nie każde księstwo niewolneśmy być naleźli. To już ta forma argumenti jego nie stoi, a na inej żadnej, samże mówi, jego argument stać nie może, to już po wszystkim, nie masz o czym mówić. Wszakże wynidźmy troszkę z tego ciernia i z tej gęstwy i cieśni dyalektyki, roz-wiedzmy i rozchodźmy się trochę, nie już na Orzechowskiego argument odpowiadając, który razem z twoją przyczyną wczora upadł, ale kiedy nie mamy co inego czynić, póki panowie w radzie, popytajmy między sobą z inego argumentu, niż z tego, który Orzechowski na wątlej formie ustawił, jeśli wolniejsze to państwo jest, które ma pana przyrodzonego, abo mówiąc po Orzechowskim, któremu się pan rodzi, czy któremu się nie rodzi, ale go sobie wybiera? A tu nie chwytajmy się słów już, państwo zowmy choć królestwo choć księstwo, owa jednego panowanie, po grecku monarchia, które panowanie jednego jako wczora tak i dziś mnie się zda najlepsze i najzdrowsze rzeczy pospolitej, zwłaszcza gdy on pan abo król abo książę żywie w jednym powszechnym kościele, mając wiare, kapłana, ołtarz, co jest wedle Orzechowskiego własność królestwa, a sam panuje, nikt im nie rządzi, alias, jako się wczora mówiło, nie byłby rex ani dux, gdyby nie rządził, ale był rządzon, i gdyby kogo słuchał i komu się poddał krom jednego Boga i prawa, ucząc się wolej bożej od samego kapłana a prawa tak od kapłana jako od świeckiej rady, jako pamiętasz wczora się o tym mówiło. Wczoram też tak rzecz pospolitą wypisał: rzecz pospolita jest zjednoczenie ludzi pod jednym Bogiem, praw m, panem, na pospolity pożytek patrzących i oń się sam starających, które wypisanie nie różni się rzeczą od definicyej Orzechowskiego w pierwszej Rozmowie o exekucyjej

Rzecz pospo- w ty słowa napisanej: rzecz pospolita jest zebranie oby-
 lita także watelów społecznością prawa i społecznością pożytku
 Orzechowski wypisuje ja- złączone. Też to jest u wszech ludzi pewna rzecz i mnie-
 ko i Litwin.

Propositio,
 który pan
 pożytecznie-
 szy rzeczy
 pospolitej?
 ten, który
 się jej rodzi,
 czy który nie
 rodzi.

monarcha pożyteczniejszy być może swemu zebraniu,
 swej rzeczy pospolitej: i ten, który się w onym pań-
 stwie urodzi i państwo ma dziedziczne, czy obrany, nie
 dziedziczny? Poczniemy ztąd, co też jest in confesso, iż
 to jest największa wolność gdzie ludzie recta sequuntur,
 jakoś wczora na Ciceronową auctoritatem pozwolił.
 O tymesiny też wczora mówili, iż w rzeczy pospolitej
 większego dobrego nie masz nad wolność i to jest na-
 większy pożytek rzeczy pospolitej: nam non bene pro
 toto libertas venditur auro. Na to mi też zezwolisz, iż
 gdzie dobry, cnotliwy człowiek panuje i ktemu mą-
 dry, tam wielki pożytek w onej rzeczy pospolitej musi
 się pewnie znajdować, to jest wolność. Co na to mówisz?

Polak. A co inego, jedno iż tak; zwłaszcza
 mali Boga, bez którego rzecz pospolita nikizemna jest,
 bo od niego omne datur optimum et donum perfectum.

Litwin. Tak, ale to już, jako ja na Orzechow-
 skiego argumencie przestawam, zamyka się w królestwie,
 księstwie abo państwie, które nie będzie królestwem
 nie mali Boga ojcem, a Boga ojcem nie ma, kto nie ma
 kościoła matką, jako Augustyn święty mówi, więc to
 już u nas niechaj przodkuje, iż w tym to panowaniu
 ma być kościół, ołtarz, kapłan, wiara, to jest Bóg, po-
 tym i ty przypadki mają w panie być: świątobliwość,
 dobroć, cnota, mądrość, ku rzeczy pospolitej i poddanym
 miłość, jeśli być ma rzeczy pospolitej swej pożyteczny.

Przypadki
 królewskie.

Tym też Plato i Aristoteles wywodzi, iż ta rzecz pospolita, w której jeden panuje, jest najlepsza, bo w każdym zebraniu łącniej o jednego dobrego, niż o wielu; złych wszędy więcej niż dobrych, jako na przykład jest on targ, który Abraham patryarcha z Bogiem o Sodomę czynił, w której i dziesięci dobrych nie mógł pan Bóg należeć, dla których był przepuścić wszystkiej Sodomie obiecał. Póđźmyż dalej ku rzeczy przystępując. Choć na to łącno przyzwolisz, co rzekę, wszakże wolęć auctoritatem Platonis przypomnieć. Plato in primo Alcibiade tak pisze: consentaneum est meliores esse naturas nobili in genere, quam ignobili, si bene etiam educantur, ita enim ad virtutem perveniunt. Zezwalasz na to, czy nie?

Ślachetnego
rodu lepszy
niż podlego.

Polak. Zezwalam.

Litwin. Cóż jest nobilitas generis? Aza nie to, kiedy się kto urodzi, jako pospolicie mówicie, z starożytnego domu, w którym domu ludzie dobrze się rzeczy pospolitej z dawna i z wieków zasłużyli? Takowi ludzie, jeśli, jako tu Plato mówi, bene educantur, łącno ku cnocie przydą, bo mają i przodków swych w sobie krew a przyrodzenie i przykłady domowe, które się im od przodków odrodzić nie dopuszczają. A przeto, jako Valerius Maximus pisze, u starych ten był obyczaj, iż effigies maiorum suorum cum titulis suis idcirco in prima aedium parte ponebant, ut eorum virtutes posterī non solum legerent, verum etiam imitarentur. Patrzmyż już w każdym państwie, który jest ślachcie zacniejszy, i ten którego przodkowie w onym się państwie porodziwszy, w nim i krew swą i przykłady dobrych cnót zostawili i który onych naśladowuje, czy ten, którego się tam przodkowie nie porodili, ale z inąd przyszedł, choć

Co jest ślach-
cstwo.

Który ślach-
cie zacniej-
szy domowy
czy cudzy.

będzie też dzielny a cnotliwy i dobrze gdzie indziej abo we Włoszech abo w Niemczech urodzony?

Polak. Rzekłbych, iż oba jednakże zacni, jeśli jednakich cnót, bo nobilitas generis nie jest rzecz własnie nasza, ale cudza, jako jeden poeta napisał. Nam genus et proavos et quae non fecimus ipsi vix ea nostra puto. Ale iż przykładasz, kiedy oba nie przestawiając na przodków swych cnotcie ani już na nie się spuszczać ani próżnując naśladują ich we wszystkim, tedy rzekę, iż to choć nie zacniejszy, ale ludziom miłszy i wdzięczniejszy, który się doma urodził, niż ów z cudzego kraju. Pewniejszy onego ludzie, niż tego, i pewnie swój swoje barzej wedle przyrodzenia miłuje, niż cudze.

Litwin. Barzoś dobrze to rozdzielił a przeto też Plato tamże in Alcibiade powieida, iż Lacedaemonii nie chcieli u siebie dopuścić panować jedno tym, którzy byli ex Heraclidarum genere; ale dajmy pokój staremu Platonowi. Nie czytałeś kiedy Nicolaum Maciavellum po włosku, który pisał de principe? Ten wywodzi in 2 cap., iż dziedziczny a w onym państwie urodzony pan jest lepszy i pożyteczniejszy rzeczy pospolitej, niż cudzy abo z inąd nabyty, i dawa tam przykładów kilka naszego wieku o tym³¹. Wszakże opuśmy i Maciavella. Pierwej się rzekło, iż to nalepszy i napożyteczniejszy rzeczy pospolitej pan, który miedzy innymi cnotami ma i miłość ku rzeczy pospolitej i ku poddanym, a rzeczą tego dochodzimy, iż zawždy każdy człowiek wedle przyrodzenia więcej swe niż cudze miłuje, miłszy każdemu człowiekowi swój, niż cudzy naród.

Polacy i Lit-
wa cudzy
naród więcej
niż swój mi-
łują; czemu?

Polak. Takem i ja pierwej rzekł, ale się u nas u Polaków i u was Litwy często inaczej najduje. Aza nie widzisz, iż u nas zkad się jeno kto wyrwie, wnet

go przed swą bracią wysławiamy, jako każda rzecz przewoźna więcej ma gracyą niż domowa, tak i cudzoziemiec u panów i u nas pospółstwa wdzięczniejszy, wysłuży rychlej niż swój; a małołi tego?

Litwin. Wszakem powiedział, iż każdy człowiek wedle przyrodzenia więcej swe niż cudze miłuje, a wiesz, iż natura et ratio jako Aristoteles mówi in 1. Elicorum, semper deprecatur ad optima, która to natura, pisze Cicero in 3 Tusculi.: parvulos nobis dedit igniculos, quos opinionibus depravatis exstinguimus. Przeto kto więcej cudzego niż swego miłuje, ten tego nie czyni wedle przyrodzenia, skażone tam złą opinią u tego przyrodzenie, nie szczyre, abo affekt abo opinio je odmieniła, jako na przykład dam: wedle przyrodzenia każdy rodzic dzieci miłuje, każdy brat siostrę, siostra brata, krewny krewnego więcej niż cudzego a wždy najdziesz, iż i w ojcach i matkach, w braciej, siostrach to się przyrodzenie mieni i wiele najdziesz patricidas, matricidas i inych parricidas. Najdziesz też, iż drugi więcej cudzą białą głowę miłuje niż krewną, ale to czyni przeciw przyrodzeniu, które uczyniło gradus i postanowiło w miłości ludzi między sobą, jako to pięknie Cicero in primo libro De Officiis pisze. A między inemi słowy ty tam pamiętasz: »Gradus plures sunt societatis hominum; ut enim ab illa infinita discedatur, propior est eiusdem gentis, nationis, linguae, qua maxime homines coniunguntur: interius etiam est eiusdem esse civitatis³²« et quae sequuntur. Jednakże gdy jednej rzeczy z drugą kollacyję, to jest przyrównanie, czyniemy, mamy w nich obaczać, jeśli ony rzeczy jedna drugiej we wszystkim równa i jeśli cetera sint paria, iż Ciceronowemi to słowy rzekę, która czym drugą przerówna a przeważy, tę też więcej niż drugą u siebie mamy ważyć. Pewna rzecz,

Skażone przyrodzenie w nas, iż cudze więcej niż swe miłujemy.

iż z przyrodzenia wszyscy dobre miłujemy; tegośmy się
 też z filozofiję a więcej z teologię nauczyli, iż dobro
 jest trojakię, jedno cielesne, drugie myślne abo rozumne
 abo duszne, trzecie fortunne, a jedno z tych drugiego
 lepsze. Czym dusza lepsza i zacniejsza i myśl i rozum
 niż ciało, tym też dobro duszne lepsze, niż cielesne;
 także czym ciało lepsze, niż rzeczy od fortuny dane,
 tym cielesne dobra lepsze, niż które mamy od szczęścia;
 i więcej mają być wazone i przez nas požądane i czią
 uraczone. Da Bóg jednemu dobro czystego rozumu, iż
 będzie uczony, mądry, rozsądny, da myśl czystą abo
 męzną, śmiałą, bezpieczną, spaniałą, abo też umiarko-
 waną, wstrzymałą, sprawiedliwość i pokoju i zgody
 pragnącą i inemi pięknemi cnotami ozdobioną, da du-
 szę bogobojną, sumnistą, w wierze świętej krześciań-
 skię stałą i stateczną, która się nie chwieje, nie da się
 uwieść wiatrom, każdej która jedno z kądkolwiek powie-
 nie nauki, statecznie się trzyma słowa i przykazania
 pańskiego, nie tylko w Piśmie wysłowionego, ale też
 i podanego od rodziców, którzy zasię od przodków ono
 słowo pojeli a przodkowie od apostołów, apostołowie od
 Krystusa mistrza naszego, ten taki z kądkolwiek jest, by
 wiere był z murzyńskiej ziemię, godniejszy będzie mi-
 łości i zacniejszy być ma, niż który ma dobra abo cie-
 lesne abo fortunne, to jest urodę, ślachtetwo, bogactwo
 i inę, i niż ten, który się tu u nas doma z nazacniej-
 szego pokolenia urodzi. Ale zasię jeśli to wszystko
 w swym najdziemy, iż będzie miał z cudzym cetera
 paria omnia, a to przed nim przedsię, iż swój, wąpie-
 nia żadnego nie masz, iż ten i godniejszy, byśmy go
 miłowali, niż cudzy, i on też pewnie swe więcej musi
 według przyrodzenia szczerę, nieskażonego miłować,
 niż obcy, bo obcy zasię też z przyrodzenia ku swemu

Kto dobra
 zacniejsze
 w sobie ma,
 ten jest mi-
 łości ludzkiej
 godniejszy.

się skłania narodowi, by wierę nadalę był. Aza nie mądry, nie zacny był Ulisses, i miał wszystko, co chciał, u Circe, wszakże i dym z Itaki ojczyzny swej pragnął widzieć. Non dubia est Ithaci prudentia, sed tamen optat e patria fumum posse videre sua³³, jako napisał Ovidius. Gdyż tedy i pan z przyrodzenia ty poddane więcej miłuje, między którymi się urodził, i poddani tego pana, z którym się w jednej ojczyźnie pospołu urodzili, jaśnie to zatym widzimy, iż rzeczy pospolitej pożyteczniejszy pan on, który się jej rodzi, niż z inąd nabyty, bo charitas civium, to jest miłość, czyni zjednoczenie, a rzeczy pospolitej jest zjednoczenie, jako z jej definicyej pamiętasz; też gdzie zjednoczenia, które z miłości płynie, nie będzie, tam rzecz pospolita zginie. Ale przed miłością ku rzeczy pospolitej, rzekło się wyższej, iż w tym panie, który ma być rzeczy pospolitej pożyteczny, ma się najdować świątobliwość, dobroć, cnota etc. Ba toś też zezwolił, iż w zacniejszym narodzie o cnotę łacniej, [niż w podłym. A tak już ku rzeczy przystąpimy to tam sobie usławszy. Oto mamy spólnego pana, króla jego miłość Zygmunta Augusta, panie Boże daj nie ostatnie zacnego Jagiełłowego narodu plemię. Wskrześ nam, miły panie wszechmogący, z lędźwi jego Władysławy, Kazimierze, Zygmunty, ony pany, apostoły nasze! O tym mówi Orzechowski, iż się wam nie rodzi a nam się rodzi. Radzi to od Orzechowskiego przyjmujemy i za to panu Bogu dziękujemy, iż się nam w narodzie naszym, w patryjej miłej naszej, porodzili ludzie godni, nad które wiem, iż i wy, panowie bracia naszy Polacy, inych ze wszystkiego świata nazacniejszych królów i cesarzów sobie byście nie życzyli i pana Boga ustawicznie prosicie, by ich panowanie u was aż się z końcem świata skończyło.

Polak. Panie Boże daj to! I w kościołach i doma z żonami i dziećmi Bogu się o to modlimy, a wie pan Bóg, coby się z nami działo po tym cnym, świętym, Jagiełłowym narodzie; ze strachem i wzdryganiem człowieka o tym myśli. Ale postępuj w rzecz dalej.

Litwin panu Bogu dziękuje, iż się Litwie z pokolenia Jagiełłowego pan rodzi.

Litwin. Ale co dalej mówić? Chwałę pana Boga, iż nam Orzechowski własnego pana i przyrodzonego przypisał, a wam niewłasnego. Nam się pan rodzi, wam się nie rodzi, to nas więcej, niż was, wedle przyrodzenia miłować powinien. Czemuż nam Orzechowski z tego argumentu, który się już wczorajszą rozmową stargał, niewolą przypisuje?

Polak. Nie toć Orzechowski rozumie, ale to: wy Litwa musicie pana cierpieć dziedzicznego, jaki taki się wam urodzi, by nagorszy, jako jego kmiecie w Żurowicach muszą onego cierpieć, by niewiem co z nimi podpiwszy sobie broił. Ale Polacy wolni ludzie, którym się pan nie rodzi, nie winni króla cierpieć; jeśli im praw i wolności trzymać nie będzie, obiorą sobie inego, kogo chcą, bo mu nie są dziedziczni poddani, tak jakście wy.

Litwin. Toć już nie będzie król, ani książę, ani monarcha, ale tyrannus, kto praw nie dzierży. Wierz mi i takowegoć by Litwa nie cierpiała, choćby się z ich krwi urodził. Staralićby się o inego i woleliby cudzoziemca z lepszymi przypadkami, jako się wyższej mówiło, niż swego z samą krewnością i domostwem. Jedno mają w panie Bodze nadzieję, iż z tej świętej krwi nie się takiego nie urodzi, rzeczy pospolitej i prawam a wolności przeciwnego; wszakem tu już sobie z przodku usłał i opatrzył, iż o tym królu, panie, książęciu, monarche mówimy, sine discrimine vocabulorum, by jedno rzecz dobrych panów w sobie mieli; który ma Boga,

jest świętobliwy, dobry, enotliwy, mądry, rzecz pospolitą miłujący, jako dali Bóg Jagiełłowa krew z Litwy wypłynawszy wam i nam świętobliwie panując i pogańską ziemię za Węgry u Warny i tureckie wojsko w Węgrzech u Muchacza³⁴ pokropiła. Doświadczyliście i wy, Polacy, i Węgrzy, Czechowie, Morawcy, Ślązacy ich świętobliwego, pobożnego, skromnego, miernego i łaskawego panowania i miłości przeciw sobie. Pogotowiu my swoi czuliśmy i czujemy do tych czasów nie pany, ale ojce ojczyzny. Co mamy, od nich mamy, nic swego nie mieli, i pan nasz u nas nie ma; nie używa pan państwa za własne, ale łączy i miesza je z nami, tak nas miłuje, iż ociec synów więcej miłować nie może. A czemu? Quia nobis natus, nobis datus, jako w kościele śpiewają, z naszego się narodu narodził a nielaść narodu, ale dawniejszego i starszego, niż było genus Heraclidarum w Lacedemoniej, bo kroniki nasze tę pamięć nam dochowały, iż tu w ty kraje był, uciekając przed okrucieństwem Neronowym z Rzymu, już temu półtora tysiąca lat, z drugą swą drużyną wjechał P. Libo, którego naszym, omyłkiem liter w podobne litery imię przemieniwszy, Palemonem zowią, i usiadł nad morzem, po którym tu przyjechał, które Venedicum, zowią, od którego ten kraj, gdzie posiadał, Libonia nazwano, teraz Livoniam zowiemy, i posiadli od morza aż do Wieliej oni, co z nim z Włoch przyszli, wszyscy miesca, jedni puste, drugie nasiadłe pod się podbili, które zwano Sudinos, teraz Smudinos³⁵ zowiemy starem słowem. Od tego Libona idzie pan nasz, jako kroniki świadczą nasze stare, po rusku napisane³⁶, bo się jał i on rozplądzać i jego drużyna, przeto potomek któryś jego a mianowicie jakiś Cernus wziął udział między bracią tu ku południu nad Wielią. A gdy na to panowanie

Dobroć, świętobliwość książąt litewskich.

Zachosć rodu Zygmunta Augusta.

P. Libo początkiem Litwy.

Przedkowie króla J. m. Zygmunta Augusta.

Kiernow.
Pojata.
Zynimbud
Herb Cen
taurów.

Radiwił.

Niemen uto-
nawszy dał
imię rzece.

jechał, oni ludzie tegoż potomstwa i języka, którego i on, radując się panu przyrodzonemu wyjechali i wyszli witając go i stanęli na brzegu Wieliej z trąbami długimi, które i do tych czasów u nas między sielany słychamy, [które] na kształt onych rzymskich kijów abo kurwatur, których pogańscy biskupi ku poświęceniu w ceremonijach używali, lituos zwano, prze to ten Cernus ony ludzie a lituo Lituanos nazwał abo a littore, na którym trąbiąc stali, et a tuba Litubanos. Ten snadź Cernus Kiernow, od Wilna pięć mil, założywszy imieniem swym nazwał i miał dziewczkę Pojatę, którą dał za mąż za jedno księżę Zynimbuda, też swego narodu, który miał herb Centaurum i po tej dziewce Cernowej ten Zynimbud opanował Litwę a brat Cernow Gnubut został na ojczyźnie, panował Liboniis et Sudinis. O tego Gnubuta wnuku abo potomku czcimy, Radywiłem³⁷ go zwano, iż był porażył Tatary i jął się podmykać dalej ku południu, a iż mu się Ruś dobrowolnie poddała i tu się już jął ruski język z litewskim męszać, bo Ruś byli bojowi i ozdobni a wdzięczni u Litwy ludzie, przeto im kwoli jęła się Litwa po rusku mówić, bo ruski naród, który potym od sławy abo słowa Słowiany nazwano, był już się rozszerzył po wielkiej części w Europie a litewski nie był użyteczny, jedno tu nad tym morskim brzegiem, gdzie teraz Prusy, Żmódź, Inflanty, aż po Wiliją. Tenże snadź Radiwił i Grodno założył i Jaćwingi wygnał na Podlaszu w swymi osadził i na Brześciu między Bugiem a Muchawcem, który byli pod Jaćwingi Tatarzy spalili, usiadł. A we Żmodzi i w Inflanciech i z onej stronie Wilijej brat Radiwiłów Wikuntus panował i z drugą bracią, z Seyrumtem a Niemnem. Ten Niemen, trzech zostawiwszy synów po sobie, w rzece, którą po łacinie Chronum abo Chrononem zową, utonął, i od niego też

rzeka Niemnem nazwana. Synowie Niemnowi byli Montwił, Witen, Olgin; ci się rozrodzili na Żmodzi i w prostą szlachtę obrócili, bo księstwo litewskie po Ryngolcie, czwartym wnuku (po łacinie adnepos zową) Radywiłowym, na Swintaurusa, potomka Centaurusowego, którego syn Synimbud pojął był dziewczkę Cernową Pojotę, jako się pierwiej powiedziało, przypadło; i panowali Centaurusów ród aż do Trojdena w Litwie. Od Witena, syna Niemnowego a synowca Radywiłowego, wyszedł Witen przodek pana naszego, bo ten Witen syn Niemna utonionego miał syna Scyrumuta, Scyrumut Mingajła, Mingajło Troniata, Troniat Gnumbuta, Gnumbut Chleba, Chleb Girmunta, Girmunt Bereola, Bereol Arycyna, który Arycyn choć już był nie pan w majętność ale myśli był pańskiej, i gdy przez jego imienie Trojden księżę litewskie, poraziwszy Prusy, jachał, prosił go do siebie w dom i uczęstował i syna mu Witena na służbę na dwór oddał, który potym czystym i doświadczonym mężem i u wszech ludzi wdzięcznym na dworze wzrósł. A gdy Trojden jednego syna miał Rynimonta, który się u Leona księżęcia ruskiego chowając okrzcił na ruską wiarę i rozniłowawszy się wiary krześcijańskiej a bogomyślnego żywota, chcąc pokutować za swój uczynek zakonnikiem został, bo zabił był pierwiej stryja swego Donimunta, przeto, iż ten^a był ojca jego Trojdena brata swego zabił, i namówiwszy poddane, by sobie Witena za pana obrali, sam panowanie po Pojacie dziedziczno Witonowi puścił³⁸.

Od Witena syna Niemnowego jako Witen poszedł, który jest przodek pana naszego.

Ten Witen, przyrodzony pan w Litwie, przodek pana naszego, jał panować kęs przed tym, niż Władysław Łokietko w Polsce królował, bo jego syn Gedy-

Witen przodek domu Jagiellowego.

^a W pierwodruku: też.

Kronikarze polscy nieprawi i Polakom i Litwie, iż podłość rodu przypisują przodkowi królewskiemu.

Czym się kronikarze omylili polscy.

min dał był dziewczkę swą za syna króla Łokietkowego, jako to macie w swej polskiej kronice³⁹; ale ty kroniki wasze zaprawdę nie prawy i wam i nam, bo Gedyminowi, dziadowi Jagiełłowemu, przypisują i podłość rodu i zdradę, jakoby miał być koniuszym abo masztalerzem u książęcia litewskiego, którego zdradą zabiwszy, opanował księstwo. By tak było, jakożby się był tak zacy i waleczny król Łokietek dał do tego przywieść, aby prostego człowieka, jeszcze ktemu zdrajce pana swego, dziewczkę i, co sprośniej, poganę, synowi swemu w małżeństwo miał posłubić a tym dom swój królewski zelżyć i na wieczne czasy hańbę i makułę abo swędre narodowi i królestwu polskiemu dopuścić przywarzyć? Ale mnie się zda, iż ztąd ta omyłka: bo kiedy Witen litewskim panem za spuszczeniem Rymontowym⁴⁰ obran, został był potomek, wnuk snadź Donimuntów, którego, jako się rzekło, Rimunt, mszcząc się ojca, zabił, imieniem Drakolit; tego Prusowie⁴¹ na księstwo litewskie chcieli wsadzić a Gedymina syna Witenowego zsadzić. Bóg Gedyminowi pomógł, iż Drakolita o gardło przyprowadził, a iż Drakolit był z rodu pan, Gedymin był syn tego, który u stryja, ojca Drakolitowego, służył, a choć też i koniuszym był, Prusowie z nienawiści rozsławili, iż sługa, to jest Gedymin, którego ociec służył stryjowi Drakolitowemu, pana, to jest Drakolita, zabił, masztalerz księżę, więc ty ich plotki waszy kronikarze uchwycili. Ano to już nie był sługa, ale własny pan, którego ojcu i własny potomek⁴² księstwo puścił i na którego poddani zezwolili. Z tak dawnego i starego i dali pan Bóg ucziwego, zacnego, słachetnego rodu, nie masztalerskiego, jako wasze kroniki bają, pana mamy przyrodzonego, bo się nań, jako na potomka Libonowego, od Centaurów panowanie wróciło z herbem, to jest z po-

gonią, abowiem Narymunt, Trojdenów i Donimuntów brat, będąc ksiąźciem litewskim walecznym, chcąc, aby po nim ksiąźęta byli waleczni i do boju gotowi, wziął sobie za herb zbrojnego pachołka na koniu z mieczem dobytym, którymby się na wieczne czasy ksiąźęta litewskie pieczętowali i jego męstwa a dzielności naśladowali, a herb Centaurusa stryjom a braciej zostawił. Nad ten ród, pewienem tego, iżbyście i wy, bracia naszymy, na inego, ze wszytkiego świata niewiem jako zanego, nie frymarczyli i radzi przyznawamy, iż się nam z tego świętego plemienia pan rodzi a wam się stawa.

Pogonia
z kąd herb.

Polak. I nam ci też dali Bóg panem jest przyrodzonym, boć się i on i jego dziad Kazimirz i ociec Zygmunt pierwszy u nas w Polsce rodzili, tak iżże już [ieh] więcej Polaki niż Litwą zwać i rozumieć mamy.

Litwin. Poradziłby się nam tu uczonych Decyzj doktora Hiszpana, Piotra Roisiusa⁴³, uczonego człowieka i naród nasz miłującego, któremu kwoli i ku wiecznej sławie napisał pięć Decyzyj i nazwał je Decisiones Lituanicas, w których za tą okazyą, iż słuhał na dworze króla jego miłości miesekich spraw, które przez apellacyą do sądu królewskiego przypadają, o wielkich a rozmaitych rzeczach barzo uczenie i mądrze pisze, na kształt onych dawnych iuris consultów, prawie ich własnymi, łacińskimi szeziryymi słowy czcić go, nie inaczej, jakobyś samy teksty ksiąg, które Digestorum zowiemy, czedł. Nie masz tam onej grubości i sprośności słów, które w inych iuris consulciech uczone i gładkie uszy obruszają i ochędozną łacinę plugawią, jaka się grubość znajduje w Bartolusie, w Baldusie⁴⁴ i w inych; ale on o tychże rzeczach, o których oni, pisząc nie nie zatraća ich słów swędem, ale prawie czyściuchne słowa kładzie z samego źródła dawnych iuris consultów, któ-

Decisiones
Lituanicae
Piotra
Roisiusa.

Numero 121
et sequentibus.

Co czyni tu-
bylca, uro-
dzenie czy
mieszkanie?

rzy jeszcze za onego wieku słynęli, póki łacina była nie popsowana przez nacyje cudzoziemskie w Rzymie i we Włoszech. Ten in decisione tertia o tym pięknie pisze i wywodzi, co czyni człowieka, iż naszym słowem pospolitym rzekę, tutecznego i tubylca, jeśli urodzenie czy wniieszkanie? Tak definit prawnemi wywody i świadectwem władnym starych iuris consultów, iż nie, gdzie się kto urodzi, tego narodu ma być mian i rozumian, ale gdzie rodzicy własne swe i przyrodzone mieszkanie abo domostwo mają; a domostwo tam jest, gdzie animi (jako on tam słowy iuris consultów mówi) destinatio ciągnie et fixum consilium, quo loco domicilium habere quis malit. Rzecz też pewna, iż każdy woli to domicilium, którego pewien, które jego pewne, własne, przyrodzone, dziedziczne, wieczne, jako księstwo litewskie panom naszym Orzechowski być powiada tak własne, jako jemu Żurowice. A przeto wedle Decyzyj doktora Hiszpanowej król jego miłość jest nostrae civitatis civis vel civitatis nostrae princeps, non vestrae, chocia się w Polsce urodził, ale parentum destinatio et fixum consilium jako do własności tu się ściagnęło.

Polak. Powiedają, iż król nieboszczyk stary w Polsce wolał mieszkać niż w Litwie; kiedy do Krakowa przyjechał a na Kurzej nodze usiadł, mawiał: »stośmy już doma, dzieci«, a tak nie do Litwy pana naszego parentem animi destinatio ciągnęła, ale do Polski.

Litwin. Każdą rzecz sądzić ludzie mądrzy mają nie jako się z rzadka czasem trafia, ale jako w pospolitości. Tak w prawie napisano: ad ea debet aptari ius, quae frequenter et facile, quam quae perraro eveniunt. Co się raz abo dwa trafi, na to nie patrzą prawnicy; pospolicie każdy do tego się z przyrodzenia

ciągnie mieszkania, które wie, iż mu dziedziczne, ojczy-
ste, własne, pewne i tam się funduje.

Polak. A czemuż ludzie z północnych krajów
tu naszych, jako Goty, Vandali, Hunni i innych wiele,
opuściwszy swe ojczyznie i przyrodzone siadła, ciągnęli
ku południejszym miłszym krajom?

Litwin. Tak historia pisze a mianowicie Paulus
Diaconus, iż północne kraje zdrowsze są ku mieszkaniu
niż południejsze, bo w tych gorąca wielkie wysuszają
wilgotność przyrodzoną w ludziach. Nie tak długo ludzie
pod południm słońcem żywią, jako na północy, przeto
się rozradzają ludzie północni i mnożą tak, iż żywności
im rozplodzonym stawać nie może; bo też nie jest tak
żyzny kraj północny prze wielkie zimna i więcej w nim
ludzie pokarmu potrzebują, muszą sobie ustępować
i losy więc musieli puszczać na troje lud wszystkie roz-
dzielwszy, jako pisze ten to Paulus Diaconus, a na
którą część los padł, ta musiała z ojczyzny ustąpić
a szukać sobie nowego siadła, pewnie nie z rozkoszy
ani z ochoty, ale z potrzeby i z niedostatku, bo przy-
rodzenie nie tylko ludzkie ale wszech żywych zwierząt
i ptaków tam się ciągnie, gdzie się porodzili, by się
wierę niewiem jako indziej dobrze miały, jako Ovidius
napisał:

Cum bene sit clausae cavea Pandione natae,
Nititur in silvas illa redire suas*.

Nie bez przyczyny tedy i pan Bóg wiedząc, iż
przyrodzony pan przyrodzone poddane więcej niż cudze
miłuje, chciał, aby lud żydowski, który on umiłował
i o którego się wszystko dobre starał, niemiał króla abo

Czemu ludzie
z północnych
krajów do
południch
wyciągają.

Lib. 1, cap. 1
et II de ge-
stis Longo-
bardorum.

* Ovid. ex Ponto 1, 3, 39. — W pierwodruku natomiast:

Cum bene sint clausae cavea Pandione natae,
Nititur in silvas quaque redire suas.

- Deut. 17. książęcia nad sobą, jedno z ich narodu, mówiąc: non poteris constituere ipsum principem alienigenam, quoniam non frater tuus est. I bywali zawždy iudices et reges hereditarii w żydostwie per successionem ordine
- Gene. 49. geniturae, tak jako Jakób patryarcha prorokował: non deficiet princeps ex Iuda et dux ex femore eius, donec veniat, qui venturus est, et ipse erit exspectatio gentium. I oparło się to panowanie aż o tego, który był ex femore Iudae i gentium exspectatio, verus rex Iudaeorum i który podał królestwo swe i na nie wezwał nas pogany i sąśmy filii Iuda non secundum carnem, sed secundum spiritum, a nad to królestwo żadne szczęśliwsze ani zacniejsze ani błogosławieńsze nie jest. Przeto i my, którzyśmy na onych żydów miesce nastąpili, temuż panu naszemu, Jezusowi Krystusowi, królowi żydowskiemu dziękujemy, iż nam Litwie dał na przykład i wzór królestwa swego króla, pana przyrodzonego, ex antiquissima tribu auctoris et conditoris gentis nostrae Publii Libonis, i tymeśmy, niewolą i służbą jego nie uciśnieni, iż się nam rodzi a wam stawa. A panie Jezu Kryste, synu Dawidów z pokolenia Judowego, który się nam rodzisz panem Bogiem a nie stawasz, dziedziczny panie nasz, któryś wyszedł książęciem z Betleem, jako jest u proroka, któremu się rodziemy per lavaacrum regenerationis poddanymi, nie stawamy, ani się ty nam stawasz tym książęciem, abyś nas rządził, populum Israel, bo cię nie wybieramy sobie, ale ty nas wybierasz, raczże nas pocieszać a na kształt panowania swego daj nam, abyśmy nie mieli czynionego abo obieranego pana, ale jako ty królujesz ordine geniturae nad nami poszedszy ex femore Iuda i panować będziesz do skończenia wieków, wzbudźże i wskrześ nam z lędźwi Jagiellonowych, których to

ostatnie plemię u nas panuje, pana, któryby nam aż do końca świata dziedzicznie panował a iżby się nam z niego pan rodził, a nie stawał, jako się ty nam panem rodzisz i my się tobie rodziemy poddanymi, tak abyśmy się do dnia sądneho Jagiełłowemu pokoleniu poddanemi rodzili. Cóż rozumiesz, byłoby to z gniewu bożego, jako Orzechowski w tecz, nie nie dowodząc, blekoce, czyli z łaski bożej?

Polak. I z wielkiejby to było łaski miłego Boga, której aby nam społem użyczył ten miły pan, wieczny a dziedziczny nas prawdziwych Judów król i my wam prosić pana Boga pomagamy. A gdyż tak jest, iż pan Krystus, potomek Judów, przeniósł ten ród na nas i wszczepił nas pogany w plemię i pokolenie Iudae; fracti enim sunt rami, jako święty Paweł 2 ad Romanos mówi, ut nos insereremur, tak żeśmy już są jeden lud z onym ludem starego zakonu, quia ille fecit utraque unum, bośmy my już w tym korzeniu i nas już ten Judów korzeń nosi, jako także Paweł święty mówi, i przyrodzonego pana tego, który jest exspectatio gentium my mamy. Już panem nie jest Iuda abo żydom, ale nam, bo i oni z tego korzenia per incredulitatem defracti sunt, nos vero fide constitimus. Na kształt tego tedy, bo jako Judów ród jest nam panem per fidem i zjednoczeniśmy przez Judowego potomka, pana Krystusa, z ludem żydowskim, który w tegoż wierzył, w którego i my, tak Jagiełłów ród przez przyjęcie wiary, którąśmy są zjednoczeni i która uczyniła utraque unum, jest wam spólnie panem i uczynił nas unum populum i jest też nasz przyrodzony pan jako i wasz. Czemuż się z tej uniej zdzieracie?

Z tej okazyj
Polak jął
mówić.

Litwin. Bóg wie, wam tego nie zajrzemy i przyznawamy, iż jest waszym przyrodzonym panem tak

jako i nam, ale to się mówi ku zborzeniu Orzechowskiego wywodów, któremi on z tej przyczyny dowieść chciał, iż księstwo litewskie przeto w niewoli jest, iż mu się pan rodzi.

Które państwa krześcijańskie pana przyrodzonego mają a przedsię wolne.

Polak. Już daj pokój Orzechowskiemu; nie dzierzę ja w tej mierze z nim, małoli królestw jest i państw, którym się pan rodzi, a przedsię wolne są i sobą władnąć leda jako królom swym przeciw prawam nie dadzą? Przyrodzony król hispański i rodzi się Hispanom a przedsię, jako to rzecz wiadoma w Aragoniej, w królestwie hispańskim magistratus, który iustitia Aragonum zową, więcej może niż król. I Francuzom i Anglikom się król rodzi a wżdy i ty państwa, póki się jeszcze było tak wiele różnie około wiary nie wszezęło, tak były wolne, swobodne, wspaniałe, iż ich obyczajom się przypatrywać naszym Polacy za osobne ćwiczenie mieli, i zwali to, kto jechał do tych narodów, po rycerstwie jeździć. Ale to mi powiedz, gdyż mamy jednego pana i samiśmy jako w Krystusie, przez wiarę tak w jednym panie przez wspólne spiski zjednoczeni, czemu od tego zjednoczenia, to jest uniej, się wydziarcie i unus populus, una gens, una respublica z nami być nie chcecie? Na coś mi wczora miał odpowiedzieć, aleś się zagnał za Orzechowskim na to mało odpowiedziawszy.

Litwin. Quaestio to nie mej głowy. Barziej mię dolegała hańba i sromotna przymówka, którą naród nasz Orzechowski poplaskał, tom wołał zatrzeć, niż o uniej mówić, o którejsmy się dosyć w Warszawie⁴⁵ nasłuchali nie bez powaśnienia, wszakże niechać na to krociuchno powiem. Wabicie nas do uniej, którą dawno Jagiełło królem polskim zostawszy a przy nim Alexander Wituł i iny bracia z nim zezwoliwszy się z naro-

dem polskim się złączyli i zjednoczyli przez pisma i poprzyśiężenie, a nie złęgo i owszem bardzo dobrego chęcie. A kto gani jedność, zgodę, miłość, społeczność, i owszem, kto jej nie miłuje, nie pragnie, nie wysławia i do niebiosów nie wynasza? Nie chcę tu się bawić historią, z którejby się pokazało kto do rozerwania i rozdwojenia dał przyczynę, bo różnie nasza historia od waszej świadczy, a mnie je tu zgadzać nie jest rzecz ani moja, ani tego czasu. Ale by też snadź przed tym unio żadna nie była, abo bywszy za czyjąkolwiek się przyczyną potargała, godne jest nieśmiertelnego pochwalenia naszego miłościwego pana, króla jego miłości staranie, które widzisz jako po ty wszystkie czasy czyni o nię, aby ją jako inę wszystkie prawa w exekucyją przywiódł. Dobrego i rzeczy pospolitej potrzebnego i wy się u nas napieracie, byśmy z wami byli unum, i my nie mamy od czego biegać, ba wierę bych ja rad, abyśmy wszyscy krześcianie na ostatek i Turcy i pogani w Krystusie się zjednoczywszy byli unum nakształt bóstwa jego, jako on z ojcem jedno są, iżby esset credentium anima una et cor unum, a pan nasz, król jego miłość, aby nad tymi wszystkimi zjednoczonemi w jedną rzecz pospolitą narody był monarcha. Sed recedamus ab ista universitate. Radbych ja, byśmy Litwa z Polaki byli unum, jedno patrzmy, mogli być unum ex diversis? Prorok mówi: Deus inhabitare facit unius moris in domo; jeśli Bóg tych w domu chowa, którzy są jednakich obyczajów, tedy i w mieście, tedy i w rzeczy pospolitej każe aby byli unius moris. Ukaźcie wy to mnie pierwej, jeśliście wy sami panowie Polacy unius moris, jeśliście unum, abo też i my Litwa, et non diyersa. A co więcej ludzi

Unio dobra
rzech.

Psal. 67.

Unio nie mo-
że być z róż-
nych.

dzi być a religandis animis nazwaną? Tać jednoczy, ta i różni ludzie. Anacharsis Tatarzyn, gdy go zwano w Grecyjej barbarum, odpowiadać był zwykł: tak u Tatar Grekowie sprosni, to jest barbary, jako u Greków Tatarowie⁴⁶. Tymże obyczajem kto w którą się religią wda, różną od drugiej, tak mu się różna od swej sprosna zda, jako od tej różnej religio jego; naśladowca tej onego zowie infidelem, on zasię tego. A mamy praeceptum

2 Kor. 6.

generale św. Pawła: nolite ducere iugum cum infidelibus; jakoż się tu, proszę panowie Polacy, z wami sprządz? Ano się i sami musicie bać sprządz się z sobą przed przykazaniem św. Pawła, bo i tenże na drugim miej-

Tit. 3.

scu rozkazuje haereticum post unam atque alteram admonitionem devitare. Confessionistae, to jest Luterani, ci nas, które per contumeliam papieżniki zową, dawno u wszytkiego świata obelżywszy przeklęctwem i brzydkością, po łacinie abominationem, być sobie perswadują, których dosyć w Polsce. To z tych a z papieżników unio być, jako różnych, nie może; zasię papieżnicy Luterany mają za heretyki, to już ci nie będą unum. Przysłuchawszy się drudzy, u zwłaszcza Zwinglius Luteranom, jako zesromocili papieżniki, i obrzydziwszy je sobie jeszcze na ich pohańbienie dalej poszli i wskrzesili z martwy dawno zganioną naukę Wiklefową a dawniej Berengariuszową. Z tymi już i sami Luterani wojnę wiodą, czego się ustawicznie i nasłuchać każdy i naczytać może. Tak ich też mało nie więcej niż Luteranów w Polsce, to i ci jedno być nie mogą, bo różne rzeczy miedzy sobą są. Wszczynają się zasię jacyś nie wiem jeśli Arriani jeśli Eutyhiani, bo się jeszcze rozumieć nie dadzą⁴⁷, na ty się i Zwingliani dawszy Luteranom pokój oborzylili, powstawają snadź, których Boże uchowaj, i nowokrzczeńcy; toby już ostateczna legum,

magistratus et totius rzeczy pospolitej pestis. Nie byłoby co unijować, taby nieszczęsna i jadowita sekta już wszystko zdrowie rzeczy pospolitej skryła. Cóż to będzie za unio, co za zgoda, co za społeczność nam, którzy oto ani jednej myśli między sobą nie mamy, ani jednych obyczajów, ani jednej wolej, ani jednego zakonu, ani jednego kościoła, ani jednego Boga? A prawie nie jednego, bo go już snąć dzielą i niewiem jakie różnice między Ojca, Syna i Ducha świętego prowadzą, pewnie im króla o komisyą na granice boże prosić, boć oni nauczywszy się u przodków swych Luteranów, Zwinglanów, Arrianów, chcą, by król nad Bogiem zwierzchność miał, gdy mu nad oblubienicą bożą, kościołem jego świętym, zwierzchność dawają⁴⁸. A tak za to nie tuszę ja, mili panowie, by nas Bóg złączył, bośmy się sami między sobą rozłączywszy i rozróżniwszy, od niego rozłączyli i rozróżnili i zwierzchność sobie nad nim i kościołem jego uzurpujemy, której on nie dał, jedno Duchowi świętemu, na apostołach a teraz namiastkach ich odpoczywającemu. *Iniquitates enim nostrae diviserunt inter nos et Deum. Wierzcie mi, gdzie z Bogiem zjednoczenie nie jest, nie będzie zjednoczenie i z ludem; rozdwoi, rozpłoszy, rozłączy, rozwieje Bóg tych, którzy są od niego różni; erunt tanquam pulvis, quem proicit ventus a facie terrae. Zjednoczcie się w jednej wierze pierwszej, bądźcie unum między sobą, non diversa et varia, de uno pane et de uno calice participate, tedy będziemy unum corpus multi, jako mówi święty Paweł, a gdzie się w wierze złączymy, złączyć nas pan Bóg sam. Erit credentium anima una et cor unum, dabit nobis Deus cor unum et spiritum unum. Toby miało być pierwsze wasze staranie, jedno widzę, iż praepostere poczynacie, więc się też zdarzyć nie chce.*

Psalm 1.

1 Kor. 10.

Dzieje
(Apost.) 4.
Jere. 32.

Polak. Prośmy tedy pana Boga, aby on nas raczył sam jako w wierze swej, tak i w jedności rze-
czy pospolitej złączyć i zjednoczyć.

Litwin. Bez jego wzywania i pomocy nie nasze staranie nie uczyni. Wątpię ja i na tym sejmie tu Parcewskim, na którym się oto z nami już kilka niedziel mordujecie, by się to dokończyło, ocz się społem staramy, bo nie rozumiem, aby był pan Bóg z nami; różno go wzywamy; jedni w kościele a tych mało, — przy mszy, która była o świętym Duchu wedle zwyczaju starodawnego na początku tego sejmu ledwo dwa panowie świętey z królem jego miłością byli; byś tu rano bywał w dworze, nasłuchałbyś się tu w poselskiej izbie pienia nowego, tuż pod panem, tych nowych wierników. Cudneć słowa i nabożnie ku Bogu śpiewają, ale doszłoby czarta, by jeszcze mieli Mahumeckie albo pogańskie pieśni pisać, musząc barwę mieć krześcijaństwa, speciem pietatis, cheali prostaczki zwiesić. A drudzy zaś i panowie i posłowie ni tej ni owej strony, ani tu ani do kościoła chodzą, ale póki się my modlimy a ci pieją doma, abo śniadają, abo grają, abo tak bez wzywania imienia bożego sprawy swe odprawują.

Polak. Wszystko to pan Bóg w dobre obróci, kiedy będzie raczył. Dziękując za tę rozmowę, od którejbych się nie pokwapił do samego wieczora, ale mam barzo pilną potrzebę do gospody.

Litwin. I ja się pójdę gotować. Owa kiedy będzie dziś a nie jutro, jeśli wyjadę, a jutro się tu z tobą nie ujrzę, już się teraz z tobą żegnam, życząc ci od pana Boga wszystkiego dobrego. Bądź na mię łaskaw.

Polak. I ty na mię. A daj ci Boże fortunną drogę.

OBJAŚNIENIA.

¹ Zapewne Paolo Borgasi † w Wenecyi 1541 r.

² Por. wstęp, str. V.

³ Z trzech rodów zrobił autor w zapale aż pięć; »Habdańce«, wedle znanej opowieści o początku herbu Habdank, należą do Skarbików (Skarbków), a »Włostowickie« do »Duninów«, mowa tu bowiem o znanym dostojniku polskim XII wieku, Piotrze Właście Duninie.

⁴ Opowiadania te o Jakóbie ze Żnina i Piotrze (właściwie Fulkonie) arcybiskupach gnieźnieńskich wzięł autor zapewne z Kromera. U wszystkich jednak kronikarzy i u Kromera Jan Czapla ma tytuł scholastyka płockiego i kujawskiego, a nie archidyjakona.

⁵ Mindajło, zwany zwyczajnie Mendog. por. Strykowski, kronika, wyd. Daniłowicza, I, 289.

⁶ Janicki, *Vitae Regum Polonorum elegiaco carmine descriptae*, Antverpiae 1563, str. 7. »Miesco Secundus«.

⁷ Mówi tu autor zapewne o bulli Jana XXIII wydanej w Konstancyi 26 lutego 1415 a potwierdzonej przez Marcina V tamże 13 maja 1418, mocą której papież naznacza Władysława Jagiełłę i Witolda obrońcami i generalnymi wikaryjuszami Kościoła w księstwach

pskowskiem i nowogrodzkim. Por. Caro, Geschichte Polens IV, 441 i 471.

⁸ Quincunx, właściwie pięć punktów na kostce, w ogóle figura z pięciu punktów złożona, na podstawie której można wznieść piramidę. Orzechowski przyjął symbol tej figury, dla wyprowadzenia podstawowej myśli swego systemu, w dziele p. t. »Quincunx« itd. por. wstęp, str. V. — W dziele swem (wyd. Turowskiego) tłumaczy co to jest quincunx na str. 38 i 39.

⁹ Oksza: 1) topór, siekiera; 2) nazwa herbu Orzechowskiego, przedstawiającego okszę na tarczy.

¹⁰ Por. ustęp jedenasty przywileju horodelskiego 1413 w Działyńskiego, Zbiorze praw litewskich (Poznań 1841) str. 14. O sejmie wileńskim 1563 ważnym szczególnie dla prawodawstwa litewskiego niewiele wiadomo, przebiegu jego nie znamy. Por. w tymże Zbiorze praw lit. str. 528—542.

¹¹ Na sejmie piotrzkowskim z 1562/3 roku wydał król ustawę, mocą której nie wolno było wykonywać starostom wyroków sądów duchownych. W ten sposób zniesioną została jurysdykcja duchownych tak co do herezyi, jakoteż co do dziesięcin. Vol. Leg. wyd. Ohryzki, II str. 19.

¹² Nazwiska znakomych rodów litewskich. Gasztołdowie lub Gasztowtowie wygaśli w głównej gałęzi w pierwszej połowie XVI wieku, Kiszkwowie kwitnęli zwłaszcza w XVII wieku, Dowojnowie i Zabrzezińscy w XVI wieku, Rekucio wie nigdy nie wyszli ponad zwykłą szlachtę, Kieżgajłowie wygaśli podobno w XVIII wieku; Litauirowie, z których pochodził znakomity wojownik Iwaszkò za Aleksandra i Zygmunta I, należą do rodu Chreptowiczów.

¹³ Kaznodzieje heretycy: Cosminus tj. Jan z Koźmina; Wawrzyniec z Prasnysza zwany Discordia; wreszcie Szymon z Proszowa.

¹⁴ Znakomici wojownicy litewscy, Konstanty książę Ostrogski i Eustachy (Ostafi) Daszkiewicz.

¹⁵ Obrażający Litwę ów ustęp w »Quincunxie« Orzechowskiego (wyd. Turowskiego str. 75) brzmi: »Ilko ty widzisz z księstwa ludzi, tylko widzisz niewolników; a ilko widzisz Polaków tylko widzisz swobodnych panów, którym każdy inny z księstwa niewolnik zawždy z hareu tak ustępować musi, jako lwowi ustępują sarny, kozy, albo dzicy jelenie; by też dobrze na ty niewolniki Polacy, wolni królowie, nie z szablami ale z puhami na hare jechali. Zajączego jest serca niewola, pierwejci ona ucieka aniżli ją swoboda płosza; niechaj niewola w kamchach albo w złotogłowach na bedewiach albo i na dzianetoch hardzie jeździ, niech sobie tytułów zdobywa a jemi się ozdabia; nakoniec niech się ta sowa zjastrzabia jako chce, przedsie sowa sową będzie, z orłem nigdy nie zrówna; dnia, to jest Polaka, chronić się i nocy swej patrzeć musi; z tym orłem w słońce ta sowa nigdy równo patrzeć nie będzie; placu hardemu wolnością a królem swym Polakowi za wsze postąpić musi, by też dobrze Polak w siermiędze na wole na hare przeciwko tej niewoli wyjechał».

¹⁶ Zdaje się, że tu autor czyni aluzyją do burzliwych zjazdów szlachty na pospolite ruszenie zwołanej, które niejednokrotnie już do jego czasu w Polsce bywały robione, tak w Czerwieńsku r. 1422, w Cerekwicy, Opokach i Nieszawie 1454 r., w XVI w. i za pamięci Augustyna Rotunda w 1537 r. pod Lwowem na tz. wyprawie wołoskiej lub wojnie kokoszej.

¹⁷ Dnia 24 Stycznia 1564 r.

¹⁸ Dnia 15 lutego 1563 r. zdobyty został Połock przez Iwana Groźnego.

¹⁹ Angariae, perangariae, jestto nazwa obowiązku dawania podwód po drogach głównych (angariae) i pobocznych (perangariae). Por. o tem: Czacki, O litewskich i polskich prawach, wyd. Turowskiego, I, str. 71. — Pontale — wyraz łaciński, któremu odpowiada polski: »mostowe«, tj. myto na drodze od mostu (Linde).

²⁰ To jest: Wielki książę moskiewski (Iwan Groźny) Połock zarębuje.

²¹ Dosłowny cytat z »Satyra« Kochanowskiego, wiersz 105—107. Wydania pomnikowego t. II, str. 47.

²² Ustęp ten odnosi się do często wspomnianych w naszej literaturze politycznej i satyrycznej XVI w. nieporządków i nadużyć w sądownictwie. Każdy niemal satyryk miał sobie za obowiązek na to złe wskazać i dopominać się, tak jak tu, ostrą bronią ironii usunięcia nadużyć. Co do porządku myśli por. Bielski Satyry, wyd. Bibl. pis. pol., Rozmowa baranów, str. 41.

²³ Miejsca tego nie umiem wytłumaczyć. Czy objaśnienia nazwy »Roswarowska łaźnia« szukać należy w jakichś nieznanych nam dziś zwyczajach, zachowywanych w pewnej, znanej widocznie powszechnie czytelnikom XVI wieku łaźni, czy tu może mowa o łaźniach w Parczowie, które król Zygmunt August przywilejem obdarzył (Słownik geograficzny Król. Polskiego, pod wyrazem: Parczów), rozstrzygnąć nie umiem.

²⁴ Zapewne Ammonius gramatyk grecki z Alexandryi w IV wieku po Chr., autor traktatu »De adfinium

verborum differentia«. Wyrazy greckie znaczą κολρα-
νος — władca, pan; ἡγεμών — wódz, dowódca; ἀναξ —
zwierzchnik, książę, wódz; βασιλεύς — król. — Cały
ten ustęp z powodu błędnych etymologicznych wywo-
dów Orzechowskiego w Quincunxie, str. 66.

²⁵ »Nie urodziła nigdy Polska Muściła, który się
w Grodnie o Kazimierza króla kusił, ani Glińskiego,
który Zygmunta zdradził, ani Wójcika ani Wiktoryna
żadnego, którzy dla zdrady swojej przeciwko panu swemu
w Wilnie niedawno skarani na gardle są« pisze Orze-
chowski w Quincunxie str. 73. Por. Górnicki, Dzieje,
str. 116 i 127.

²⁶ Zapewne mówi tu autor o zamachu na Zyg-
munta I w r. 1523, o którym pisze Bielski str. 1024.

²⁷ Ma tu autor na myśli zapewne fakt zabójstwa
w 1440 r. Zygmunta Kiejstutowicza Wielkiego księ-
cia litewskiego 1432—1440.

²⁸ Heraldycy nasi znają tylko trzech Sobieskich
w XVI wieku. Hieronima (Niesiecki) około 1548 r. oraz
Wojciecha podkomorzego i Marka wojewodę lubelskich
z czasów króla Stefana. Czy ten, o którym widocznie
znana wówczas anegdotkę spisał Rotundus, był jednym
z wymienionych, nie wiadomo.

²⁹ Nie udało mi się wykazać, z jakiego autora (za-
pewne nieklasycznego) ten cytat pochodzi.

³⁰ Zapewne właściciel gospody, w której posło-
wie sejmowi stali.

³¹ Jest to jeden z rzadkich dowodów, że nasza
literatura polityczna opierała się na włoskich dziełach
po włosku czytanych. Cały następny wywód Litwina
jest rozszerzeniem myśli zawartych w drugim rozdziale.

Macchiavella »Il Principe« zatytułowanym »Dei principati ereditari«. Por. Dembiński, Stosunek włoskiej liter. polit. do polskiej w XVI wieku. (Kraków 1888) str. 40 i nast.

³² Cic. de Officiis I, 17, 53.

³³ Ovid. ex Ponto I, 3, 33—34; gdzie wiersz ten tak brzmi:

Non dubia est Ithaci prudentia, sed tamen optat
Fumum de patriis posse videre focis.

³⁴ Bitwa na polach Mohackich, w której zginął bohaterską śmiercią Ludwik II król węgierski, synowiec Zygmunta I. d. 29 sierpnia 1525.

³⁵ Libonia, Livonia = ziemia Inflancka; Wielija = rzeka Wilija; Sudini lub Smudini = oczywiście Żmudzini. Że te baśnie nawet u współczesnych Litwinów mało łatwowiernych słuchaczy mieć musiały, wskazuje ustęp w kronice Strykowskiego I, 70.

³⁶ Rotundus, który miał pisać jakąś nieznaną dziś kronikę litewską, zbierał widocznie źródła do historii Litwy. Sam mówi tu o »kronikach naszych starych, po rusku napisanych«, ze Strykowskiego zaś wiemy, że miał kronikę Dusburga. Opowiadanie następne o pierwszych władcach Litwy ułożone jest na podstawie kilku źródeł, między innymi tz. kroniki Bychowca (wyd. Narbutt, p. t. Pomniki do dziejów litewskich, Wilno 1846). Niepodobna tu zresztą coś stanowczego twierdzić, gdyż jak się z ustępów przywiedzionych u Strykowskiego przekonać można, początkowe te baśnie są wspólne prawie wszystkim latopisom i kronikom.

³⁷ We wszystkich znanych nam źródłach nazywa się ten książę, wnuk Gnubutą a syn Montwiła, nie Radywiłem, lecz Erdziwiłem. Czy ta różnica polega na

jakiemś rękopiśmiennem źródle, czy też jest licencyją Rotundową ku większej chwale domu Radziwiłłów, którzyby w skutek tego pochodzić mieli z najstarszej dynastyi książąt litewskich?

³⁸ Genealogii dynastyi Witenesa nie podają znane dotychczas źródła do litewskich dziejów.

³⁹ Zwraca się tu autor przeciwko twierdzeniu Miechowity w jego *Chronica Polonorum* (wyd. z r. 1521, str. 264).

⁴⁰ Poprzednio str. 69 zwany: Rynimunt.

⁴¹ Prusami nazywa tu autor Krzyżaków.

⁴² Własny potomek, to jest: właściwy dziedzic, ów Rymont lub Rynimunt, po którym Witenes nastąpił.

⁴³ Piotr Ruiz de Moros, Hiszpan, znakomity prawnik, naprzód profesor uniwersytetu krakowskiego, następnie referendarz w sprawach miejskich W. X. Litewskiego, kanonik wileński, 1542—1571. — Por. Ossoliński, *Wiadomości historyczno krytyczne*, II, 155—235.

⁴⁴ Bartolus Severus de Alphanis 1313—1355 i Baldus de Ubaldis z Perugii 1323—1400 najznakomitsi glossatorowie prawa rzymskiego w XIV w.

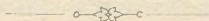
⁴⁵ Na sejm warszawski 1563 r. przybyło poselstwo litewskie w sprawie unii przez sejm litewski wyprawione. Po długich i cierpkich rozprawach do zgody nie przyszło.

⁴⁶ Tatarami nazywają się tu starożytni Skytowie.

⁴⁷ Aryjanizm zaczął się rozszerzać w Polsce od roku 1558. Głównymi jego krzewicielami byli Faustus

i Laelius Socynowie, Blandrata, a z Polaków Piotr z Goniądza.

⁴⁸ Niekatolicy i »nowinkarze« religijni dążyli do tego, aby król był głową polskiego kościoła. Sobór narodowy, o którego zwołanie bezskutecznie na króla nalegano, miał być pierwszym do tego krokiem.



SŁOWNICZEK.

Wyrazów oznaczonych * niema w Słowniku Lindego II wyd.

Liczby oznaczają stronnice niniejszego wydania.

- * *archimedrita* 27 — archimandryta tj. przełożony klasztoru we wschodnim kościele.
- ardziakon* 21 — archidyjakon, dygnitarz duchowny.
- badawija* 30, 31 — koń holenderskiej rasy (?)
- * *borzyć* 8, 76 — burzyć, niszczyć.
- brakować* 32, 33 — przebierać czem.
- bram* 42 — kosztowna ozdoba kobieca na głowę.
- burdać się* 34 — leniwie się brać do czego.
- burtnica* 41 — brzeg okrętu, z niemieckiego: bord.
- cierń* 59 — tu w znaczeniu: trudność.
- czacz* 44 — *w czacz armis cogere*: Linde: tłok, tłum (?).
- czerniec* 27 — zakonnik wschodniego obrządku.
- czta* 42 — uczta.
- czte, czedłem* 36, 55 — czytam, czytałem.
- * *dograbić się* 52 — dowlec się, dogramolić się.
- feret* 42 — sprzączka, ozdoba kobieca.
- gracya* 63 — z łac. gratia: łaska; tu w znaczeniu: uznanie.
- isty* 59 — prawdziwy, pewny.

- * *jutrać, jutranie* 57 — odwlekać do jutra, z dnia na dzień odkładać.
- kamcha* 30 — materyja jedwabna turecka.
- karcz* 41 — korzeń ściętego drzewa.
- kłoba* 38 — tu w znaczeniu: miara, porządek.
- * *koncyja* 42 — z łac. *contio*: mowa.
- krewność* 66 — pokrewieństwo, ród.
- latoś* 8, 31 — w tym roku.
- łapaczka* 6, 25, 27 — sofizmat.
- łączyć* 2, 44, 67 — rozłączać, dzielić.
- makula* 70 — plama, skaza, z łac. *macula*.
- małpa* 24 — nierządnicą.
- nacz* 12, 57 — na co (por. *ocz.*).
- namiastek* 8, 11 — namiestnik.
- nasiadły* 67 — osiadły, zamieszkały.
- naskrzętnie* 44 — skrzętnie, z pośpiechem.
- naśladować czegoś* 37 — szukać, starać się o coś.
- niemierny* 19 — niemały, wielki, znaczny.
- nierzkać* 12, 20 — nie mówiąc już o tem, że.
- obrona* 22 — obrona, usprawiedliwienie.
- oburzyć się* 20 — oburzyć się.
- obowiązać* 2, 12 — zobowiązać.
- ocz* 25 — o co.
- odejmować się komu, czemu*, 30 — bronić się przeciw komu.
- odprawa* 57 — tu w znaczeniu: załatwienie sprawy.
- * *ogromniej* 20 — ogromnie.
- oksza* 26 — siekiera (por. przypisek 9).
- oład* 18 — hołd.
- * *ostrzymiecz* 31 — rycerz samochwał.
- pieś* 54 — pieszczoch.
- pogotowiu* 23, 39 — zatem, więc.
- położenie* 9 -- przesłanka, premisa.

- powinowaty* 8 — obowiązany.
powinowactwo 31 — obowiązek.
prawie 9 — całkiem, zupełnie.
przebaczyć 56 — rozważyć.
przez 2 — bez.
przez 17 — przez dziesięcioro: około dziesięciu.
przebożny 19 — bezbożny.
przyczytać 58 — przypisywać.
przypadek 9, 60, 66 — termin filozof.: accidens.
przywoity 8, 11 — przynależny.
rakoszować 43 — buntować się; od wyrazu rokosz —
 bunt, nieposłuszeństwo.
refutować 52 — z łac. refutare: odpierać.
rosnę 21 — rosnę.
 * *rzędzicha* 21 — rzędziocha, kobieta, która rządzić chce.
siadło 73 -- siedlisko, siedziba.
sierepczyzna 30 — danina na Litwie i Rusi, w srebrze
 płacona; właściwie srebroczyzna.
skaradzie 5 — przysł. źle, szkaradnie.
spodziwienie 21 — podziw.
sprawnie 12, 38, 52 — słusznie, sprawiedliwie.
sromocić 33 — lżyć.
 * *sumnisty* 64 — sumienny, prawy, szczery.
swędra 70 — zmaza, plama.
tak roczny, *tak* rok 28, 34 — przeszłoroczny, prawie
 rok temu.
w tecz 75 — na oślep.
teraźni 31 — niniejszy, terażniejszy.
toż 45 — przysł. a potem, a dopiero.
trefunek 8 — przypadek.
tuteczny 72 — miejscowy, tutejszy.
ulutować się 22 — ulitować się.
unkcya 12 — pomazanie, z łac. unctio.

- użyteczny* 68 — w znaczeniu: rozpowszechniony.
waićzos 42 — klepka; z niemieckiego: wandschoss.
wierę 27, 30, 65, 77 — zaprawę, zaiste.
winność 57 — dług.
władny 72 — silny, niewzruszony.
wmieszkanie 72 — usadowienie się na stałe.
wstrzymały 64 — trzeźwy, wstrzemięźliwy.
wysiekacz 31 — rębacz, zawadyjaka.
z (tę stronę) 13 — wzdłuż tej strony.
zapamiętać 12 — zapomnieć.
zasadzenie 7 — urządzenie, postanowienie.
zasadzony 1 — urządzony.
 * *zazwierzchni* 18 — powierzchowny.
zbór 25 — sobór, koncylium.
zdany 22 — skazany, potępiony.
znieść 16, 57 — *zniesieli* czas, czas nam nie *zniosł*: czy
 pozwolą na to okoliczności i t. p.
zołdować 43 — zhołdować.
 * *zostoić* się 33, 45 — zatrzymać się.
zwojca 32 — zwodziciel.
zwód 42 — wywód niewinności.
 * *zwód* 31, 49 — związek, konfederacja.





72766/
1